Centimetres

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Colour Chart #13

DANES-PICTA.COM

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

C M Y K

B 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Grey Scale #13

R G B WH GR BL

A 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12

ZADANIA TAKTYCZNE

DLA

PODSTAWOWYOH JEDNOSTEK BRONI

ZESZYT XII

GRONO PROFESORÓW W. S. WOJ.

LIT. W.S.Woj

Z A D A N I A T A K T Y C Z N E

dla podstawowych jednostek broni.

Z E S Z Y T XII.

1 9 2 9. r.

Szkice w tekście.

Grono profesorów W.S.Woj.

Na prawach rękopisu.

Lit. W.S.Woj.

Treść zeszytu - p. ostatnie strony.

TAKTYKA PIECHOTY.

ROZWIĄZANIE PYTAŃ ZESZYTU XI.

1 - sze pytanie.

ŚCIĄGNIĘCIE CZAT i ODMARSZ 20.P.P.

/Opracował kpt.dypl.St.Pstrokoński/

Rozkaz przygotowawczy do marszu, wydany przez dowódcę 7.d.p. o g.17 m.20 dnia 3.VI. /patrz Zadania Taktyczne, zeszyt Nr.X.str.14/, otrzymał dowódca 20.p.p. w Bereźcach o g.17.m.50.

Wymarszu dowódca pułku się spodziewał, jednak do tej chwili nie wydał jeszcze żadnych rozkazów wymarsz przygotowujących, ponieważ nie znał jego warunków, a nie chciał dawać zarządzeń, któreby trzeba było później zmieniać. Dowódcy bataljonów byli zresztą o możliwości wymarszu uprzedzeni. Pułk był przyzwyczajony do warunków wojny ruchowej, stanowił zespół zgrany i sprawny, w którym łączność działała dobrze, dowódcy dobrze władali swemi oddziałami, a wszyscy rozumieli się wzajemnie tak, że nie trzeba było dużo mówić. Całe więc przygotowanie polegało dotychczas na zapewnieniu sobie dobrych środków łączności, na wypróbowanej wielokrotnie sprawności pododdziałów i na tem, że sam dowódca pułku już od g.16 oczekiwał w Bereźcach na spodziewany rozkaz.

Otrzymawszy rozkaz przygotowawczy, dowódca pułku, po kilkominutowym namyśle, nakazał adjutantowi zawiadomić dowódców bataljonów, dowódcę II/7.p.a.p., dowódcę kompanji saperów, plutonu pionierów i plutonu łączności, że odmarsz w kierunku Adamówki po zmroku. Kompanja saperów od g.20 - w pogotowiu marszowem w Bereźcach do dyspozycji dowódcy 19.p.p. Wszystkie oddziały, stojące na czatach /II. i III.bataljon oraz pluton artylerji pułkowej/ dołącza do kolumny drogą Chotówka płd. - 265,3 /1 km na wschód od Hrady/, reszta p.p. - w Bereźcach. Wykonanie na rozkaz, Do g.18 m.20 już wszyscy dowódcy zostali o powyższem zawiadomieni /telefonicznie, względnie ustnie, do niektórych wysłano gońca z pismem/.

O g.19 przybył goniec z dowództwa 7.d.p., przywożąc ogólny rozkaz operacyjny do marszu na Beresteczko z dopiskiem dowódcy piechoty dywizyjnej zawiadamiającym, że bataljon 19.p.p., wchodzący w skład siły głównej, kompanja telegraficzna dywizji /gros/ i kompanja radjotelegraficzna będą o g.22 czołem u skrzyżowania dróg na wsch. od mostu w Bereźcach, gdzie należy im wydać dalsze rozkazy. Jednocześnie dowódca piechoty dywizyjnej zapowiedział, że o g.20 przyjedzie do Bereźców, aby nadzorować składanie i przemarsz kolumny.

Przeczytawszy ten rozkaz, dowódca pułku przeprowadził następujące rozumowanie :

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit. 4571/3

" Muszę zapewnić ubezpieczenie dywizji do chwili, w której straże przednie obu kolumn przejdą pozycję czat 20.p.p. Ubezpieczenie musi być przecież ciągłe w czasie. 21.p.p. przechodzi most o g.21, więc prawoskrzydłowa czata II.batalionu będzie mogła odejść około g.21 m.30. Na dojście do 265,3 potrzebuje ona około 2 godzin i 20 minut /przejście 7 km - noc/, czyli może być tam przed g.24.

" Czatę w Hradzie minie czoło straży przedniej kolumny głównej około g.22.10 /20.30 - przejście mostu, następnie marsz 5 km w nocy/, wtedy będzie można ją zdjąć.

" Straż przednia będzie miała około 5 km długości /3800 m kolumn wojsk i co najmniej 1200 m odległości pomiędzy członami/; do tego 1 km odległości pomiędzy czołem siły głównej i strażą przednią; razem około 6 km. A więc czoło siły głównej /bataljon 19.p.p./ przejdzie most około g.22 m.30 /20.30 + 2/. Od tej godziny II/7.p.a.p. powinien stanąć w Bereźcach gotowy do włączenia się w kolumnę. Oddziały 20.p.p. z rejonu Berezien wystarczy, by stanęły na g.23.

" Przez p.265,3 czoło gros przejdzie około g.0.10. Dotychczas zestawiona kolumna gros /3 km/ będzie przemaszerowywała około 1 godziny, a więc około g.1 dołączy się do niej czoło oddziałów, wychodzących z drogi Chotówka - 265,3. Trzeba, żeby te oddziały były tam na miejscu o g.0.30. Zdąża.

" Na czele gros trzeba będzie mieć pluton konnych wywiadowców i pionierów.

" Łączność drutowa będzie potrzebna do zmroku. "

Ustaliwszy w ten sposób godziny i miejsca zbiórek, które trzeba nakazać, dowódca pułku podyktował adjutantowi rozkaz o następującem brzmieniu :

" Dowo 20.p.p. Bereźce, g.19 m.15.
L...../Op.

ROZKAZ OPERACYJNY L. ...
/Marsz na Beresteczko/
Mapa 1 : 100.000

1/- Dywizja pomaszeruje drogą Bereźce - Adamówka - Srebno w celu uderzenia na nieprzyjaciela w rejonie Beresteczka. Straż boczna /21.p.p./ na drodze Młynowce - Płaszowa - Krasnopol.

W rejonie Werby kawalerja nieprzyjacielska.

2/- Wymienione poniżej oddziały pod mem dowództwem stanowią siłę główną kolumny głównej dywizji.

3/- Porządek marszu siły głównej :

pluton kon.wyw. 20.p.p.	Zbiórka w Bereźcach czołem przy
" pionierów 20.p.p.	drodze do Adamówki o g.22.
baon 19.p.p.	o g.22 będą czołem u skrzyżowaniu
komp.telegr.dyw./gros/	dróg na wsch.od mostu w Bereźcach.
" radjotelegr.	Ruszą w 25 minut za strażą przednią.

II/7.p.a.p. - zbiórka za plutonem pionierów 20.p.p. o g.22.30.

pluton łączności 20.p.p.	
	Zbiórka za II/7.p.a.p. o g.23.
I/20.p.p.	

III/20.p.p. pluton art. 20.p.p. II/20.p.p. /bez 1 komp./ tabor 20.p.p. 1 komp. II.baonu jako straż tylna	Zbiórka /prócz taboru p.p./ na drodze Chotówka płd. - 265,3 na g.0.30 czołem przy drodze do Adamówki. Tabor 20.p.p. zbiera się w Bereźcach za I/20.p.p. o g.23.

Składanie kolumny ureguluję na miejscu.

4/- Czaty ściągnąć po przekroczeniu ich przez czoła straży przedniej obu kolumn, co nastąpi : na drodze Młynowce - Płaszowa około g.21.30, a na drodze Bereźce - Adamówka około g.22.

5/- Długi odpoczynek w rej. Zasów - Adamówka od g.3.30 do 7-ej.

6/- O.p.l. czynna tylko w razie napadu. Na postoju wszyscy ukryci; po 1 plut. c.k.m. na baon jako o.p.l. czynna.

7/- Ja będę na czele kolumny. Poczet przy mnie.

Otrzymują : Podpis. "

Rozkaz ten został wydany o g.19.35 i zaraz go rozesłano.

O g.22 dowódca pułku wysłał swego adjutanta do oddziałów, które miały oczekiwać za mostem, polecając mu dopilnować wyruszenia. Jednocześnie w Bereźcach zbierały się oddziały, mające stamtąd dołączyć. Dowódca pułku osobiście uregulował włączanie ich do maszerującej kolumny, poczem wyprzedził ją, udając się na p.265,3, gdzie pozostał do czasu upewnienia się, że dalsze składanie kolumny odbędzie się bez nieporządku. Po upewnieniu się, pojechał na czoło siły głównej.

Co robili w międzyczasie dowódcy oddziałów czatowniczych ?

Po otrzymaniu rozkazu przygotowawczego, dowódcy II. i III.baonu uprzedzili swych podkomendnych dowódców o odmarszu, wskutek czego ograniczono patrolowanie i przygotowano wszystko do szybkiego zebrania się i odejścia /uprzedzenie ludzi, wydanie strawy, przygotowanie taboru i t.d./.

Otrzymawszy następnie rozkaz pułku regulujący odmarsz, dowódca II.baonu nakazał zbiórkę odwodu i wszystkich wolnych elementów baonu w lesie obok Chotówki płd., dokąd też udał się osobiście. Na g.21,30 nakazał pogotowie marszowe czat głównych na ich stanowiskach, gdzie także miały być ściągnięte wszystkie placówki. Ubezpieczenie na miejscu zapewnię dowódcy czat. Opuszczanie stanowisk czat głównych miało się odbyć kolejno od prawego, poczynając od chwili przekroczenia pozycji czat przez straż przednią 21.p.p. Na g.21 dowódca baonu wysłał do czaty 4.kompanji /prawoskrzydłowej/ swego adjutanta, nakazując mu zawiadomić się o odejściu czaty ze stanowiska, nim jeszcze załoga jej nadejdzie do Chotówki. Zebrawszy w ten sposób baon w Chotówce - złożył kolumnę i pomaszerował w kierunku 265,3.

Dowódca III.baonu postępował analogicznie. Na wzg.265,3 zebrał on jednak tylko gros swego baonu, bez czaty głównej z Hrady i na płd., która zebrała się w tej miejscowości i dołączyła do kolumny w czasie marszu. Uzupełniało to literę rozkazu pułku, oszczędzało żołnierzom 2 km marszu i było dobre ze względu na maszerujące drogą oddziały dywizji, ponieważ oddziały maszerujące w przeciwnym kierunku przeszkadzają.

A więc ubezpieczenie postoju funkcjonowało w całej pełni do zmroku, t.j. do chwili rozpoczęcia zwijania sieci telefonicz-

nej piechoty i artylerji. Następnie stał jeszcze cały system czat głównych z placówkami. O g.21.30 zajęte były jeszcze tylko stanowiska czat głównych, przytem rozpoczyna się już od prawego ściąganie czat. Ale dywizja jest już w ruchu pod osłoną ubezpieczeń marszowych.

---

2 - gie p y t a n i e.

CZYNNOŚCI i ROZKAZY DOWÓDCY 21.P.P./straży bocznej/.

/Opracował mjr.dypl.Nadachowski/

Dowódca 21.p.p. odebrał rozkaz przygotowawczy dywizji w Dubieńskiem o g.17.30. Rozkaz ten nie podaje jeszcze godziny odmarszu pułku, wskazuje jednak, że w marszu nocnym dywizji przypadnie mu zadanie straży bocznej i że pierwszym celem działania będzie Plaszowa.

Trzeba przyjąć jako niewątpliwe, że dowódca pułku posiada w tej chwili pełną swobodę działania,

- zna ogólnie teren i kierunek, w którym mu wypadnie działać /bo objeżdżał swój odcinek czat/;

- może rozpocząć czynności przygotowawcze w warunkach bezpieczeństwa, bo czaty II. i III.baonu stoją na linji Kuczery - Białokrynica - grobla do Sapanowa /patrz szkic Nr.2,sesszyt X//1/;

- posiada wreszcie środki łączności, które nie pozwolą w bardzo krótkim czasie postawić oddziały w stan pogotowia i przekazać im każdą swą decyzję.

Jaką będzie metoda pracy dowódcy pułku ? Wymieniłem jej wytyczne w artykule na temat czynności dowódcy 20.p.p./zeszyt Nr.XI/ : wydanie zarządzeń przygotowawczych, ustalenie myśli przewodniej; dalej, jeśli możliwe, wydanie rozkazu ustnego,potwierdzonego z zasady pisemnie.

Przestudjujemy krótko te części składowe działalności rozkazodawczej dowódcy pułku. Oto jego wstępne rozumowanie po odebraniu rozkazu przygotowawczego :

" Odmarsz pułku nastąpi nie wcześniej, niż o zmroku. Zapada on w początku czerwca o godzinie 19.49, mamy więc przeszło 2 godziny czasu w najgorszym razie; jest to mało. Trzeba bezzwłocznie uwiadomić telefonicznie wszystkich dowódców pododdziałów o oczekiwanym marszu. Trzeba też wezwać do siebie dowódcę dywizjonu, bo on doradza, jak najlepiej użyć artylerję.

Rozkaz przygotowawczy określa też kierunek działania,można więc już teraz zarządzić przesunięcia, które uproszczą tworzenie kolumny marszowej :

I/21.p.p. wypoczywał cały dzień, nie pełnił żadnych czynności ubezpieczeń, jemu więc przypadnie z natury rzeczy rola oddziału przedniego. Wraz z kompanją saperów, oddziałem artylerji pułkowej i plutonem konnych zwiadowców, wyślemy go jeszcze za dnia do Młynowiec, bo idąc na Plaszowę, będzie pułk korzystał z mostu pod tą wsią.

/1/ Należy poprawić na tym szkicu numerację baonów 21.p.p. : na czatach jest baon III., w Dubieńskiem stoi baon II, a w Podleśce baon I.

Pozostałe baony uregulują zwijanie czat według zasad, omówionych w poprzednim artykule, i przygotują rozporządzalne oddziały do marszu w kierunku na most Młynowce, tak jednak, aby zdolność ubezpieczenia dywizji nie uległa zmniejszeniu, /czaty główne/.

Dyon artylerji /zawsze jeszcze gotów do wsparcia czat/, oraz oddziały drużyny dowódcy pułku, przygotują się również do odmarszu."

Wszystkie powyższe postanowienia ujmie adjutant pułku w krótkie rozkazy, które w imieniu dowódcy nada telefonicznie.

Zaznaczę, że połączenia telefoniczne z baonami nie powinny być jeszcze zwijane. Przed wydaniem ostatecznych i ścisłych rozkazów, i przed osiągnięciem nowego uszykowania, nie może się dowódca pozbawiać tego niezmiernie ważnego narzędzia dowodzenia, jakiem jest łączność telefoniczna.

O godzinie 18.45 nadjechał motocyklista z ogólnym rozkazem operacyjnym dywizji. Dowódca pułku odczytał go i stwierdził, że od chwili odmarszu dzieli go już nie wiele więcej, niż 2 godziny. Wydał więc dalsze zarządzenia przygotowawcze :

Chodzi teraz mianowicie o zbliżenie oddziałów ku Młynowcom, gdzie odbędzie się formowanie kolumny pułku. Nie rozstrzygając tedy jeszcze o miejscu każdego oddziału w kolumnie, wyda dowódca pułku za pośrednictwem adjutanta kilka krótkich rozkazów :

na godzinę 20.15 zbiórka wszystkich dowódców przy skrzyżowaniu traktów na północny wschód od Młynowiec,

na godzinę 20.30 zbiorą się :

- I.baon i oddziały wysłane do Młynowiec na drodze między mostem a skrzyżowaniem traktów,
- pluton pionierów i za nim III.dyon ze swą kolumną amunicyjną na południe od skrzyżowania
- pluton łączności, a dalej II.baon na wschód od skrzyżowania;

na godzinę 21.- III.baon za II-gim,

- tabor bagażowy i żywnościowy za III.baonem.

Tabor bojowy i kuchnie polowe przy jednostkach.

Po wydaniu tych rozkazów można rozpocząć zwijanie telefonów, począwszy od Podlesiec.

Telefon do III.baonu powinien działać aż do zapadnięcia zmroku.

Zbliża się godzina 19-ta. Dowódca pułku rozporządza przeszło godziną, aby ostatecznie rozważyć położenie, zadanie, środki i teren, aby "wiedzieć, czego chce", t.j. sformułować swoją decyzję.

Przejdźmy pobieżnie dalszy tok jego myśli: wiadomość o odrzuceniu naszej kawalerji dywizyjnej na Redkoduby wskazuje na możliwość spotkania na drodze marszu większej jednostki kawalerji. Niebezpieczeństwo istnieje przedewszystkiem z kierunku Werby, a więc od północy, w godzinach zaś nocnych przedewszystkiem na węzłach dróg. Noc obniża naogół zdolności zaczepne kawalerji, jednak od świtu trzeba być gotowym na odparcie jej uderzenia.

Zadanie rozpadnie się więc na trzy części :

- ubezpieczenie dywizji w czasie marszu nocnego,
- " długiego odpoczynku,
- " w czasie marszu dziennego.

Pierwszy etap marszu nocnego do Plaszowa. Do tego punktu trzeba być zwartym i gotowym na natychmiastową reakcję w razie spotkania nieprzyjaciela. Zapewni ją przedewszystkiem oddział przedni.

Stanowić go będzie I.baon, ktory już jest w Młynowcach; z nim pójdzie kompanja saperów, aby usuwać przeszkody ruchu, oraz z tyłu za baonem pluton konnych zwiadowców, aby nie bamował ruchu piechoty, a przed świtem łatwo mógł się wysunąć na czoło. Poza tem, aby ubezpieczyć dyon artylerji, weźmiemy go między 2 baony oddziału głównego, a niezależnie od tego, wszystkim oddziałom nakaże się czujność, szczególnie na skrzyżowaniach dróg, oraz gotowość do obrony wręcz.

Kolumna ma długość przeszło 6 km bez kolumny dyonowej i T.Ż; do Plaszowej od mostu jest 13 km, będę więc tam po godzinie 1-szej czołem kolumny,- a po 3-ciej, t.j. bezpośrednio przed świtem tyłem ostatniego baonu.

Na wysokości Plaszowej leży wzgórze 240,7, stanowiące prawe skrzydło linji wzniesień, które pułk ma utrzymać w razie długiego odpoczynku dywizji. "

W tej chwili zdaje sobie dowódca pułku sprawę z tego, że już teraz musi uregulować zasadę obrony wzgórz 240,7 do 246,6 - bo w nocy, gdy kolumna straży bocznej będzie rozciągnięta na znacznej przestrzeni, na rozważania, a nawet wydawanie rozkazów braknie czasu i materjalnych możliwości, tembardziej, że ciemność i tak nie pozwoli ocenić terenu. Trzeba się więc zadowolić studjum mapy.

Wskazuje ona, że front poruczony pułkowi do utrzymania, przekracza 10 km. Decentralizacja dowództwa będzie więc nieunikniona.

Przed linją wzgórz, które pułk ma utrzymać rzeczkę Plasowa, która, sądząc z mapy, zdaje się być poważną przeszkodą; groble, które prowadzą przez jej grzaskie i rozlane koryto, skanalizują ruch zaczepny nieprzyjaciela i pozwolą zyskać dużo na czasie, nawet przeciw poważnemu przeciwnikowi. Jeśli nim będzie kawalerja, obrona tych cieśnin będzie tem łatwiejsza.

Poza tem trzeba być gotowym na obejście przez kawalerję, trzeba więc trzymać wzgórza, przy których będzie artylerja ze sprzętem i obserwatorjami, trzeba wreszcie oprzeć się o wzniesienia, w razie przerwania się nieprzyjaciela poza rzeczkę, bo one dadzą panowanie wzrokiem i ogniem nad całym terenem. Takie ugrupowanie w głąb jest tem niezbędniejsze, że ułatwi stopniowe zwijanie wsobodniego skrzydła pułku, które trzeba zacząć od godz.7.

W rezultacie, każdy baon dostanie strefę, która obejmie dwa przejścia przez Plaszówkę i jedno z trzech wzniesień poruczonych pułkowi.

Saperzy zajmą się głównie mostem kolejowym, a wydzielą plutony do baonów, aby wykonały zniszczenie mostków drogowych.

Kawalerja dywizyjna pozostanie w Tarnawce i patroluje północną część przedpola. Pluton konnych zwiadów stanie na wzgórzu przed Werbą Kamienną.

Koncepcja nie jest jeszcze kompletną, brak bowiem wskazania podziału i zadań artylerji. Dowódca pułku zasięgnął w tym względzie zdania dowódcy III.dyonu, którego w tym celu wezwał.

Na podstawie jego wniosku ustala, że w związku z podziałem terenu obrony na trzy odcinki i wobec decentralizacji dowodzenia piechotą, trzeba przynajmniej skrajne baony wyposażyć w ich własną artylerję. Pluton artylerji pułkowej pójdzie więc z baonem czołowym na wzgórze 246,6, jedna baterja III.dyonu z baonem III. na wzgórze 240,7. Za baonem środkowym, opartym o wzniesienie 2 km na południe od Husarów, stanie reszta dyonu

jako jego bezpośrednie wsparcie, a także czynnik manewru ogniowego dowódcy, dla wykonania zadań ogólnych.

Wobec tego, również w rejonie tego wzgórza, znajdzie się punkt obserwacyjny dowódcy pułku i dyonu.

Kalkulacja czasu wskazuje także, że kolumna dyonowa, oraz T.Ż, które pójdą na końcu, przechodziłyby przez Płaszową między g.3 a 4., a więc już o świcie. Płaszowa może zaś znaleźć się o tej porze na linji walki. Wobec tego kolumna dyonowa i tabor żywnościowy odłączą się od kolumny, począwszy od skrzyżowania przy wsi Boroczyk, pójdą przez Chotówkę - Kowalik - Gaje i staną w Załkach Siteńskich, aż do nowego rozkazu. Tabory bojowe pozostaną aś przez cały czas przy swych oddziałach.

W miarę tworzenia się postanowienia dowódcy, utrwala on na mapie, którą ma przed sobą, wszystkie ważniejsze szczegóły /drogi marszu, rozmieszczenie oddziałów/. Ułatwi to znakomicie jego dalszą pracę.

Pozostaje trzecia część zadania : ubezpieczenie dziennego marszu dywizji na Beresteczko. Sposób jego wykonania uzależnia jednak dowódca pułku od osobistej oceny położenia i terenu, a ponieważ liczy się z tem, że w ciągu długiego odpoczynku rozporządzać będzie kilku godzinami , postanawia wydać odpowiednie rozkazy dopiero nazajutrz za dnia.

Rozwiązania, które streściłem wyżej, zajęły dowódcy pułku 15 minut, aby uniknąć opóźnień, dyktuje teraz sam krótki rozkaz marszu i ubezpieczenia postoju.

7.d.p.
21.p.p.
Dowódca.

Krzemieniec, dn.3.VI. g.20.

ROZKAZ OPERACYJNY Nr. ...

/mapa 1 : 100.000 /

I. - Siły główne dywizji maszerują dziś w nocy drogą Bereźce - Adamówka - Michałówka.
Oddział kawalerji czerwonej doszedł do Werby, skąd odrzucił naszą kaw.dyw. na Redkoduby.

II. - Kolumna w składzie : 21.p.p., III.dyon 7.p.a.p., komp. saperów pod mojem dowództwem stanowi straż boczną 7.d.p., z zadaniem ubezpieczenia jej marszu od północy. Od świtu w skład straży bocznej wejdzie gros k.d. w rejonie Tarnówka.

III. - Wykonanie.

1/- Marsz nocny.

a/- Oddział przedni : dowódca, mjr.R.
Skład i porządek marszu : I/21.p.p. - komp.sap. - oddział artylerji pułkowej - pluton konnych zwiadowców.
Droga : Płaszowa - Rudnia - Iwaniszki ↓ 246,6.
Punkt początkowy : most na Ikwie pod Młynowcami, g.21.

b/- Oddział główny: dowódcą, mjr.K.
Skład i porządek marszu : II/21.p.p. - pluton łączności - III/7.p.a.p. - III/21.p.p.
- W czasie marszu odległość czoła oddziału głównego od oddziału przedniego wynosić będzie 500 m.
- Wszystkie jednostki będą gotowe do bezpośredniego odparcia npla, nadchodzącego od północy, w szczególności zaś

ubezpieczą w czasie przejścia przez skrzyżowanie na południe od Onyszkowiec siebie i artylerję / II/21./
- III/21.p.p. wydzieli pluton jako straż tylną.
c/- Kolumna taborów : dowódca, kpt.S.
Kol.dyonowa, T.Z. I tabor bagażowy bez kuchen polowych za III.baonem; począwszy od skrzyżowania na zachód od Boroczyka odłączą się i przejdą przez Chotówkę - Kowalik - Gaje, na postój do Gałków Siteńskich.

2/- Ubezpieczenie długiego odpoczynku d.p.

a/- Począwszy od g.3.30 przechodzi dywizja na długi odpoczynek na przestrzeni od Michałówki do Adamówki.
b/- Pluton konnych zwiadowców /bez 5 jeźdźców/ odłączy się na skrzyżowaniu przez Plaszową i utworzy placówkę na wzniesieniach 1 km na północ od Zabirki.
c/- III/21.p.p. z baterją utrzyma przejścia przez Plaszówkę - w Plaszowej i na północny wschód od Janówki, oraz wzgórze 240,7.
d/- II/21.p.p. z III/7.p.a.p. /bez baterji/ utrzyma groble 1 km na południe-wschód od Rudni, oraz we wsi Rudni, ponadto wzgórze 2 km na południe od Husarów.
e/- I/21.p.p. z oddziałem art.pułk. utrzyma groblę pod wsią Iwaniszki i wysunie silną czatę do Iwaszczuków. Utrzyma on też 246,6.
f/- Linja wzniesień : 240,7, wzgórze na południe od Husarów i 246,6 nie może być opuszczona.
g/- Rozkaz do dalszego marszu wydam później.

Artylerja.
Wydzielone jednostki artylerji podlegają wprost dowódcom baonów.
III/7.p.a.p. /bez baterji/ prócz wsparcia II/21.p.p. przygotuje ognie na przestrzeni od Glinianek do Plaszowej.

Saperzy.
- Gros kompanji w Rudki przygotuje zniszczenie mostu kolejowego, który zniszczy w wypadku zbliżenia się npla,
- po plutonie przy I. i III/21.p.p. - zniszczą mostki na Plaszówce, za wyjątkiem mostków na traktach, które będą zniszczone na żądanie piechoty.

Kawalerja dywizyjna - w Tarnawce
- ubezpieczy kierunek Sawczuki - Dębiny - Hranówka,
- utrzymuje przeprawy Tarnawka i Kozin.

Łączność
- między baonami placówki łącznikowe w Janówce i Husarach,
- między baonami a pułkiem, łączność optyczna,
- ośrodek łączności dywizji w Sitnie,
- ja będę w czasie marszu przy oddziale przednim, w czasie długiego odpoczynku na wzgórzu 2 km na południe od Husarów,
- każdy oddział nadeśle meldunek po dojściu na miejsce.

/-/ dca pułku.

Po wydaniu rozkazu, - udaje się dowódca pułku na skrzyżowanie dróg na północny wschód od Młynowiec, gdzie o g.20.15 zebrali się dowódcy wszystkich pododdziałów.
Tu wydaje rozkaz ustny, - omawia zadanie każdego oddziału w czasie marszu i długiego wypoczynku dywizji, - odpowiada na

pytania i wyjaśnia wątpliwości. Obecni muszą wrysowywać w mapę wszystko, co da się na niej uwidocznić.

Następnie adjutant rozdaje zebranym rozkaz pisemny, poczem oficerowie wracają do swych oddziałów. Dowódca pułku udaje się na most pod Młynowcami, aby się upewnić, że marsz rozpocznie się punktualnie o g.21.

Sam będzie też w czasie marszu przy bataljonie czołowym.

Tymczasem na skrzyżowaniu dróg pozostał adjutant pułku, który z ramienia dowódcy reguluje włączanie się oddziałów w kolumnę. Odpowiada on za płynne rozwinięcie się marszu i ma prawo rozwiązywania nieporozumień i trudności.

---

3 - cie p y t a n i e.

ROZMIESZCZENIE III.BAONU 21.P.P.w REJONIE WZGÓRZA 240,7.

/Opracował mjr.dypl.Nadachowski/

Dowódca III.baonu nie był na odprawie u dowódcy pułku, wysłał tam tylko adjutanta. Sam musiał być przy swoim oddziale do chwili, gdy się upewnił, że ściąganie czat i odmarsz na miejsce zbiórki odbyły się bez wypadków. Wyprzedza jednak później baon i dojeżdża do skrzyżowania pod Młynowcami o g.20,45. Adjutant wręcza mu rozkaz pułku, który dowódca baonu zaraz odczytuje i objaśnia przytem, co słyszał ponadto na odprawie.

Adjutant będzie wysłany zaraz do dowódcy III.dyonu, aby dać wiadomość, gdy ten ruszy w drogę /bo III.baon idzie za nim/ i aby nawiązać kontakt z dowódcą baterji, która będzie później przy baonie. Goniec konny pojechał równocześnie z rozkazem do dowódcy baonu.

Tymczasem dowódca baonu rozważa, jak wypełnić zadanie : podczas marszu nie potrzebuje się troszczyć o ubezpieczenie od czoła. Natomiast w czasie mijania traktu, który nadchodzi od Werby, 1 kompanja wysunie jeden pluton na 300 metrów ku północy. Pluton ten dołączy po przejściu baonu jako straż tylna.

Początkowy podział baonu dla obrony wzgórza 240,7 trzeba zrobić już teraz z mapy, - potem wykończy się go za dnia.

Grobla pod Janówką ma po jednej stronie jeziorko, po drugiej bagno, - wystarczy tam pluton z drużyną k.m.

Płaszowa, to duża wieś, przytem odsłonięte skrzydło; tam będzie więc 8.kompanja i 3 drużyny k.m. Razem utworzy to ciągłą zaporę ognia k.m. na przedpolu, wzdłuż koryta rzeczki i przed wsią.

Reszta baonu : 7.kompanja bez plutonu. 9.kompanja, pluton k.m. i pluton broni towarzyszącej, staną pod osłoną niecki terenowej, która spływa od 240,7 ku Jamówce. Tam też, bezpośrednio niemal przy piechocie, umieści się baterja. 9.kompanja wysunie na 240,7 silną placówkę z k.m., skierowaną w stronę wschodnią.

Oto bardzo ogólny podział baonu, który wystarczy na teraz.

Gdy kilka minut przed 21 godziną nadjechali dowódcy kompanij, wydał dowódca baonu rozkazy ustne; wszyscy obecni notowali i wkreślali w mapę jego zarządzenia.

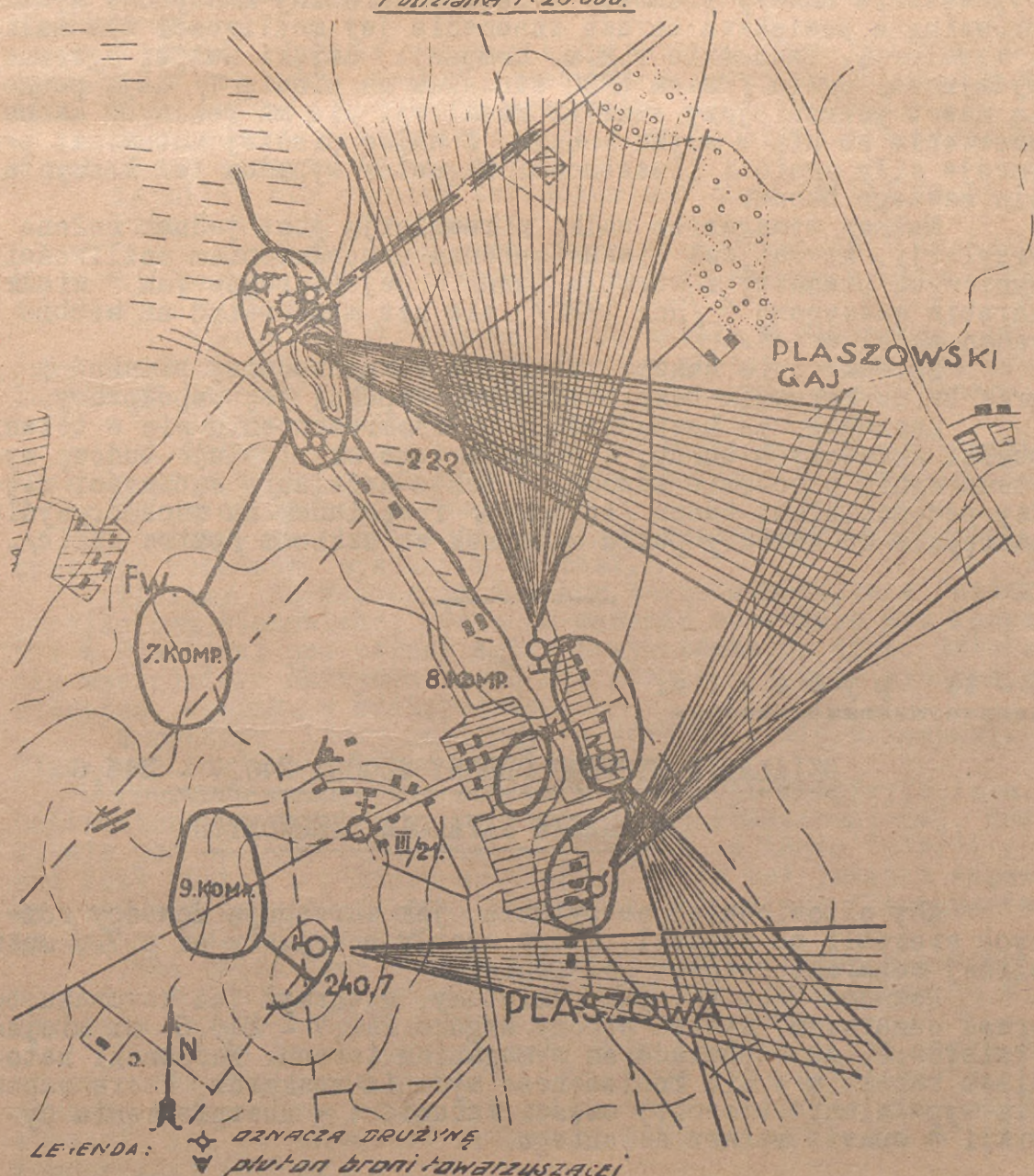
Przy tej odprawie jest też dowódca baterji, z którym adjutant baonu już poprzednio się porozumiał.

Przed odmarszem lub nawet w czasie marszu wydadzą dowódcy kompanij wszystkie zarządzenia wykonawcze, np. rozdział k.k.m. tak, że bezpośrednio po przybyciu do Plaszowej wszystkie grupy udadzą się wprost na swoje stanowiska i rozmieszczą broń samoczynną. Dowódca baonu osobiście skieruje każdy oddział i powtarsa każdemu dowódcy jego zadanie. O godzinie 3.30 wszyscy są już na miejscach, gotowi do obrony.

Rozwiązanie, przyjęte przez dowódcę baonu /patrz szkic/, wymaga choćby krótkiego uzasadnienia.

SZKIC ROZMIESZCZENIA 3/21 o GODZ. 3³⁰ DN. 4/VI.

Podziałka 1:25.000.



Front oporu baonu wynosi około 2 ½ km. W tem 1 ½ km bagnisk. Ostrzały są bardzo dobre, więc 4 drużyny k.m., które tam będą działać, wytworzą silną i ciągłą zaporę.

Ponieważ chodzi tu o opór kilkugodzinny, a można mieć pewność, że nieprzyjaciel nie wystąpi odrazu z silną artylerją, praktycznie zapora ta będzie nie do przebycia. System ognia będzie wprawdzie płytki, ale tak silny, że całkowicie odpowie wymaganiom tej walki, tembardziej, że wzmocni go i przedłuży ogień baterji i dyonu.

Niepodobna natomiast wykluczyć obejścia skrzydła przez kawalerję. Przyda się tu utrzymanie wzgórza 240,7 silną placówką, bo gros baonu może albo ogniem, albo też uderzeniem "kułaka" zlikwidować każdą poważniejszą próbę oskrzydlania.

Zdolność do utworzenia skupień ognia i żywej siły w każdym niebezpiecznym kierunku jest ważnem wymaganiem walki przeciw kawalerji. W naszem rozwiązaniu możemy utworzyć takie skupienie sił i środków na każdej z przepraw, lub też na skrzydle wschodniem z oparciem się o wzgórze 240,7. Trzeba zaznaczyć, że wyposażenie naszej piechoty w ręczne karabiny maszynowe systemu Browning'a powiększa bardzo znaczenie jej możliwości dla walki z kawalerją. Dwanaście r.k.m. kompanji, dzięki swojej ogromnej wydajności ognia /razem 6000 strzałów na minutę !/ dają pewność, że nawet poważniejszy oddział kawalerji nie ma realnych szans uderzenia na nią w szyku konnym. W walce pieszej natomiast proporcje siły ognia i liczebności bagnetów wypadną też korzystnie dla naszego baonu.

Ważnem wymaganiem walki z kawalerją jest jednak osłona artylerji, która jest niezastąpionem uzupełnieniem możliwości ogniowych piechoty i strzela nawet z jej szeregów jak " wielki karabin maszynowy " /Rok 1920/, ale nie może wziąć na siebie zadań walki wręcz.

Umieszczenie naszej baterji w bezpośredniej bliskości gros baonu zapewnia bezpieczeństwo i spokój jej współpracy.

Zaznaczę, że bezpośrednio po rozmieszczeniu się w terenie części składowych baonu, - dowódca jego skontroluje budowę systemu ogni, pogotowie odwodu, a także działanie łączności między pododdziałami baonu /optyczna/ i sąsiadem na wschód. Wyśle następnie do dowódcy pułku meldunek ze szkicem /patrz szkic/.

---

4 - te p y t a n i e.

DZIAŁANIE SYSTEMU OBRONY WZGÓRZ 240,7 - 246,6 W CZASIE NATARCIA CZERWONYCH.

Aby odpowiedzieć na pytanie, jak zareagują dowódcy różnych szczebli na wypadki, które zaszły począwszy od g.7., muszę bliżej scharakteryzować położenie.

Dowódca 21.p.p., jak pamiętamy, utworzył już zawczasu, bo przed odmarszem, system obrony wzgórz 240,7 - 246,6. Na miejscu stwierdził, że odpowiada on wymaganiom terenu. Nadchodzi natomiast ranek, a z nim konieczność wydania rozkazów, które zapewnią wypełnienie trzeciej części zadania : - ubezpieczenia dywizji w czasie marszu dziennego.

Wyraża się ono w wymaganiu zajęcia i utrzymania wzgórz 240,4 i 244,9 równolegle z ruchem czoła kolumny głównej dywizji, które o godzinie 7. idzie z Michałówki na Srebno.Równocześnie jednak trzeba utrzymać do godziny 7-ej wzgórze 240,7, a do godziny 9-ej wzniesienie 2 km na południe od Husarów.

Rozwiązanie, które tu przyjął dowódca pułku, jest wynikiem jego osobistej oceny terenu, ktora go upewniła o wartości obronnej rzeczki Plaszówki pod Rudnią.

Brzegi są w tem miejscu moczarzyste i grząskie; rzeczkę można przebyć tylko przez groble.

Baon środkowy / II/21 / pozostawi więc na osi : grobla pod Rudnią, wzgórze na południe od Husarów od 7-ej godziny jedną kompanję z plutonem k.m. jako czatę, która zdoła niewątpliwie utrzymać rzeczkę przez niezbędny okres czasu. Reszta II.baonu z baterją maszeruje na wzgórze 240,4 pod Semeniukami.

Tymczasem począwszy od godziny 7-ej baon z Plaszowej / III/21 / swija swoje skrzydło wschodnie i maszeruje przez Janówkę ku północnemu zachodowi. Zadaniem jego będzie utrzymać aż do nowego rozkazu groblę pod Rudnią i wzgórze na południe od Husarów.

W chwili, gdy te rozkazy były wydane i już realizowane, wystąpił w grę nowy czynnik. Jest nim nieprzyjaciel, który w sile około brygady kawalerji uderza na linję rzeczki.

Szczegółowe położenie o godzinie 7.10 znajdzie czytelnik w pytaniach zeszytu Nr.XI. str.17.

Zajmijmy się z kolei zarządzeniami dowódcy III.baonu.

Plan jego był następujący :

" - o godzinie 6.35 gros baonu ze zbocza 240,7 odskoczy na skraj Janówki /Pw/ i przygotuje się do osłony ogniem odwrotu czaty z Plaszowej;

- o godzinie 7. kompanja, pozostała w Plaszowej, przejdzie przez Janówkę wprost na wschodnie zbocze wzgórza na południe od Husarów i rozmieści tam źródła ognia samoczynnego;

- dalsze rozkazy w zależności od położenia;

- baterja wykona począwszy od godziny 6.35 plutonami skok na stanowiska na wschód od Koty Łahiny i przygotuje się do ognia przed Rudnię i Janówkę."

Powyższy plan działania został zrealizowany zapomocą krótkich rozkazów, wysłanych do czat.

Widzimy, że koncepcja dowódcy baonu stworzyła z Janówki przejściowe stanowisko, które da możność oderwania się kompanji z Plaszowej pod osłoną sgóry przygotowanych ogni. Zwinięcie wschodniego skrzydła baonu nie stanie się więc wymuszonym odwrotem, zgubnym w następstwach.

W wypadku, który omawiamy, - oderwanie się 8.kompanji z Plaszowej mogło się odbyć bez trudności.

Pierwsze silniejsze oddziały kawalerji nieprzyjaciela, dostrzeżone na grzbiecie, na ktorym leży Plaszowski Gaj, dostały się pod odległy ogień k.m. z przepraw, a także baterji z pod Koty Łahiny i plutonu artylerji, który był jeszcze zapewne przy III.baonie. Spieszyły się one pod osłonę Plaszowskiego Gaju i idą ku rzeczce.

Inna część kawalerji w szyku konnym obchodzi Plaszową od wschodu, wnika też grupkami do wnętrza wsi, bo 8.kompanja w szybkiem tempie cofa się już właśnie ku Janówce.

Kompanja ta ma przynajmniej 2 km na wozach /taczanki baonowe/. Strzelają one w marszu. Kompanja jest dość zwarta i gotowa do rozpoczęcia ognia r.k.m. na wypadek, gdyby kawalerja wysunęła się na odległość dobrze mierzonego ognia tej broni samoczynnej /800 m/.

Kawalerja nieprzyjaciela, która w szyku pieszym szła przeciw linji rzeczki od strony Plaszowskiego Gaju, utknęła w ogniu naprzeciw przepraw. Ta jej część, która manewrowała skrzydłem wschodniem, - przeszła natomiast poza Plaszówkę, lecz ta dostała się w strefę silnego ognia z Janówki.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że znając naturalną wartość obronną rzeczki, dowódca baonu skierował swój wysiłek ogniowy przedewszystkiem na rzecz osłony wschodniego skrzydła pułku i ułatwienia manewru swojej czaty. Strzela tam jego pluton broni towarzyszącej i karabiny maszynowe, odezwie się też wkrótce i ta część baterji, która poszła na wzgórze pod Koty Łabiny. Dowódca baonu powinien teraz uzyskać na czasie tyle, aby kompanja z Plaszowej mogła rozmieścić swoje 3 drużyny k.m. na wzgórzu na południe od Husarów. Z siłami, które ma w tej chwili w ręku, trzyma się więc we wsi Janowce, na którą kawalerja w szyku konnym nacierać nie będzie. Wzywa natomiast dowódcę kompanji, która ma pluton na grobli i wydaje mu następujący rozkaz : " kompanja pańska na mój sygnał rakietą białą przejdzie do Rudni z plutonem k.m. i utrzyma jej wschodni skraj. Trzeba tam wysłać odrazu pluton z drużyną k.m. Reszta baonu będzie się cofać na wzgórze na południe od Husarów, "

Należy się liczyć z tem, że nieprzyjaciel, zajęwszy Plaszową, będzie się starał uderzyć na Janówkę. Spotka się jednak z silnym i przygotowanym zawczasu ogniem k.m. i r.k.m., który pozwoli dużo zyskać na czasie. Ognie artylerji będą też dobrze obserwowane, a więc bardzo skuteczne, ponieważ zachodni stok 240,7 leży w polu doskonałej obserwacji z zachodu.

Utrzymanie się dowódcy baonu w Janowcu powinno trwać 45 minut, t.j. tyle, ile potrzebuje kompanja z Plaszowej dla dojścia do wzniesienia Husary /6 km na godzinę dla małej jednostki/.

Z chwilą, gdy dowódca baonu zauważy, że kompanja cel ten osiągnęła, daje omówiony znak rakietą, - poczem rzut opóźniania /z Janówki/, cofa się na dalszą pozycję, którą poprzednio rozmieszczone oddziały już zdążyły obsadzić. Chodzi oczywiście przedewszystkiem o karabiny maszynowe, które rozstawione od wschodniego skraju Rudni, do wzniesienia na południe od Husarów, a więc na przestrzeni 3 km, - są w stanie utworzyć bardzo poważny system ogni, tem silniejszy w przedpolu, że nie musi być głęboki.

Baon utworzy na przestrzeni 3 km zaporę ognia, która jest w stanie przeciwstawić się dobrze wyposażonemu natarciu. Spełni więc ona swoje zadanie, tembardziej w naszym wypadku, gdy chodzi o oszczędzenie 2 - 3 godzin. Zaznaczę, że rozmieszczenie się na linji, którą wskazałem wyżej, - da nam ponadto możność strzelania na wschód, aż do pełnych granic donośności ognia artylerji i k.m., bo pole widzenia jest z tych stanowisk bardzo rozległe. Zapobieżemy tem samem w znacznej mierze prześlizganiu nieprzyjaciela przed frontem, dla ominięcia nas i zagrożenia kolumnie dywizji od tyłu.

Nie ulega wątpliwości, że zajęcie stanowisk na skrzydle daje także i nieprzyjacielowi korzystne warunki obserwacji i ostrzału, ale przy rozstawieniu naszego baonu na znacznej przestrzeni, przy wpojonym w żołnierzy odruchu maskowania i przy ograniczonym czasie i środkach przeciwnika, który musi iść, a więc odsłaniać się, korzyści takich stanowisk, w wypadkach opóźniania dominują bezwzględnie nad stronami ujemnemi.

Powróćmy na chwilę do dowódcy pułku. Ponieważ był zmuszony przeprowadzić decentralizację, środki jego działania są ograniczone.

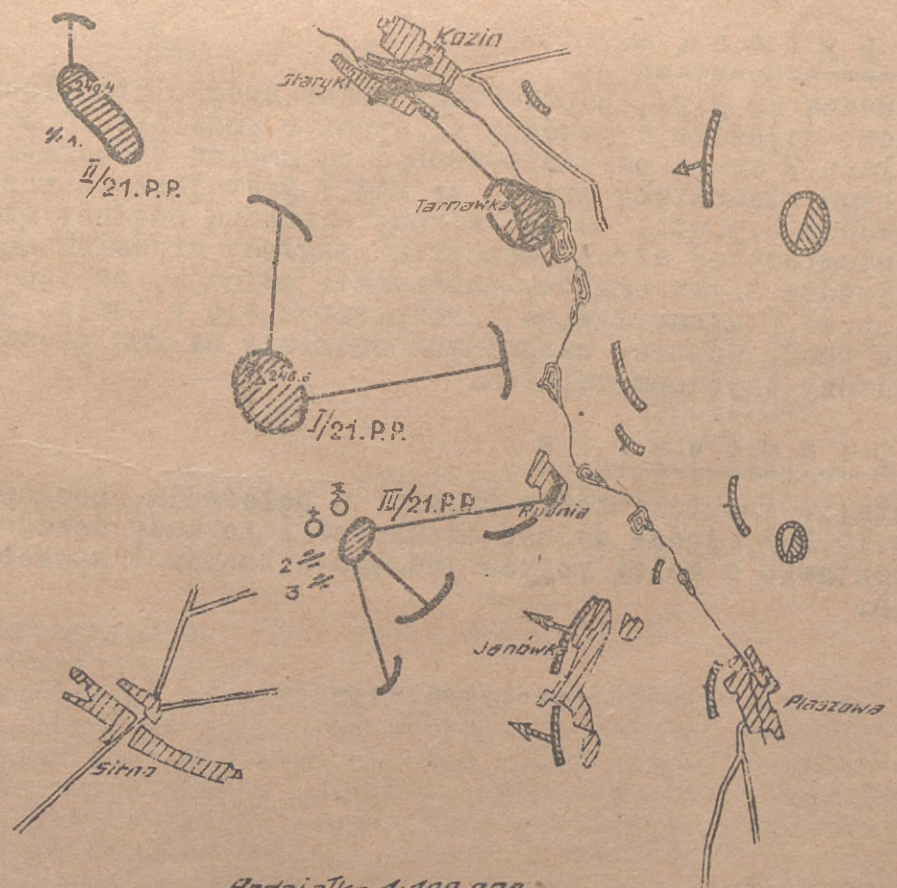
Musi jednak zażądać od dowódcy dywizjonu skierowania ognia na Plaszowę i przed całe odginające się stopniowo ku tyłowi wschodnie skrzydło. Zatrzyma też w Rudni kompanję II.baonu do chwili, gdy się przekona, że oddziały III/21 objęły już całkowicie swoje szanowiska. Poza tem jednak plan jego działania nie ulegnie zmianie.

Począwszy od godziny 9-ej, o ile nie zajdą jakieś nowe komplikacje w związku z działaniami nieprzyjaciela pod Kozinem, III.baon będzie powoli maszerował opóźniająco na 246,6 i lasy pod Karpiówką, podczas gdy część I.baonu, prócz czaty, która zostanie w rejonie 246,6, przejdzie na północ dla dalszego ubezpieczenia dywizji na wysokości przeprawy pod Boratynem. Straż boczna będzie teraz usiłowała zyskać na czasie tyle, aby pozwolić głównym siłom dywizji na wywalczenie korzystnych warunków dla bitwy, która nas czeka w najbliższych godzinach.

P Y T A N I A D O Z E S Z Y T U XIII.

1 - sze p y t a n i e.

Położenie straży bocznej o godzinie 10.40 w chwili, gdy nadjechał motocyklista z rozkazem dowódcy dywizji, podane jest na szkicu.



Podziałka 1:100.000.

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit. im. F. Dzierżyńskiego

Wynika ono z wypadków, omówionych w zeszycie XI. - III/21.p.p. wykonał manewr odwrotowy i rozmieścił swoje środki ogniowe od Rudni do wzgórza na południe od Husary; przed jego frontem kawalerja jest ciągle czynna, ponawia natarcia i próby obejścia, likwiduje je jednak bardzo celny ogień baonu.

I.baon jest na stanowiskach, które zajął o świcie i nigdzie nie utracił terenu, - bo działania czerwonych ograniczają groble.

Kawalerja dywizyjna utrzymuje dotąd Tarnawkę i Kozin.

Dowódca 21.p.p. otrzymał też meldunek od dowódcy II/21.pp. Doszedł on o godzinie 9-ej do wzgórza 240,4, obsadził je i łatwo odpędza patrole, które się ukazują w przedpolu. Dowódca baonu melduje także, że z pod Boratyna i nawet bliżej z kierunku wzgórza 244,9 dochodzą odgłosy walki ogniowej.

D o o p r a c o w a n i a :

Podać czynności i rozkazy dowódcy straży bocznej i przestudjować wynikające stąd działania III. i I/21.p.p.

---

2 - gie p y t a n i e.

Przedstawić czynności i zarządzenia dowódcy 20.p.p. od chwili otrzymania ustnego rozkazu dowódcy dywizji /g.9.45/.

---

3 - cie p y t a n i e.

Dowódca 20.p.p., poprzedzany przez swój pluton konnych zwiadowców, dojeżdża z dowódcą II.dyonu o godzinie 10.30 do występu lasu 2 km na południe-wschód od napisu "Honoratka".

Z tego stanowiska widzi, że 244,9 jest jeszcze w posiadaniu dowódcy 3.p.uł., od tej strony dochodzą odgłosy gorącej walki. Natomiast od strony Honoratki odgłosy strzałów są rzadkie. Nadjeżdża kilku ułanów. Zatrzymani meldują, że ich szwadron /z 3.p.uł./ utracił wieś i rozproszył się w lesie. Dowódca szwadronu padł. Oddział czerwonych oceniają na 200 pieszych i dwa szwadrony z jednem działem.

D o o p r a c o w a n i a :

Ustalić rozmieszczenie 20.p.p. w położeniu, podanem wyżej /o g.10.30/, podać dalsze czynności i rozkazy dowódcy pułku. Przedstawić z kolei rozkaz jednego z baonów i sposób jego wykonania.

T A K T Y K A A R T Y L E R J I.

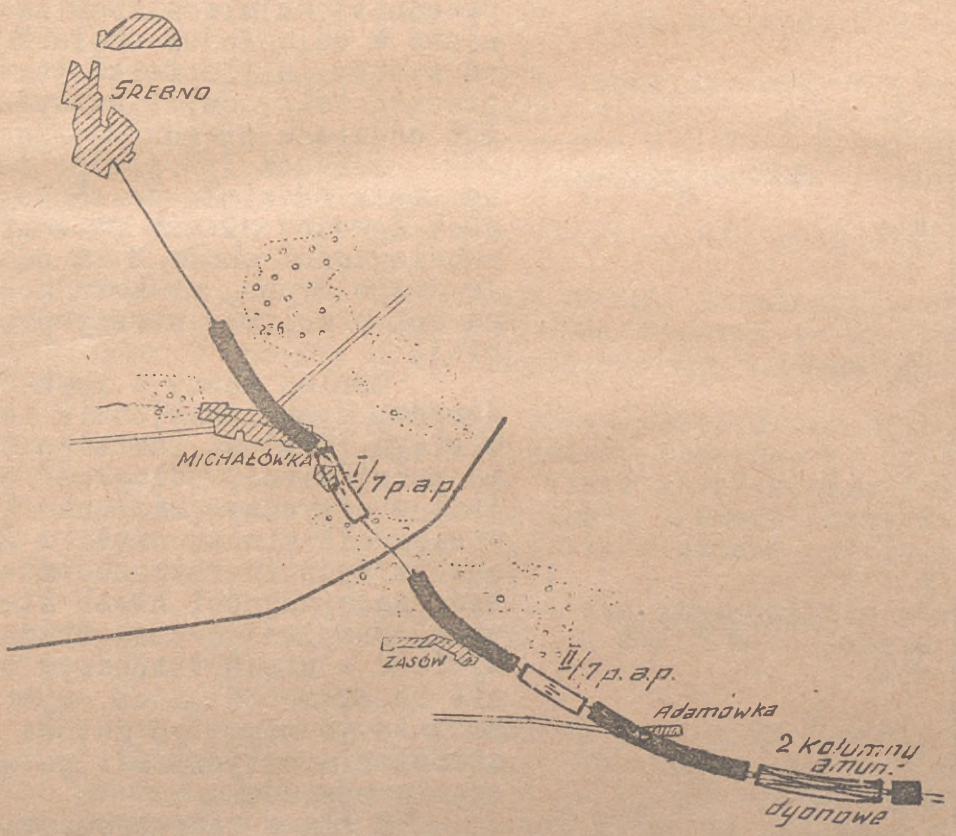
/Opracował mjr.dypl.Onacewicz /

ODPOWIEDZI NA PYTANIA ZESZYTU XI.

1 - sze p y t a n i e.

Położenie artylerji w kolumnie głównej o świcie.

/patrz szkic i schemat Nr.1./



ROZMIESZCZENIE ARTYLERJI W KOLUMNIE GŁÓWNEJ O ŚWICIE

Podziałka 1:100.000.

Uzasadnienie.

1/- Artylerja, maszerująca w nocy, w składzie kolumny piechoty, nie jest zdolna do strzelania w razie napadu nieprzyjacielskiego, albowiem nic nie widzi i ogniem swym mogłaby łatwo razić własne oddziały. Wobec tego powstaje pytanie, czy należało przydzielać w nocy artylerję do straży przedniej /rozk.dowódcy dywizji,zeszyt X.,str.15/ ?

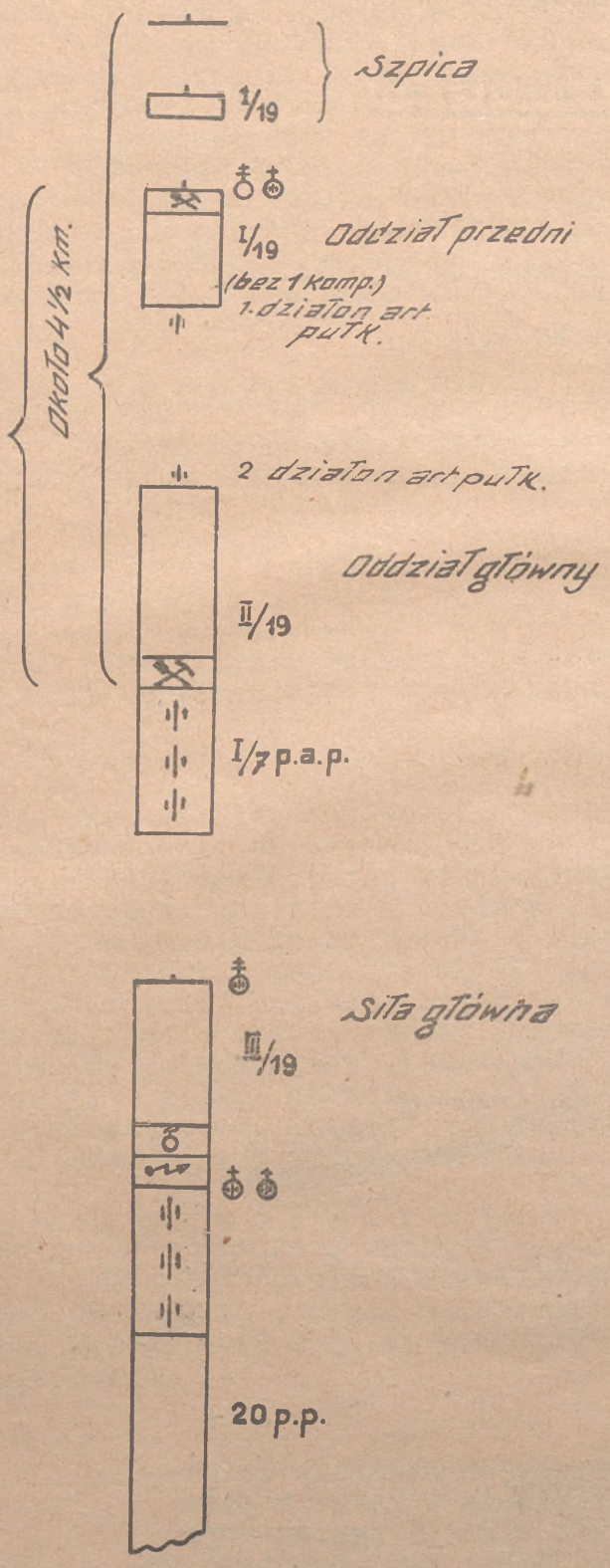
Ugrupowanie to jest racjonalne ze względu na gotowość kolumny głównej do walki o świcie, oraz ze względu na uniknięcie przegrupowania do dalszego marszu dziennego po długim odpoczynku.

Wobec tego, rozważymy miejsce artylerji straży przedniej maszerującej w d z i e ń.

Schemat No 1.

Kolumna główna 7. d.p.

Podziałka 1:50.000



2/- Czy słuszne jest, że artylerja straży przedniej maszeruje w kolumnie straży przedniej, a nie na czele siły głównej, przez co jest więcej narażona na zaskoczenie na drodze ogniem artylerji nieprzyjacielskiej ?

Miejsce artylerji straży przedniej jest uzależnione nie tylko od jej bezpieczeństwa, lecz i od gotowości bojowej.

W razie zetknięcia się szpicy straży przedniej z nieprzyjacielem, artylerja straży przedniej zajmie stanowiska ogniowe w odległości około 2 km od szpicy /o ile teren temu nie przeszkodzi/, czyli na wysokości oddziału przedniego.

Dowódca I/7.p.a.p. jedzie na czele oddziału przedniego, obok dowodcy straży przedniej i w odległości około 3 km od czoła swego dyonu, maszerującego na końcu kolumny straży przedniej.

Goniec konny z rozkazem dowódcy dyonu przejedzie te 3 km w ciągu 10 minut, baterje tą samą mniej więcej odległość przejadą w odwrotnym kierunku kłusem w ciągu 15 minut, czyli w 25 minut po wydaniu rozkazu baterje będą na wysokości swych stanowisk. Przyjmując czas trwania wywiadu w niezbyt trudnym terenie na 20 do 30 minut, widzimy, że baterje mogą być gotowe do strzelania natychmiast po ukończeniu wywiadu.

O ile w rozpatrywanym wypadku umieścimy I/7.p.a.p. na czele siły głównej, odległości zwiększa się o 1 km. Goniec przejedzie 4 km w ciągu 15 minut, baterje w ciągu 20 minut, razem 35 minut, czyli czas jeszcze zupełnie zadawalniający. Jest tak dlatego, że odległość od straży przedniej do siły głównej wynosi tylko 1 km i że straż przednia składa się tylko z 2 baonów piechoty.

O ile odległość od straży przedniej do siły głównej wynosiłaby 3 km, artylerja straży przedniej musiałaby maszerować w straży przedniej. Istotnie, odległości zwiększyłyby się do 6 km,

/lub do 7 ½ km, o ile w straży przedniej byłby cały pułk piechoty/, które goniec przebyłby w ciągu około ½ godziny, bateria również ½ godziny, razem 1 godzina, czyli bateria spóźniłaby się o ½ godziny.

Stąd wniosek ogólny : o ile siła straży przedniej wynosi około 1 pułku piechoty, jej artylerja, ze względu na swoją gotowość bojową. powinna maszerować na końcu kolumny straży przedniej.

3/- Jak wygląda bezpieczeństwo artylerji, maszerującej na końcu straży przedniej ?

W danym wypadku, czoło I/7.p.a.p. jest w odległości około 4 km od szpicy. O ile przyjmiemy, że najbardziej wysunięta artylerja nieprzyjacielska może rozpocząć ogień z odległości około 2 km od naszej szpicy, to I/7.p.a.p. może być zaskoczony ogniem artylerji z odległości 6 km.

Jest to niebezpieczeństwo bardzo poważne, gdyż na taką odległość ogień artylerji polowej jest bardzo skuteczny, a obserwacja naziemna zupełnie możliwa; artylerja zaś na drodze stanowi cel widoczny i bardzo wrażliwy, gdyż nie może się natychmiast rozproszyć.

To niebezpieczeństwo trochę zmniejszy się, o ile straż przednia składa się z całego pułku piechoty, gdyż odległość ubezpieczająca artylerję zwiększy się z 6 do 7 ½ km. Niemniej i ta odległość artylerji nie zabezpieczy, chociaż utrudni nieprzyjacielowi obserwację naziemną.

Stąd wniosek, że sama głębokość straży przedniej nie ubezpiecza artylerji straży przedniej.

Ubezpieczenie to zapewniają zwiady kawalerji dywizyjnej / ½ szwadronu/, ktore zostały wysłane naprzód po osi marszu kolumny głównej i chronią ją od bezpośredniego zaskoczenia ogniem artylerji.

O ileby takiego dalekiego ubezpieczenia nie było, teren zaś umożliwiał nieprzyjacielowi daleką obserwację, artylerję należałoby zatrzymywać za zasłoną, zanim nasza szpica /względnie konni zwiadowcy piechoty/ nie zajęłaby niebezpiecznych wzniesień. W tym wypadku należałoby pogodzić się z pewnem możliwem opóźnieniem wkroczenia artylerji do walki.

W danym jednym wypadku teren nie uniemożliwia nieprzyjacielowi dalekiej obserwacji, gdyż od świtu wkraczamy w strefę zalesioną /lasy Srebno .

4/- Miejsca dowódców.

Dowódca dyonu straży przedniej jest przy dowódcy straży przedniej. Dzięki temu jest zawsze obeznany z położeniem, z meldunkami nadchodzącemi od szpicy, z zamiarami dowódcy straży przedniej, z terenem, i może natychmiast wydać zarządzenia do wywiadu i zajęcia stanowisk przez dyon.

W nocy oficer zwiadowczy ze zwiadem maszeruje przy dowódcy dyonu. W dzień oficera zwiadowczego z częścią lub wszystkimi zwiadowcami dowódca dyonu wysyła zwykle naprzód, na wysokość szpicy, celem rozpoznania terenu, punktów obserwacyjnych, stanowisk ogniowych i ukrytego dojazdu do nich. W razie zetknięcia się szpicy z nieprzyjacielem, oficer zwiadowczy natychmiast wraca do dowódcy dyonu i melduje o wynikach swego wywiadu. W razie pośpiechu i spóźnienia oficera zwiadowczego dowódca dyonu przeprowadzi sam wywiad stanowisk; na ten wypadek powinien mieć zawsze przy sobie kilku zwiadowców.

Natychmiast po zapadnięciu decyzji o użyciu dyonu, dowódca dyonu wysyła rozkaz podciągnięcia baterej kłusem na wysokość ich stanowisk ogniowych /patrz wyżej punkt 2/.

Dowódcy bateryj maszerują na czele dyonu. Przyśpieszy to doręczenie im rozkazu dowódcy dyonu i szybki ich wyjazd na stanowiska ogniowe.

O ile straż przednia składa się z całego pułku piechoty i dyon maszeruje na końcu pułku, dowódcy bateryj ze swymi zwiadowcami mogą maszerować nawet za oddziałem przednim, ale tylko w wypadku, gdy kolumnie dyonu nie grozi żadne niebezpieczeństwo napadu z boku.

Pierwsi oficerowie prowadzą baterje, najstarszy z nich prowadzi kolumnę dyonu. O ile baterje są zagrożone niebezpieczeństwem bezpośredniego napadu, np. kawalerji nieprzyjaciela, - dowódcy bateryj powinni pozostać przy swoich baterjach; to samo w nocy.

5/- Artylerja piechoty w straży przedniej.

19.p.p. posiada pluton dział piechoty 75 mm. Jak mogą być użyte te 2 działa i gdzie powinny maszerować ?

Zadaniem tych dział jest usuwanie kilkoma strzałami z bliskiej odległości, drobnych oporów nieprzyjaciela, np. karabinów maszynowych wysuniętych oddziałów rozpoznawczych nieprzyjaciela, które nie powinny zatrzymywać straży przedniej i zmuszać jej do tracenia czasu na wyciąganie z tyłu artylerji polowej. Artylerja piechoty powinna więc być wysunięta możliwie naprzód. Skądinąd, dla tego rodzaju zadań wystarczy jedno działo. Jedno więc działo powinno być wysunięte do oddziału przedniego, drugie może być mniej narażone i maszerować nieco w tyle, przy oddziale głównym.

Określenie miejsca artylerji pułkowej i jej użycia należy wyłącznie do dowódcy 19.p.p.

Gdy straż przednia napotka opór na froncie o pewnej szerokości, artylerja pułkowa nie wystarczy do jego przełamania, potrzebna będzie większa ilość pocisków i dział, często strzelanie do pola, ześrodkowanie ognia; wówczas zajdzie potrzeba użycia dyonu straży przedniej.

6/- Artylerja siły głównej maszeruje za czołowym baonem siły głównej, co zwiększa szybkość jej wkroczenia do walki.

Dowódca artylerji dywizyjnej ze swym sztabem jest przy dowódcy dywizji, a więc przy oddziale głównym straży przedniej.

Dowódca pułku artylerji ze swoją drużyną dowódcy na czele kolumny siły głównej dywizji.

Dowódcy dyonów ze swoimi zwiadami na czele kolumny pułku artylerji, dowódcy bateryj na czele swoich dyonów.

W wypadkach, gdy przewidywane jest wsparcie straży przedniej artylerją siły głównej, dowódca pułku artylerji może otrzymać rozkaz maszerowania w straży przedniej, zwykle przy oddziale głównym, niezbyt daleko od dowódcy artylerji dywizyjnej. W ten sposób będzie zawczasu poinformowany o położeniu, oraz o sposobie użycia dyonu straży przedniej, którego rozmieszczenie, nieraz na szerokim froncie, wpływa na późniejsze rozwinięcie całej artylerji dywizyjnej. - W tym wypadku, celem przyśpieszenia wywiadu stanowisk dla artylerji siły głównej i dowódcy dyonów ze swoimi zwiadami /czasem nawet z dowódcami bateryj/ mogą być wysunięci na koniec straży przedniej, jednak nie dalej, ze względu na dużą ilość koni i wozów, które taki oddział przedstawia.

7/- Miejsce kolumny amunicyjnej 1/7.p.a.p. zależy od przewidywanego zużycia amunicji. W danym wypadku dowódca dywizji nie przewiduje dla dyonu straży przedniej większego zużycia, niż 120 pocisków na działo, które baterje wożą w swoich przodkach i jaszczach, kolumny amunicyjne pozostaną więc na końcu kolumny siły głównej.

W razie przewidywania większego zużycia amunicji, kolumna amunicyjna I/7.p.a.p. powinnaby maszerować bliżej czoła siły głównej, np. za czołowym baonem.

---

2 - gie p y t a n i e.

Położenie artylerji w straży bocznej o świcie - patrz szkic piechoty w zeszycie XI. str.16.

Artylerja stoi na stanowiskach wyczekujących, w pobliżu rejonów swoich stanowisk ogniowych i czeka na wynik wywiadu.

W ciągu nocy artylerja maszerowała pomiędzy II. a III. baonem, przez co został ułatwiony podział dyonu pomiędzy te baony, przewidywany na czas ubezpieczenia długiego odpoczynku dywizji.

Dyon był ubezpieczony od północy ogólnemi zarządzeniami dowódcy straży bocznej /wysuniętemi placówkami piechoty i t.p., patrz rozwiązanie taktyki piechoty/, oraz gotowością własnych oddziałów do odparcia ewentualnego nocnego napadu kawalerji nieprzyjacielskiej bronią ręczną lub c.k.m. /nie ogniem dział, jak to zostało wyjaśnione w pytaniu pierwszem/.

Od zachodu dyon jest ubezpieczony głębokością kolumny straży bocznej.

Kolumna amunicyjna dyonu maszeruje w kolumnie taborów straży bocznej /patrz niżej pytanie 4/. W razie nagłej potrzeby będzie ona dostatecznie blisko /postój w Gaiki Siteńskie, około 5 km od rejonu stanowisk III/7.p.a.p. podczas ubezpieczenia długiego odpoczynku dywizji/, aby można było podciągnąć ją bliżej pola walki i zaopatrzyć dyon w amunicję.

---

3 - cie p y t a n i e.

Propozycje dowódcy artylerji straży bocznej.

1/- Ze względu na znaczne wzajemne oddalenie baonów 21.p.p. podczas ubezpieczenia długiego odpoczynku dywizji i ze względu na trudność utrzymania łączności pomiędzy niemi, wsparcie ich ogniem artylerji może być zapewnione tylko przez przydzielenie jednostek artylerji bezpośrednio do każdego baonu.

2/- Celem jednak ograniczenia rozdrabniania III/7.p.a.p. i pozostawienia w ręku dowódcy straży przedniej większej ilości artylerji, proponuję następujący podział :

I/21.p.p. - pluton artylerji pułkowej,
II/21.p.p. - III/7.p.a.p. bez 1 baterji,
III/21.p.p. - 1 baterja III/7.p.a.p.

III/7.p.a.p. /bez 1 baterji/, umieszczony w środku ugrupowania straży przedniej, będzie mógł wzmocnić ogniem, skierowanym na dolinę Płaszówki, również I. i III/21.p.p.

3/- Miejsce III/7.p.a.p. w kolumnie marszowej - jak w odpowiedzi na 2-gie pytanie.

---

4 - te p y t a n i e.

Zarządzenia dowódcy artylerji straży bocznej.

A. - Dowódca 21.p.p. otrzymuje o g.17.30 rozkaz przygotowawczy dowódcy dywizji, wzywa do siebie dowódcę III/7.pap., powiadamia go o nocnym marszu i pyta o jego zdanie co do użycia dyonu.

Wówczas dowódca dyonu, który nic jeszcze nie wie o ubezpieczeniu długiego odpoczynku dywizji i ma na względzie tylko marsz, przedstawia następujące rozważania dowódcy 21.p.p. :

" Artylerja straży bocznej powinna już w nocy maszerować tak, by bez przegrupowania być gotową o świcie do walki.

Nieprzyjaciel jest spodziewany przedewszystkiem od północy; nie jest jednak wykluczone spotkanie z nim i od zachodu.

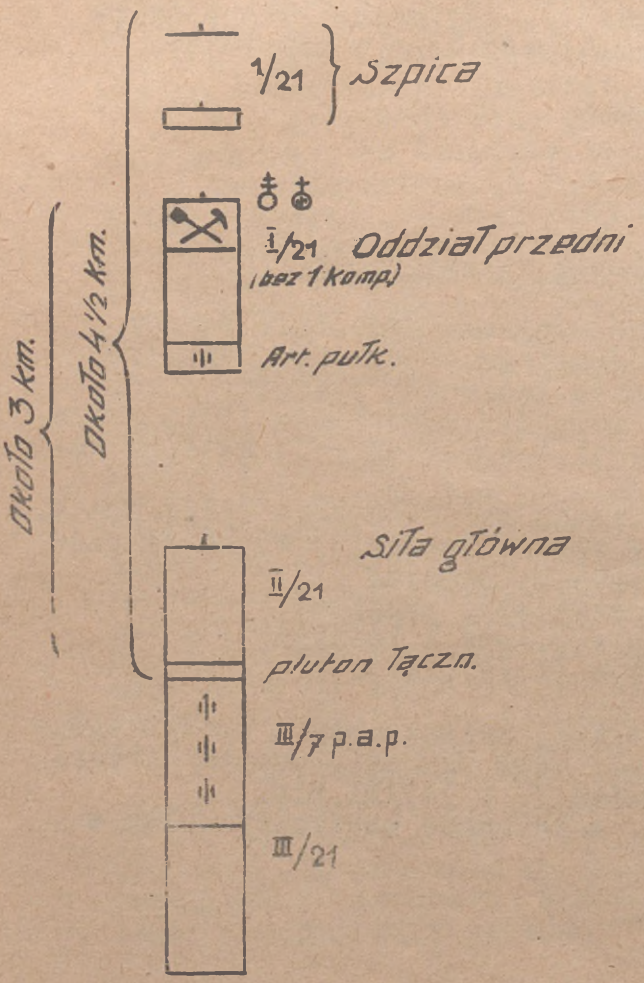
O ile dyon będzie maszerował za czołowym baonem siły głównej /2-gi baon od czoła straży bocznej/, to będzie gotów do najszybszego wkroczenia do walki i będzie najlepiej ubezpieczony.

Istotnie, jego czoło będzie maszerowało w odległości około 4 ½ km od szpicy straży bocznej /patrz schemat Nr.2, odległość między II. a III.baonem w nocy może być zmniejszona/ i 6 km od najbardziej wysuniętej artylerji nieprzyjacielskiej w razie zaskoczenia. Od tyłu będzie zabezpieczony przez ostatni baon.

Ponadto będzie on w odległości około 3 km od swego dowódcy i swych prawdopodobnych stanowisk ogniowych i znajdzie się na ich wysokości w 25 minut po wydaniu rozkazu przez dowódcę dyonu, /goniec 10 minut, baterje kłusem 15 minut/, czyli natychmiast po ukończeniu wywiadu.

Wysuwanie dyonu jeszcze bliżej czoła straży bocznej byłoby niecelowe, gdyż baterje zbyt szybko wyjechałyby naprzód i musiałyby czekać na drodze na ukończenie wywiadu. Ponadto niepotrzebnie zmniejszyłoby się ubezpieczenie artylerji od zachodu."

Schemat № 2



Uwaga : Ważnem jest zapamiętać, że w kolumnie w sile około 1.p.p., artylerja powinna maszerować w sile głównej tej kolumny i że pomimo to jest ubezpieczona odległością tylko około 6 km przed ogniem artylerji nieprzyjaciela w kierunku marszu. I tu więc potrzebne jest dalsze ubezpieczenie kawalerją przed zaskoczeniem.

Dowódca dyonu niezwłocznie uprzedza swoje baterje o wymarszu i o tem, że do nowego rozkazu baterje pozostają na stanowiskach gotowe nadal do wsparcia czat.

B. - O g.18.45 dowódca 21.p.p. otrzymuje rozkaz operacyjny dywizji i wydaje telefonicznie dowódcy dyonu rozkaz zameldować się o g.20.15 na skrzyżowaniu traktów na pnc.-wsch. od m.Młynowce i podciągnąć na g.20.30 dyon z kolumną amunicyjną na płd. od tego skrzyżowania.

Dowódca dyonu wydaje niezwłocznie następujący rozkaz telefoniczny dowódcom bateryj i dowódcy kolumny amunicyjnej.

" Dyon maszeruje w nocy w kolumnie 21.p.p. w kierunku Młynowce - Płaszowa.

Porządek marszu :

drużyna dowódcy dyonu,
1. 2. 3.baterje,
tabory bojowe,
kolumna amunicyjna.

Zbiórka kolumny o g.20.30 na drodze Podleśce - most Młynowce, czoło na płd. od skrzyżowania traktów na pnc.-wsch.od m.Młynowce.

Zejście ze stanowisk o g.19.40.

Zwijanie drutów telefonicznych rozpocząć o g.19 z wyjątkiem połączeń punktów obserwacyjnych z baterjami, które muszą działać do g.19.40.

Dowódcą kolumny wyznaczam dowódcę 1.baterji /kpt.Y/.

Ja od g.20.15 jestem na skrzyżowaniu traktów na pnc.-wsch. od m.Młynowce.

mjr.F. "

Porządek bateryj w kolumnie został ustalony tak, że na czele maszeruje baterja najbliższa, na końcu baterja najdalsza od miejsca zbiórki, a to celem jaknajdłuższego pozostawania bateryj na stanowiskach ogniowych.

Tą samą troską o zapewnienie czatom wsparcia artylerji do ostatniej chwili kierował się dowódca dyonu przy wydawaniu zarządzeń co do zwijania drutów telefonicznych.

Wreszcie wyznaczył dowódcę kolumny dyonu, by zachować swobodę ruchów.

C. - O g.20.15, na odprawie u dowódcy 21.p.p., dowódca dyonu otrzymuje rozkaz operacyjny L.1. dowódcy 21.p.p.

Kolumna wyrusza dopiero o g.21, więc ma on czas na wydanie następującego krótkiego pisemnego, uzupełniającego rozkazu dowódcom bateryj i kolumny amunicyjnej.

III/7.p.a.p.
D-ca.

Most Młynowce, dn.3.VI. g.20.30

ROZKAZ DZIAŁANIA L. 1.

1/- Siły główne dywizji maszerują dziś w nocy drogą Bereźce - Adamówka - Michałówka.

Kawalerja czerwona doszła do m.Werby.

2/- 21.p.p. z III/7.p.a.p. i komp.sap. stanowi straż boczną 7.d.p. i maszeruje przez Młynowce - Płaszowa.

Porządek marszu :
I/21.p.p., komp.sap., art.pułkowa, pluton konnych zwiadowców, II/21.p.p., pluton łączności, III/7.p.a.p., III/21.p.p.
3/- Kuchnie polowe przy baterjach.
Kolumna amunicyjna, tabory żywnościowe i bojowe, pod dztwem dcy kolumny amunicyjnej /por.X/, dołączą do ogólnej kolumny taborów, która maszeruje pod dztwem kpt.S., za I/21.p.p. i od m.Boroczyk skręca na Chotówkę - Kowalik - Gaje i idzie na postój do Gaików Siteńskich.
4/- Wszystkie jednostki będą gotowe do bezpośredniego odparcia npla bronią ręczną i c.k.m. w razie jego nadejścia od północy.
5/- Od g.3.30 - 21.p.p. ubezpiecza długi odpoczynek dywizji.
W związku z tem, 3.bat. po dojściu do skrzyżowania 2 ½ km na wschód od Plaszowej, przechodzi do dyspozycji dcy III/21.p.p. Dca 3.bat. nawiąże natychmiast osobistą styczność z dcą III/21.p.p.
6/- Ja podczas marszu jestem przy czołowym baonie.
Dcą kolumny dyonu wyznaczam kpt.I.

Mjr.F.

Rozkaz ten zawiera najniezbędniejsze wiadomości o ogólnem położeniu, co jest szczególnie potrzebne ze względu na przewidziane wydzielenie jednostek.
Podaje szczegółowy porządek marszu straży bocznej, ponieważ cała prawie straż boczna defiluje przed dyonem, zanim on wchodzi do niej za plutonem łączności.
Podaje drogę marszu dowódcy kolumny amunicyjnej ze względu na możliwe w nocy rozerwanie kolumny taborów. Jest mu przesłany całkowicie, by zorjentować go co do położenia dyonu na wypadek potrzeby podwiezienia amunicji.
Zarządzenia co do ubezpieczenia postoju dywizji zostaną wydane później, dopiero po dokonaniu wywiadu terenu przez dowódcę dyonu.
Dowódca dyonu wraz z adjutantem, oficerem zwiadowczym i zwiadami maszeruje przy dowódcy 21.p.p.; patrole konne telefoniczne, wozy telefoniczne pozostawia przy kolumnie dyonu, ponieważ nie są mu w nocy potrzebne.
3.baterja maszeruje z początku w składzie kolumny dyonu ze względu na łatwiejsze utrzymanie porządku i przechodzi pod rozkazy dowódcy I/21.p.p. dopiero po zbliżeniu się do miejsca, od którego I.baon wychodzi z kolumny, by zająć swe stanowiska w rejonie Plaszowej.

D. - Widzimy więc, że dowódca III/7.p.a.p. wydał nie jeden rozkaz, lecz szereg zarządzeń ustnych i pisemnych, w miarę otrzymywania coraz ściślejszych wskazówek i rozkazów od dowódcy 21.p.p. i celem stopniowego przygotowania wymarszu dyonu.
Jest to normalny sposób rozkazodawstwa w tego rodzaju działaniach i w wojnie ruchowej wogóle.

Uwagi uzupełniające do 4.pytania z taktyki piechoty.

1/- 3.baterja zajmie stanowisko w rejonie na zachód od wzn.240,7 /Plaszowa/.
Punkt obserwacyjny będzie miała na 240,7, haubice bardzo niedaleko, tak, by można było podawać komendy głosem lub zapomocą bardzo krótkiej linji telefonicznej. Działa mogą być bardzo blisko grzbietu, byle tylko zmniejszyć odległość do punktu obserwacyjnego. Niebezpieczeństwo ostrzelania baterji przez artylerję

nieprzyjaciela jest bardzo nieznaczne, gdyż wysunięta kawalerja jego może mieć przy sobie pluton lub baterję konną, która będzie zajęta przedewszystkiem naszą piechotą, a nie trudnem zwalczaniem artylerji.

Zadanie 3.baterji będzie polegało przedewszystkiem na ciągłem dozorowaniu stoków wschodnich doliny rz.Plaszówki i lasków na prawem skrzydle baonu. Stopniowo baterja przygotuje dane strzelania do szeregu przedmiotów w terenie, oraz dla ogni na przeprawy. Dowódca baterji otrzyma od dowódcy baonu wskazówki co do kierunków, które dowódca baonu uważa za najbardziej niebezpieczne.

Jest bardzo pożądane, by dowódca baonu był obok dowódcy baterji na 240,7.

Przesunięcie baterji odbędzie się na rozkaz dowódcy III/21.p.p. plutonami.

Jeden pluton może odejść o g.6.35, jednocześnie z główną siłą baonu. Dowódca baterji wyjedzie galopem na wywiad nowego stanowiska w rej. na wschód od wsi Koty Zahiny, Pluton pomaszeruje kłusem ukrytą drogą przez płd.skraj Janówki - skrzyżowanie dróg - Koty Zahiny, by jaknajprędzej być znowu gotowym do strzelania.

Drugi pluton, przy którym zostanie pierwszy oficer baterji, powinien odejść najpóźniej o g.7,również kłusem i tą samą ukrytą drogą, celem szybkiego dołączenia do baterji.

2/- Dowódca III/7.p.a.p. rozmieści swoje dwie baterje niedaleko jedna od drugiej i od punktów obserwacyjnych, celem ułatwienia łączności, na tych samych zasadach co 3.baterja. Ponadto punkty obserwacyjne bateryj /w każdym razie jednej/ będą umieszczone obok jego punktu obserwacyjnego.

Zasadniczym jego odcinkiem dozorowania jest odcinek środkowego baonu, jednak korzystając z łatwej obserwacji wzdłuż doliny rz.Plaszówki, zorganizuje on również obserwację skrzydeł 21.p.p., celem wsparcia ogniem skrzydłowych baonów /oczywiście, gdy będzie miał pewność, że strzela na widoczną kawalerję nieprzyjaciela lub na punkty nie zajęte już przez naszą piechotę/.

Przesunięcie dyonu odbędzie się baterjami. W razie przesunięcia całego dyonu, dowódca dyonu pojedzie sam na wywiad nowego stanowiska. W razie pozostawienia 1-ej baterji na pierwszem stanowisku w rejonie na wschód od Koty Zahiny, dowódca dyonu również tam pozostaje, nie zmieniając rozwiniętych połączeń i obejmuje dowództwo nad 3.baterją, która po przybyciu zajmuje stanowisko opuszczone przez baterję, wysłaną na północ i skorzysta ewentualnie z pozostawionych przez nią połączeń telefonicznych.

W każdym wypadku, dowódca dyonu ułatwi wywiad stanowiska dowódcy 3.baterji przez pozostawienie na stanowisku oficera,który da dowódcy 3.baterji wszystkie potrzebne wskazówki co do zajmowanych przez dyon stanowisk. W razie potrzeby pozostawi rozwinięty kabel, baterja - punkt obserwacyjny, co przyśpieszy gotowość 3.baterji do strzelania.

3/- Gdy zjawi się nieprzyjacielska kawalerja, artylerja nie będzie strzelała do poszczególnych jeźdźców nieprzyjacielskich, lecz postara się zaskoczyć kawalerję w szykach zwartych, na przeprawach i t.p.

Na cele żywe, widoczne, artylerja będzie strzelała głównie szrapnelami, ze względu na duże pole rażenia szrapnela i łatwość wstrzelania wysokości rozpryskU. Ze względu jednak na ograniczoną ilość szrapneli, będzie również strzelała granatami, z odbicia

przedewszystkiem, o ile odległość /nie więcej 3 km w terenie płaskim/ i stan terenu /dostatecznie twardy/- ten sposób strzelania umożliwia; rozpryskowo, gdy można będzie wstrzelać wysokość rozprysku.

T A K T Y K A A R T Y L E R J I.

PYTANIA DO ZESZYTU XIII.

/Opracował ppłk.dypl.Łunkiewicz/

1 - sze pytanie.

Przedstawić w formie omówienia :

a/- Przebieg wycofywania się III/7.p.a.p. z rejonu Husary na las Karpiłówka.

b/- Przejście dwóch bateryj do dyspozycji dowódcy dywizji.

Położenie III/7.p.a.p. jak w założeniu do pytania 1-go z taktyki piechoty.

---

2 - gie pytanie.

Przedstawić czynności i rozkazy dowódcy II/7.p.a.p., wspierającego działania 20.p.p. w kierunku północnym na 244,9 - 234,2 od chwili otrzymania przez dowódcę dyonu rozkazu od dowódcy dywizji zjechania na drogę na Boratyn. Dowódca dyonu na czele dyonu był w chwili otrzymania rozkazu na pnc. skraju wsi Srebna.

T A K T Y K A K A W A L E R J I.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA ZESZYTU XI.

/Opracował mjr.dypl. Dunin - Żuchowski/

1 - sze p y t a n i e.

Plan działania dowódcy 3.p.uł. na dzień 4.VI.

Zadanie wymaga odemnie : po pierwsze osiągnięcia na g.3.30 dnia 4.VI. wsi Krupiec, a więc wykonania przemarszu nocnego tak, by być w stanie od g.3.30 rozpocząć wykonanie drugiej części zadania, a mianowicie, rozpoznania z początku przejść przez rz.Płaszówka i, w razie gdyby się okazały wolne, obsadzenia ich, - a następnie rozpoznania wzgórz na północ aż do linji kol. Werbeń - Wołkowyje - Edwardówka. Wobec czego widzę 2 okresy : okres pierwszy - marsz nocny; okres drugi - rozpoznanie.

1. O k r e s.

Położenie. Ze względu na kierunek marszu nocnego 7.d.p. przemarsz nocny pułku może się odbyć w warunkach względnego bezpieczeństwa, a więc można ubezpieczenie ograniczyć do minimum.

Wobec późnego nadejścia rozkazu, dogodniej jest zostać na odpoczynku jaknajdłużej i wyruszyć tylko z takim wyrachowaniem, by zdążyć na czas do Krupca.

Zasadniczo wybrać należy drogę jaknajlepszą i najłatwiejszą do odszukania i orjentacji, nawet kosztem większego wysiłku marszowego, a to ze względu na ciemną noc.

Taką drogą będzie szosa z Poczajowa do Baszarówki, a następnie droga przez Białokrynicę Wapniacką na Krupiec. Skrót przez Budki, jako zawiły i prowadzący w nocy przez rozrzuconą w parowach wieś - odpada. Odległość od płd. skraju Poczajowa Starego do Krupca wynosi 22 - 23 km, a więc 3½ - 4 godziny marszu, należałoby więc wyjść o g.23.30. Da mi to około 7 - 8 godzin kompletnego wypoczynku dla koni w dniu dzisiejszym.

Szwadrony są rozciągnięte na postoju wzdłuż głównej ulicy wsi Poczajów Stary, wobec czego porządek marszu byłby najlepszy taki, któryby wprowadzał poszczególne szwadrony do kolumny w porządku ich postoju /od płd. ku pnc./, czyli : 4., 3., c.k.m., 2. 1. - Łączność /pluton łączności/ z reguły należy wysunąć naprzód, by mieć pod ręką. Baterja będzie maszerowała w najlepszych warunkach i nie przeszkadzając jeźdźcom wówczas, gdy pójdzie w nocy za kolumną.

Tabor bagażowy wyruszy po świcie.

2. o k r e s.

Zadanie : 1/- Rozpoznać przeprawy na rz.Płaszówce pod Korytnem, pod Polową, pod Tesłuhowem, pod Dobrowódką, pod Zabokrzykami /3/ i pod Kursikami, razem 8 przejść.

2/- Rozpoznać wzgórza na północ od rzeki na froncie ogólnym około 12 - 15 km, tak, by na g.9 móc nadesłać meldunek o wynikach wywiadu na oś Srebno - Boratyn.

3/- Zabezpieczyć przejście na rz.Płaszówce podczas rozpoznania wzgórz.

Położenie. - Można spodziewać się, że wieś Krupiec zostanie osiągnięta na czas bez przeszkód, wobec czego należy już teraz poczynić przewidywania co do wykonania zadań drugiego okresu.

O nieprzyjacielu nic nie wiadomo. Od świtu własna kawalerja dywizyjna będzie pracowała w rejonie Chotyna i Redkowa /½ szwadronu/, oraz w rejonie Sawczuków - Kozina - Tarnawki / 1 ½ szwadr./.

Wobec czego można liczyć się z większem bezpieczeństwem pracy na obszarze między Krupcem a lasem na północ od Srebna, a więc z szybszem tempem marszu zwiadów i gros.

Przed rozpoczęciem dalszego ruchu z Krupca należy baterję włączyć do kolumny i posuwać się dalej marszem ubezpieczonym, jak również w miarę możności ukrytym przed lotnictwem nieprzyjacielskiem.

Warunki czasu i przestrzeni. - By zadośćuczynić żądaniu dowódcy 7.d.p. nadsyłania meldunków z rejonu wzgórz na północ od rz.Płaszówki, najpóźniej na g.9, trzeba osiągnąć swemi zwiadami wymienione wzgórza najpóźniej na g.7-mą. Przesłanie meldunków od zwiadów do gros pułku i ich zestawienie zajmie co najmniej 1 godzinę. Czyli meldunek mój /z rejonu Boratyna/ odejdzie o g.8. Wobec tego, że dowódca 7.d.p. od g.7 będzie w ruchu po osi Michałówka - Srebno - Boratyn, m o g ę się spodziewać, iż meldunek zostanie doręczony przed g.9-tą /od Boratyna do Michałówki około 13 km, czyli że nawet, gdyby dowódca dywizji piechoty pozostał w Michałówce, to jeźdźcy meldunkowi sztafet rozstawnych mogą pokryć tą przestrzeń w ciągu 1 - 1 ¼ godz./,

Czy powyższe żądanie jest wykonalne ?

W Krupcu będę na g.3,30 - tam należy dać 1 ½ godz. czasu na wysłanie zwiadów, odpoczynek na podciągnięcie artylerji, uporządkowanie kolumny, jak również na napojenie i nakarmienie koni sił głównych.

Od Krupca do rz.Płaszówki około 11 - 12 km, zwiady mogą osiągnąć tę linję na g.5,30, gros na g.7.

Od linji rz.Płaszówki do linji Głęboka Dolina - Edwardówka przeciętnie 8 km; teren i sieć drogowa trudniejsza do marszu, obecność nieprzyjaciela jeszcze bardziej prawdopodobniejsza, aniżeli przy końcu skoku poprzedniego, szybkość więc zwiadów spadnie do 5 - 6 km, - jednak na g.6.45 - 7. zwiady mogą wyjść na w/w. linję i meldunki wysłać.

Ponieważ wszystkie przejścia powinny być zabezpieczone, należy, by nie marnować czasu na dodatkowe wysyłanie oddziałów obsady, wysłać odrazu zwiady silniejsze z zadaniem pozostawienia pewnej obsady na przejściach, oraz wyposażyć je silnie w c.k.m.

Teren rozpatruję przedewszystkiem z punktu widzenia wysłania zwiadów, a więc biorę pod uwagę przedewszystkiem rozmieszczenie przejść na rz.Płaszówce, oraz zarys sieci drogowej, dobiegającej do tych przejść od południa. Jaką okoliczność następną uwzględnią również warunki pracy tych zwiadów p o przekroczeniu rzeki.

Widzę następujące kompleksy przejść :
a/- przejście pod Kursikami /ewent.i Kozinem/ - dalszy kierunek na Sawczuki - Budy;
b/- 3 przejścia pod Żabokrzykami, skąd dobry kierunek na wzg.276,4 - Edwardówkę;
c/- Boratyn, stąd kierunki na wzg.280 i 277,8 - a dalej na Wołkowyję;
d/- kompleks przejść Tesłuhów - Korytno, prowadzący na wzgórza 265 i 236,4 i na Głęboką Dolinę.
Pod względem warunków marszu sił głównych dzielę teren na :
a/- wycinek Krupiec - pnc.skraj lasu na północ od m.Srebno /rejon na wschód od wsi Honoratka/; będzie to 1-szy skok pułku;
b/- linja wodna rz.Płaszówki /2-gi skok/;
c/- obszar na północ od rz.Płaszówki. Droga marszu narzuca się bezwzględnie Krupiec - Srebno i dalej na Boratyn. W razie bardzo silnego działania lotnictwa nieprzyjacielskiego, można wykorzystać i drogę ze Srebna na Żabokrzyki Wielkie, jako bardziej ukrytą w lesie.

Ogólny plan działań /wnioski/.
a/- Wyruszyć dziś o g.23.30 marszem podróżnym szosą na Baszarówkę i dalej na Krupiec, którą to miejscowość osiągnąć o g.3.30.
b/- Tabor bagażowy wyruszy o g.5-ej do wsi Krupiec,gdzie będzie czekał na dalsze rozkazy.
c/- Ze wsi Krupiec wysłać zwiady : podjazd na Kursiki - Sawczyki /dodatkowe zadanie - nawiązać łączność z kawalerją dywizyjną 7.d.p./;
podjazd na Żabokrzyki - wzg.276,4 - Edwardówkę;
podjazd na Boratyn - Wołkowyje;
silniejszy podjazd na Tesłuhów - Korytno i dalej na Głęboką Dolinę.
Zwiady, jeżeli znajdą przejścia na rzece wolne od nieprzyjaciela, obsadzą je c.k.m. z osłoną; - same ruszą dalej.
Wymarsz zwiadów zaraz po przejściu do Krupca.
Zwiady z czołowych szwadronów,
Tempo marszu - 8 km na godzinę /tak, by ba rzekę wyjść na g.5.30/.
d/- Siły główne wyruszą z Krupca o g.5-ej marszem ubezpieczonym. 1-szy skok na g.6.15 - 6.30 do północnego skraju lasów Honoratka. Tempo 8 km/godz.
Dalsze skoki przewiduję : do Boratyna, skąd będę działał zależnie od wytworzonej sytuacji, mając na względzie :
a.-solidniejsze obsadzenie przejść;
b.-pochwycenie wzgórz dominujących i dających wgląd w dolinę rzeki i na południowy brzeg;
c.-rozpoznanie dokładniejsze zbliżającego się /względnie zajmującego stanowiska/ nieprzyjaciela.
e/- Ułatwić i przyśpieszyć łączność z dowódcą 7.d.p. i własnym taborem bagażowym przez wystawienie łańcucha sztafet rozstawnych na osi Boratyn - Srebno.

---

2 - gie p y t a n i e.

Rozkazy, wydane przed wymarszem z Poczajowa.

Rozkaz ustny, wydany na odprawie dowódców pododziałów o g.21.

Położenie : 7.d.p. własna, do której jesteśmy przydzieleni, wykona nocy dzisiejszej marsz z Krzemieńca do rejonu Michałówka - Adamówka - Janówka, skąd o g.7 podejmie marsz w ogólnym kierunku na Chotyn - Beresteczko.

Jej kawalerja dywizyjna rozpoznaje od świtu na Chotyn, oraz ubezpiecza na froncie Kozin - Hranówka.

Nieprzyjaciel meldowany w rejonie Dubna. Jego kawalerja dziś po południu odrzuciła kawalerję 7.d.p. z Werby na Redkoduby. W rejonie Beresteczka wre bitwa.

Zadanie 3.p.uł.- Przejść na g.3.30 do m.Krupiec, skąd rozpoznać nieprzyjaciela po osi Srebno - Boratyn.

Mój zamiar - nocny marsz podróżny. Wymarsz o północy.

Wykonanie. Na g.23.30 pułk z baterją wyciągnie się w kolumnie marszowej /czwórkami/ na szosę na Podzamcze, czołem przy lasku 1 km na zachód od płd. skraju wsi Paczajów Stary.

Porządek marszu : pluton łączności, 4.szwadron, szwadron c.k.m., 3.szwadron, 2.szwadron, 1.szwadron , baterja.

Tempo marszu będzie regulowane od czoła /dowódca plutonu łączności/ z wyrachowaniem, by na g.3.30 podejść do skrzyżowania dróg we wsi Krupiec. Baterja - 6 km na godzinę.

Ja na czele kolumny.

Placówki ściągnąć po g.22-ej.

Zarządzenia administracyjno - gospodarcze :

Przed wymarszem /nie później jak o g.22/ - dać koniom ½ racji owsa z wozów taborowych. Jutro karmienie z owsiaków.

Wziąć ze sobą tylko tabor bojowy 1. Tabor bojowy 2. /bagażowy/ - pozostanie we wsi do g.4.30, poczem pod dowództwem płatnika przejdzie do wsi Krupiec, gdzie zaczeka na dalsze rozkazy.

Zarządzenia szczególne.

a/- Por.K., dowódca plutonu łączności, będzie odpowiedzialny za marszrutę i tempo marszu. W tym celu będzie się posuwał z sekcją jeźdźców przed pułkiem w odległości 100 - 200 kroków.

b/- Odległość między plutonami i szwadronami 5 - 10 kroków. Dowódcy szwadronów tyłowych, oraz dowódca baterji odpowiedzialni są za łączność ze szwadronami na przedzie. W tym celu dowódcy szwadronów zarządzą, by ostatni jeźdźcy w plutonach mieli białe chustki na plecach /przy karabinku/.

---

3 - cie p y t a n i e.

Rozkazy wydane we wsi Krupiec.

a/- Rozkaz wydany o g.3.20 ustnie dowódcom oddziałów zwiadów /wszyscy oficerowie 4.szwadronu, jeden młodszy oficer ze szwadronu 3-go, oraz dowódca szwadronu c.k.m./, zawezwanych na czoło kolumny pułku przy wejściu do wsi Krupiec :

" Położenie. - W nocy nowych wiadomości nie otrzymałem.
Zadanie pułku :
a/- Rozpoznać, czy przejścia na rz.Płaszówce na odcinku między Korytnem a Kursikami są wolne od nieprzyjaciela, a jeżeli tak, to obsadzić je.
b/- Rozpoznać, czy wzgórza na północ od rz.Płaszówki są wolne od nieprzyjaciela. Zwiady pchnąć aż do linji ogólnej Głęboka Dolina - Wołkowyje - Edwardówka.
Mój zamiar. - Wysłać natychmiast silne zwiady, któreby szybko osiągnęły rz.Płaszówkę, rozpoznały nieprzyjaciela i obsadziły przejścia, a następnie rozpoznały wzgórza na północ.Z siłami głównemi wyruszyć z Krupca o g.5 drogą na Srebno - Boratyn.
Wykonanie :
Podjazd Nr.1.- dowódca por.X.; skład - 1 pluton z 3.szwadronu.
Kierunek : Srebno - Krasnopol - Kursiki.
Zadanie : rozpoznać i obsadzić przejście na Płaszówce, nawiązać łączność z kawalerją dywizyjną 7.d.p. w rejonie Tarnawka - Sawczuki, spatrolować rejon Budy.
Podjazd Nr.2. - dowódca por.A. Skład : pluton z 4.szwadr. i drużyna c.k.m. na jukach.
Kierunek : Srebno - Kazimierówka - Żabokrzyki - Edwardówka.
Podjazd Nr.3. - dowódca por.B. - Pluton z 4.szwadr. z dr. c.k.m. na taczankach.
Kierunek : Srebno - Boratyn - Wołkowyje.
Podjazd Nr.4. - dowódca - dca 4.szwadronu. - 4.szwadron bez 2 plutonów, drużyna c.k.m. na jukach.
Kierunek : Srebno - Honoratka - Tesłuhów - kol. Werbeń.
Zadania wspólne : Rozpoznać przejącia na rz.Płaszówce i, w razie gdy nieprzyjaciela tam nie będzie, obsadzić je ciężkiemi karabinami maszynowemi z pewną obsadą /8 - 10 ułanów/, poczem kontynuować rozpoznania na wzgórza. W razie nienapotkania nieprzyjaciela, linję kol.Werbeń - płd.skraj Wołkowyje - Edwardówkę należy osiągnąć patrolami na g.7.
Meldunki obowiązkowe :
- z Płaszówki,
- z linji wzgórz na północ od tej rzeczki,
- po napotkaniu nieprzyjaciela,
- po napotkaniu kawalerji nieprzyjacielskiej."

b/- Rozkaz ustny wydany o g.3.30 łącznikom od szwadronów i baterji :
" Pułk i baterja zatrzymają się we wsi Krupiec do g.5-ej, poczem pomaszerują na Srebno. Porządek marszu : 3.szwadron, szwadron c.k.m., 2.szwadron, baterja i 1.szwadron.
Ubezpieczenie w czasie postoju : czujka konna z 3.szwadronu /4 ułanów/ na skrzyżowaniu drogi polnej z szosą na Srebno /1 ½ km na północ od Krupca/.
W czasie postoju napoić i nakarmić konie.

c/- O g.3.35 - rozkaz adjutantowi napisania meldunku do dowódcy 7.d.p.

d/- Rozkaz ustny wydany dowódcom pododdziałów o g.4.40 :
" O g.5-ej wyruszamy !
Straż przednia - 3.szwadron z drużyną c.k.m. na taczankach.

Odległość - 1 km. Tempo - 8 km.
1-szy skok - " do Srebno ".
2-gi skok - jeżeli się nie napotka nieprzyjaciela - na wzgórza 244,9 - 239,3, na której to linji zabezpieczyć postój pułku w lesie, aż do nowego rozkazu.

Siły główne - pluton łączności, 2.szwadron, pluton c.k.m., baterja, 1.szwadron - pod rozkazami mjr.B.

Zadanie - posuwać się za strażą przednią w odległości 1 - 2 km, przebiegając szybko otwarte okolice. W razie zjawienia się samolotu nieprzyjacielskiego podczas przemarszu przez otwartą okolicę, przyjąć szyki luźne, nie zatrzymując się jednak na miejscu.

Ja będę przy straży przedniej.
Wymarsz gros straży przedniej - o g.5-ej.
Dowódca 1.szwadronu :
a/- pozostawi sekcję pod dowództwem podoficera jako straż tylną w odległości ½ - 1 km za ogonem kolumny;
b/- pozostawi sekcję pod dowództwem inteligentnego podoficera w Srebnie /przy mostku/ jako posterunek sztafet rozstawnych. Podoficer rozpozna drogę na Michałówkę. Po nadejściu do Srebna sztabu 7.d.p. - dołączy do pułku w kierunku na Boratyn.

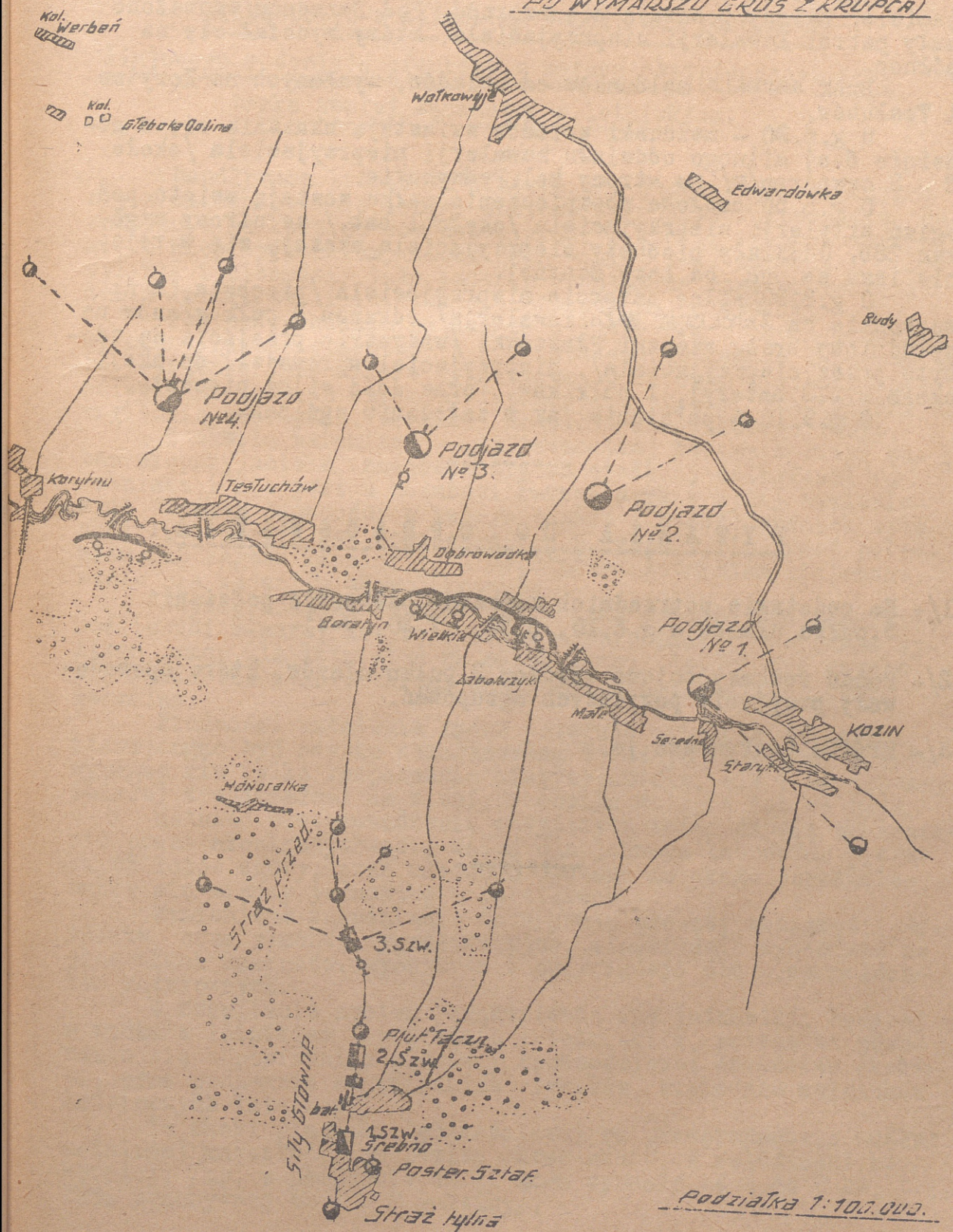
U w a g i :

Plan działań dostatecznie jasno przedstawia stopniowe kształtowanie się decyzji dowódcy 3.p.ułanów i bieg jego przewidywań. Zauważyć należy nawiasem, że plan ten w rzeczywistości nie byłby może ustalony odrazu w tej formie, jak podana, tembardziej nie byłby on ustalony na piśmie : bieg myśli byłby szybszy, mniej dokładny, wiele rzeczy rozstrzygnęłoby się poprostu odruchowo. Ale chodzi nam o gimnastykę umysłu : im dokładniej ta gimnastyka będzie przerabiana w czasie pokojowym, tem szybciej umysł nasz będzie reagował w warunkach wojennych. Korzyści uprzedniego ustalenia "planu działania" są niewątpliwe : dowódca 3.p.ułanów ma 3 godziny wolnego czasu wieczorem, ustalając więc wówczas pewne wytyczne na jutro, przyśpieszy wykonanie zadania w momencie, gdyż każda sekunda będzie droga.

---

4 - te p y t a n i e.

POŁOŻENIE 3. P. Ut. O GODZ. 5. (W GODZINĘ PO WYMARSZU CRUS Z KRUPCA)



PYTANIA DO ZESZYTU XIII.

" O g.6.10 dowodca 3.pułku ułanów znajduje się z gros pułku na północnym cyplu lasu na południe od Honoratki.Otrzymuje on w chwili osiągnięcia tego rejonu następujące meldunki od wysłanych zwiadów :

- przejścia pod Boratynem i Żabokrzykami wolne od nieprzyjaciela. Zwiady posuwają się naprzód. Pod Serednem zauważono mały patrol kawalerji nieprzyjaciela, który wycofał się na północ.

Brak narazie meldunków od zwiadów, wysłanych na Korytno i Tesłuhów.

O g.6.30 - meldunki zwiadów zwiastują ukazanie się o godzinie 6-ej silnego oddziału kawalerji nieprzyjaciela /około 2 - 3 szwadronów/ ze strony kol.Podwysokie.

O g.6.50 czołowe ubezpieczenia pułku zostają wzięte pod ogień artylerji nieprzyjaciela /około 1 bat./ ze strony wzgórza 286. Oddziały piechoty nieprzyjaciela ukazują się w rejonie lasu na pnc. od Łozy Czarnej.

O g.8.30 silne natarcie nieprzyjaciela /piechota, a na wschodzie na Żabokrzyki Małe kawalerja/ odrzuca 3.pułk ułanów na południowy brzeg rzeczki Płaszówki /wszystkie przejścia są zdobyte przez nieprzyjaciela/. Nieprzyjaciel wprowadził do akcji około 2 - 3 bateryj, 1 pułk kaw., oraz dość silną piechotę.

O g.9.10 - położenie jak w założeniu ogólnem.

P Y T A N I A D O O P R A C O W A N I A :

1/- Na podstawie poprzednich rozkazów odtworzyć położenie 3.pułku ułanów o g.6.10, 6.50, 7.30, 9-ej.

2/- Podać rozkazy bojowe dowódcy 3.pułku ułanów, które spowodowały przyjęcie powyższych ugrupowań.

3/- Krótko umotywować je.

TAKTYKA LOTNICTWA.

/Opracował mjr.dypl. H e l l e r/

I.

Kilka pojęć z dziedziny współpracy lotnictwa linjowego z dywizją piechoty w marszu ubezpieczonym przy braku stałej łączności z lotniskiem.

Współpraca lotnictwa linjowego z jednostką, znajdującą się w marszu ubezpieczonym, dotyczy zagadnień rozpoznania, dozorowania na korzyść dowództwa oraz, z chwilą zaangażowania się z nieprzyjacielem, zadań pola walki, t.j. łączności z artylerją i piechotą; jako zadania ewentualne mogą przypaść zadania łącznikowe i interwencja ogniowa na polu walki.

Powyższe zadania są zawsze z łatwością w żądanym czasie wykonane przez lotnictwo, o ile istnieje doskonała łączność bezpośrednia jednostki z lotniskiem, położonem w niewielkiej odległości, czy to zapomocą łączności drutowej, czy też radjo, względnie motocykla, wreszcie samolotu łącznikowego i t.p.

Z chwilą natomiast - gdy jednostka, będąca w ruchu wobec nieprzyjaciela, znajduje się na wielkiej odległości od lotniska i nie jest w możności korzystania z wyżej wymienionych środków łączności w każdym czasie i często wskutek sytuacji specjalnej, np. położenia 7.d.p. dnia 4.VI. przed południem lub zagonu kawalerji, - współpraca lotnictwa linjowego staje się zadaniem skomplikowanem.

Współpraca taka wymaga dokładnych przewidywań wszelkich możliwości własnej akcji, oraz ustalenia żądań, względnie systemu pracy dla lotnictwa na okres czasu, dopóki nie uzyska się łączności z lotniskiem, łączności umożliwiającej pracę normalną.

Trudności ustalenia żądań potęguje sytuacja jednostki, która,mogąc być szybko zaangażowaną w różnym kierunku, będzie wymagać nie tylko rozpoznania nieprzyjaciela, ale i współpracy ścisłej z oddziałami na ziemi, z chwilą wejścia ich do boju.

Możność przeprowadzenia powyższych zadań da się uskutecznić przez skonkretyzowanie zadań dla jednego lub dwóch pierwszych lotów zgóry, oraz ułożeniu systemu dalszego porozumiewania się między jednostką i lotnictwem.

Wymienione zagadnienie rozwiązują płachty tożsamości dowództw, oraz płachty sygnalizacyjne, odpowiednio wykładane na placówkach łącznościowych wraz z przyrządami dla t.zw.meldunków kotwicznych.

W rezultacie system porozumienia się jednostki, będącej w ruchu z lotnikiem i pośrednio z lotniskiem, polega na posuwaniu się odpowiedniem placówki łącznościowej dowództwa skokami, oraz podawaniu odpowiednich sygnałów, względnie meldunków kotwicznych lotnikowi.

Te skoki placówki łącznościowej są przeprowadzane wzdłuż ustalonej marszruty, co pewien okres czasu, w zależności od sytuacji /np. w piechocie skoki mogą wynosić od 4 do 8 km, t.j. będą wykonywane co 1 - 2 godziny/.

Ciągłość możności komunikowania się z lotnikiem zapewniają dwie takie placówki, z których jedna jest ustawiana na pewnem miejscu przez czas ramowo określony, druga znajduje się w ruchu, przyczem może istnieć chwila, gdy obydwie są równocześnie ustawione, - wtedy wysunięta w kierunku marszu /npla/ staje się miarodajną.

Miejsce ustawienia tych placówek oraz skoki mogą być ogólnie zgóry przewidziane i podane do wiadomości lotnictwa, co wielce ułatwi pracę. W razie zmiany kierunku posuwania wskutek zaangażowania z nieprzyjacielem, można ustalić pewne sygnały na głównym kierunku /płachty sygnalizacyjne/, które zorjentują lotnika o zaszłej zmianie.

Praca dla wykonania pierwszego /względnie dwóch/ lotu w czasie marszu ubezpieczonego ograniczy się do rozpoznania nieprzyjaciela wzdłuż możliwych kierunków jego ewentualnego przybycia /komunikacje/, przyczem pod względem odległości rozpoznania należy brać w rachubę czas własnego przemarszu do pewnych punktów, oraz możność przybycia nieprzyjaciela do wymienionych punktów. Obliczenie możliwości przesunięć nieprzyjaciela da w rezultacie granicę rozpoznania, zapewniającą dowódcy możność powzięcia zawczasu decyzji.

W razie oderwania się od własnego frontu /zagon/ lotnicy, wysłani na poszczególne loty, mogą zrzucić na placówkę rozkazy, względnie informacje o nieprzyjacielu i t.p., pochodzące od dowództwa wyższego.

Loty dalsze będą w zasadzie dotyczyć rozpoznania nieprzyjaciela, w razie zetknięcia się z nim - ogólnego dozorowania i wreszcie, z chwilą rozpoczęcia boju - współpracy na polu walki, t.j. łączności z piechotą, względnie artylerją.

Trudnością, jaka się nasunie dla tych lotów - będzie skonkretyzowanie zadań i przeprowadzenie ich w odpowiednim czasie. Rozwiązanie może nastąpić w dwojaki sposób :

1/- Przez zabranie przez lotnika, wykonywującego pierwszy lot, względnie dalsze, meldunku kotwicznego z placówki łącznościowej dowództwa jednostki z informacją o własnem położeniu, oraz rozkazem dla dalszych lotów.

2/- Przez ustalenie zgóry kolejno czasów przybycia lotników wykonywujących loty na oś marszu jednostki, oraz określenie zadań zapomocą meldunku kotwicznego, względnie płacht sygnalizacyjnych na placówce łącznościowej. Wreszcie mogą być równocześnie skombinowane te dwa sposoby.

Bardzo ważnym czynnikiem jest również w razie przewidywania użycia artylerji dla ogólnego działania /np. zwalczanie artylerji nieprzyjacielskiej, ogień na cele odległe/, przy nieposiadaniu planu 1 : 10.000 lub 1 : 20.000, dostarczanie takowego przez lotnictwo z obszaru, w którym przewiduje się bitwę.

Plan taki może być z łatwością dostarczony w formie fotografji lotniczej w żądanej skali. W każdym razie wymaga to pewnego czasu, t.j. po upływie około 6 - 10 godzin od chwili wylądowania lotnika, może on być gotów dla dostarczenia zainteresowanym dowództwom i jednostkom przy dobrze zorganizowanej pracy fotograficznej.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA ZESZYTU XI.

1 - sze p y t a n i e.

Dowódca 7.d.p. stawia następujące zadania przydzielonym 3 lotom na okres przedpołudniowy :

Lot 1. - Zrzuci meldunek ciężarkowy o g.3.30 na placówkę łącznościową dowództwa 7.d.p. /zachodnie wyjście Michałówka w kierunku Srebno/, zawierający rozkazy 1.armji i sytuację nieprzyjacielską. Następnie przeprowadzi rozpoznanie nieprzyjaciela i jego ruchów z rejonu Beresteczko wzdłuż kierunków :

Beresteczko - Kozin,
Beresteczko - Redków - Michałówka;
z rejonu Dubno na Werbę - Kozin;
z rejonu Demidówka : na Kozin,
na Boratyn - Srebno.

Lot 2.- Wykona fotografję obszaru Mytnica /6 km na płd. od Beresteczka/ - Plaszówka - Wołkowyje - Humniszcze /6 km pnc.-wsch. od Beresteczka - Mikołajów, w skali 1 : 10.000 w godzinach 6 - 8. Zabierze meldunek kotwiczny z placówki łącznościowej w Michałówce /po skończonej pracy fotograficznej/, zawierający zadanie dla lotu 3.

Lot 3. - Wykona zadanie przekazane zapomocą lotu Nr.2, oraz zrzuci meldunek o sytuacji na froncie 1.armji. W razie niepowrócenia lotu Nr.2 do g.9-ej, przybędzie nad oś posuwania się dowództwa 7.dywizji piechoty, gdzie otrzyma rozkazy na placówce łącznościowej w formie ustalonej zapomocą płacht sygnalizacyjnych, względnie meldunku kotwicznego.

Placówka łącznościowa dowództwa 7.d.p. będzie się znajdować w Michałówce u wylotu drogi na Srebno /do g.9: we wsi "do Srebna" pnc. wyjście w kierunku na Boratyn/ od g.9.

2 - gie p y t a n i e.

Zagadnienie porozumienia się oddziałów na ziemi z lotnikiem, względnie pośrednio z lotniskiem i odwrotnie, zostało w ogólnych zarysach w części I-szej omówione.

W szczegółowej sytuacji 7.d.p. zostanie ono osiągnięte zapomocą poruszającej się skokami placówki łącznościowej dowództwa 7.d.p. po osi ruchu dowódcy 7.d.p., t.j. Michałówka-Srebno-Boratyn.

Zostaną przytem ustalone sygnały umówione zapomocą płacht sygnalizacyjnych na placówce.

1/- Zabrać meldunek kotwiczny. 2/- Powtórzyć rozpoznanie lotu Nr.1. 3/- Dozorować w kierunku pnc. 4/- Dozorować w kierunku pnc.-zach. 5/- Dozorować w kierunku pnc.-wsch. 6/- Wykonać łączność z piechotą. 7/- Wykonać łączność z artylerją.

Lotnicy wykonywujący poszczególne loty o określonej porze /w dniu 3.czerwca/ będą mogli z łatwością odnaleźć w powyższy sposób placówkę łącznościową 7.d.p. i wykonać zadania na niej uwidocznione, przyczem uskutecznić porozumienie się z 7.d.p., oraz dywizji tej z lotniskiem i dowództwem armji.

3 - cie p y t a n i e.

Jako lotnisko wysunięte dla 31.eskadry linjowej na okres popołudniowy w dniu 4.czerwca dowódca 7.d.p. wskazuje rejon na zachód od Radziwiłłowa, przyczem zawiadamia, że o g.13 w rejonie jeziora Kubań będzie się znajdował łącznik z dywizji ze szczegółowemi rozkazami na południe. 31.esk.linjowa powinna jaknajwcześniej zawiadomić dowództwo 7.d.p.o dokładnem miejscu lotniska wysuniętego.

U Ż Y C I E S A P E R Ó W.

/Opracował kpt.dypl.Tyszyński/

ROZWIĄZANIE PYTAŃ Z ZAKRESU UŻYCIA SAPERÓW, POSTAWIONYCH W ZESZYCIE XI.

1 - sze p y t a n i e.

Praca 7.baonu saperów nad ulepszeniem komunikacyj w dniu 3.VI./poprzedzającym marsz/.

Dowódca baonu saperów, mając zadanie zapewnienia swej dywizji dobrych komunikacyj, nie może czekać z naprawą szlaków marszu kolumn, aż do otrzymania ogólnego rozkazu operacyjnego marszu i wyruszenia straży przedniej. Trudnoby mu było wtedy zapewnić wykonanie żądań Reg.sł.pol.,część IV, §§ 9 i 12, które głoszą : " straż przednia .... umożliwia jaknajdłużej ciągłość marszu sił głównych " a odległość straży przedniej od sił głównych "musi być dość wielką, aby ochronić siłę główną od zbytecznego zatrzymywania się ..."

Wykonanie pracy : "usuwanie przeszkód na drodze marszu kolumn" jest tem trudniejsze,

1/- że przy marszach po drogach polnych, nawet w terenach niezniszczonych przez nieprzyjaciela, napotykane mosty i mostki są w większości wypadków nieodpowiednie dla przepuszczenia artylerji i wymagają wzmocnienia;

2/- że przy marszach nocnych naprawa musiałaby się odbywać również nocą, a więc w warunkach mało wydajnej pracy /50 % wydajności dziennej/ i przy utrudnionem poszukiwaniu na miejscu materjału technicznego;

3/- że nocą odległość między strażą przednią a siłą główną jest mała, a więc czas pracy saperów aż do nadejścia gros byłby jeszcze bardziej zmniejszony.

Trudności te zmuszają teraz sapera do wykorzystania każdej chwili i sposobności do tego, by przynajmniej część przyszłej drogi zbadać i uporządkować zawczasu, a dla dalszego odcinka przygotować na zasadzie przemyślanych przewidywań materjał do naprawy i zabrać go ze sobą na wozach.

Tylko w ten sposób może dowódca baonu saperów przyczynić się do wygrania przez dywizję czasu, tego pierwszorzędnego czynnika powodzenia we wszelkich działaniach wojennych. Najdokładniej zorganizowany i ukryty nocny marsz kolumny ulegnie zdemaskowaniu, o ile nieprzewidziana kilkugodzinna naprawa mostu dla umożliwienia przejazdu dział spowoduje dojście kolumny do wyznaczonego miejsca postoju już po świcie.

Wywiad techniczny dróg, szczególniej w terenie trudniejszym, musi z reguły następować zawczasu, czy to na mocy specjalnych wskazówek szefa sztabu dywizji piechoty, czy to na skutek rozkazu przygotowawczego. Wreszcie, samorzutnie dowódca baonu saperów musi wykorzystać każdą sposobność, by zebrać wiadomości o aktualnym stanie dróg na obszarze dywizji, a przedewszystkiem o stanie objektów, które mogą stanowić decydującą przeszkodę ruchu,

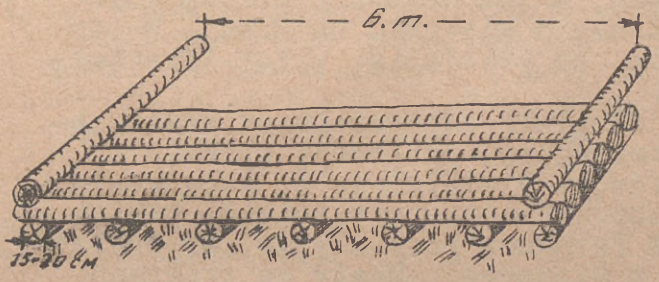
t.j. mostów. Wywiady te muszą objąć zarówno szlaki dofrontowe, jak i poprzeczne rokady, bo nigdy nie wiadomo w walce, które drogi będą musiały być wykorzystane dla przyszłego manewru. W wypadku konkretnym zadanie czat dawało już zadanie i dla saperów. O ile piechota i artylerja wzięły na siebie taktyczne zapewnienie "wyjść na Beresteczko", o tyle na saperów logicznie spadło zadanie ułatwić to wyjście technicznie, porządkując przejścia przez Ikwę.

Dokonają oni tego :

a/- wzmacniając most w Bereźcach do nośności 2,5 T., t.j. do nośności najciąższych pojazdów w dywizji : dyonu haubic, oraz wzmacniając pokład na moście pod Młynowcami;

b/- doprowadzając do porządku groble na obu tych szlakach dofrontowych.

Uporządkowanie grobli może być potraktowane prowizorycznie zważając : 1/- że już dnia 4.VI. 7.dywizja piechoty zmienia podstawę zaopatrywania i że będzie ona żywiona przez 1.armję z rejonu Brodów, oraz 2/- na dobry stan pogody. Wystarczy więc ściągnięcie do pracy, pod dozorem saperów, ludności miejscowej dla oczyszczenia rowów przydrożnych celem ułatwienia odpływu wody, - największego wroga dróg, i dla podsypania błotnistej jezdni żwirem lub piaskiem. Inaczej należałoby postąpić, o ileby 7.d.p. nadal miała się zaopatrywać przez Ikwę, i trzeba byłoby zapewnić używalność dróg dla trwałego ruchu taborów żywnościowych, amunicyjnych i sanitarnych. Wtedy nie pozostawałoby nic innego, jak ułożyć na najgorszych odcinkach-drogi z okrąglaków lub dyli, poświęcając na każde 10 metrów bieżących takiej drogi : około 70 sztuk okrąglaków 6 - 7 metrowej długości, o średnicy 15 - 20 cm /droga dla ruchu dwustronnego musi mieć co najmniej 6 metrów szerokości/, i 7 dniówek saperskich na ułożenie takowych. Do tego dojdzie oczywiście drugie 7 dniówek na przygotowanie i dostawę materjału.



Szematyczny przekrój drogi z okrąglaków dla ruchu w obie strony

Mając pod ręką dyle 6 - 8 cm grubości, możemy ułożyć również drogę z dyli. Droga taka jest lepszą i potrzebuje tylko 30 % sił roboczych do układania jej, ale za to wymaga dokładnie dopasowanego materjału tartego, o co na miejscu bywa bardzo trudno, chyba że w pobliżu znajdują się tartaki, albo zastosuje się rozbiórkę stodół, które w pewnych okolicach kraju są najczęściej z dyli budowane.

Mostów i grobli w Bereźcach Małych i Sapanowie ani wzmacniać, ani poprawiać nie potrzeba, gdyż dla ruchu piechoty i wozów /w razie walki/ komunikacje te wystarczą, artylerja zaś będzie miała naprawione dwie komunikacje na Bereźce i na Młynowce, co wystarczy. Tak jak w taktyce wysiłki techniczne należy koncentrować, a nie rozpraszać.

---

2 - gie p y t a n i e.

Przewidywania i propozycje dowodcy saperów odnośnie marszu na Beresteczko i zabezpieczenia długiego odpoczynku.

Dowódca baonu saperów zawsze ma potrójną rolę do spełnienia :

1/- dowódcy wojsk, wchodzących w skład baonu,
2/- doradcy technicznego dowódcy dywizji,
3/- szefa służby saperskiej.

Jako referent całokształtu zagadnień inżynieryjno - saperskich w dywizji, musi on zabierać głos w tych sprawach, czy to podczas odprawy dowódców w sztabie dywizji piechoty, czy to w meldunkach, składanych swemu dowódcy, czy też wreszcie opracowując i redagując dla dowódcy instrukcje techniczne, normujące i koordynujące wysiłki techniczne dowódców wojsk wszystkich broni.

Przyjmiemy, że dowódca baonu saperów zameldował dowódcy dywizji, przed powzięciem przezeń decyzji, co następuje :

" A/- Na drogach marszu 7.d.p. do Beresteczka nie przewiduję trudności technicznych przed osiągnięciem rejonu Chotyn - Honoratka. Most w Srebnie wzmocnię do 3,5 T, mosty w rejonie Futor Syteńka i Futor Ożykowa każę zbadać i przygotować materjał dla ewentualnej naprawy.

Odcinek drogi straży bocznej przez pola między Krasnopolem a Honoratką prawdopodobnie nie uda się szybko przystosować dla ruchu większej ilości wozów; tabory straży bocznej będą musiały być skierowane wtedy naokoło przez Potyki na "do Srebna".

Przewiduję duży wysiłek saperów w następnym etapie działań 7 dywizji piechoty, gdy wypadnie bądź forsować Styr, bądź przeprawiać się przez Płaszówkę, a jednocześnie uporządkować nowe komunikacje dywizji piechoty w kierunku na Brody. W tem ostatniem zadaniu przypuszczam, że przejścia przez Płaszówkę będą wymagały większej pracy.

B/- Dla zabezpieczenia długiego odpoczynku od zaskoczenia przez bronie pancerne przeciwnika, proponuję wykonanie zniszczeń osłonowych na Płaszówce. Niezależnie od wysadzenia mostu kolejowego w razie nadchodzenia nieprzyjaciela, uważam za konieczne rozebrać mosty w Tarnawce przy młynie, w Iwaniach Pustych, oba mosty w Rudni i w Plaszowej. Mosty na traktach podminować i wysadzić w razie potrzeby."

Jak widać z powyższego, dowódca saperów zawsze musi mieć przed oczami nie tylko front bojowy, ale także i to, co się dzieje na tyłach. Troska o komunikacje tyłowe jest jego nieodłączną cechą. Przewiduje więc on zawczasu z oficerem materjałowym sztabu d.p. możliwe rozwiązania i zawczasu będzie się starał tam skierować część swych sił, a początkowo przynajmniej wywiad. Sytuacja na Sytence jest typową dla wyjaśnienia w przykładzie zasady poruszonej w 1-szem pytaniu : konieczności naprawy, względnie jej przygotowania, dla objektów drogowych na szlakach rokadowych. O ile, naprzykład, jakieś nieszczęście bojowe zmusiłoby 7.dywizję piechoty wycofywać się na Siestratyn i na Baranie, to posiadanie tylko w Srebnie mostu dla artylerji oczywiście mogłoby się fatalnie odbić na zamierzonych działaniach, a mogłoby być zapóźno wtedy dopiero prowadzić wywiad i zbierać materjał dla wzniesienia innych przejść.

Odnośnie zastosowania zniszczeń przykład nasz będzie typowym dla tak zwanych "zniszczeń dla osłony skrzydła".

Dla broni pancernych rzeka, nawet bardzo nieznaczna, o bagnistych brzegach i zniszczonych przeprawach, będzie zawsze poważną przeszkodą, zabezpieczającą znajdujące się poza nią wojska przed zaskoczeniem. Ale zniszczenie przepraw w ostatniej chwili może być utrudnione, szczególniej o ile nieprzyjaciel ma możność skrytego podejścia do mostu.

Musimy więc zawczasu zniszczyć podobne przejścia, pozostawiając ściśle ograniczoną ilość mostów /posiadającą dalszą obserwację przedpola/, podminowanych, z obsadą minerską, gotową w każdej chwili do wykonania wysadzenia bądź na rozkaz zgóry, bądź na skutek bezpośredniego zagrożenia przez nieprzyjaciela.

Czy drewniane mosty drogowe należy wysadzać, palić, czy rozbierać ?

Wysadzenie następuje momentalnie, wymaga jednak sporo czasu na przygotowanie i dużo materjału wybuchowego; ten sposób należy zarezerwować dla przepraw, opuszczanych przez ostatnie elementy straży tylnych, gdy będzie chodziło o wynik natychmiastowy, chociażby nawet pod okiem nieprzyjaciela.

Przy paleniu - sam proces zniszczenia trwa długo, nieprzyjaciel może więc często zaskoczyć i ugasić ogień; sposób ten choć oszczędza materjałów wybuchowych, wymaga również dłuższego okresu przygotowań /okręcanie słomą, oblewanie naftą i t.p./; patrząc w przyszłość - palenie ułatwia znacznie odbudowę, gdyż pale gasną na równej wysokości na poziomie wody. Ten sposób będziemy stosować tam, gdzie mamy zapewniony nadzór nad objektem, nim on nie spłonie i gdzie nie będziemy się obawiali zdemaskowania przedwczesnego naszej obecności i naszych zniszczeń przez dymy.

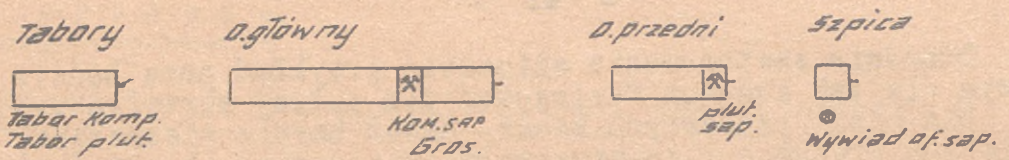
Trzeci wreszcie sposób, t.j. rozbiórka, zabiera dużo czasu i może być więc zastosowany tylko dla niewielkich objektach. Tutaj należy pamiętać, że materjał z mostu powinien być nie tylko zerwany, ale i popiłowany na kawałki tak, by nie mógł już być użyty dla nowej odbudowy. Sposób ten jednak najmniej demaskuje nasze zamiary i może z powodzeniem być stosowany tam, gdzie rozmiary objektu, czas i stojące do dyspozycji siły robocze nań pozwalają.

---

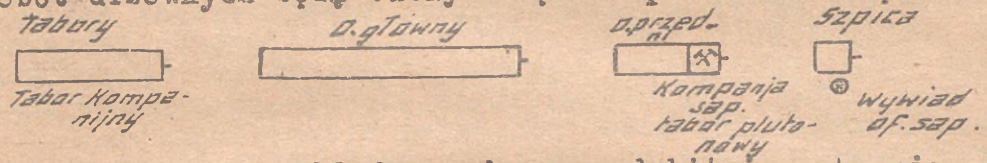
3 - cie p y t a n i e.

Rozmieszczenie saperów i taboru technicznego w kolumnach.

Straż przednia : - nie przewiduje się przeszkód, a więc i prac, poza wzmocnieniem mostu na Srebnie, ale to dopiero w dziennym etapie marszu. Cały tabor techniczny i bojowy plutonowy i kompanijny, przócz biedek z k.m., idzie z taborami całej kolumny straży przedniej, - saperom wystarczy ich sprzęt noszony; jednak wozy kompanijne NrNr. 3 i 4 /kowalski i mostowy/ muszą być w pogotowiu/począwszy od długiego odpoczynku/, że ich mogą zażądać do czoła. Wywiad saperski, posuwający się przy szpicy, skorzysta z długiego odpoczynku, by wysunąć się naprzód i zbadać przeprawę pod Srebnem, określając rozmiar potrzebnych tam robót dla ewentualnego wzmocnienia istniejącego mostu. Pluton saperów, idący przy oddziale przednim, wystarczy jako personel roboczy do tej pracy, w razie potrzeby mógłby nawet wystawić jeszcze zmniejszoną drużynę mostową do budowy nowego mostu polowego.



Straż boczna - saperzy będą mieli robotę już po wyjściu na wysokość Plaszowej. Trzeba dążyć do wygrania na czasie; cała kompanja saperów idzie przy oddziale przednim. Wywiad mostu kolejowego musi być wykonany w pierwszej kolejności, tam też skieruje się oficer saper, idący ze szpicą straży bocznej. Mostki na drodze marszu kolumny będą naprawione przez pionierów 21.p.p., by nie odrywać saperów od ich zasadniczego zadania - ubezpieczyć dywizję piechoty od zaskoczenia przez bronie pancerne nieprzyjaciela. Tabor techniczny kompanijny idzie w taborach kolumny, biedki plutonowe przy plutonach, bo zarówno amunicja wybuchowa, jak i wożone narzędzia do robót drzewnych będą tutaj wszędzie potrzebne.



Rozpatrzony przykład raz jeszcze dobitnie wykazuje, że nie można szematyzować przy podziale i rozmieszczaniu saperów i że tutaj, tak jak wszędzie zasada podziału środków saleźnie od zadań musi być jaknajściślej przestrzeganą.

---

4 - te p y t a n i e.

Meldunek dowódcy kompanji saperów straży bocznej do dowódcy baonu saperów o zniszczeniach na Płaszówce.

Dca 1/7.baon sap. Krasnopol, dn.4.VI. g.10.
L. .....

Dca 7.Baonu Saperów.

1.kompanja wymaszerowała dn.3.VI. z Tarnoboru o g.21, posuwając się przy oddziale przednim straży bocznej 7.d.p.przez Boroczyk, Plaszowę na Rudnię z zadaniem wykonania zniszczeń osłonowych na r.Płaszówce. Przy plutonach maszerowały biedki plutonowe z amunicją wybuchową i narzędziami.

Zadania podzieliłem : odcinek na południe od toru kolejowego 1.pluton, na północ 3-ci pluton, 2-gi pluton pod mojem osobistem kierownictwem na most kolejowy.

Wywiad mostu kolejowego przeprowadził por.I, wyprzedzając mnie na 20 minut, posuwając się ze szpicą.

W miarę dojścia do swoich odcinków plutony zbaczały z drogi marszu kolumny.

a/- Mosty drogowe w Rudni i Plaszowej zostały rozebrane do g.4.30, praca kolejno drużynami, most pod Janówką - podminowany. Wydzielony patrol minerski pod dstwem ppor.Z. wysadził most na rozkaz dcy straży bocznej o g.7-ej. Zużyto 30 kg mat. wybuchowego, zniszczono dwa przęsła po 6 m, wysadzając pale i przecinając w dwóch miejscach pomost na całej szerokości mostu.

b/- Most kolejowy pod Rudnią podminowałem do g.5.15, przygotowując po dwa przekroje każdego z dźwigarów. Wysadzenie nastąpiło o g.6-ej na mój rozkaz, na zasadzie upoważnienia, wydanego

mi przez dcę straży bocznej. Dźwigary pocięte na 3 kawałki spadły do wody. Zużyłem 96 kg mat.wybuchowych. Brakujący materjał dobrałem z biedki 1.plutonu.

c/- Na pnc. od toru 3-ci pluton rozebrał mosty w Iwaniach Pustych i w Tarnawce do g.6-ej,i podminował do g.6.30 most na trakcie. Wysadzenie mostu nastąpiło o g.6.50 na rozkaz dcy straży bocznej. Zniszczenie takie, jak pod Janówką, zużycie mat.wybuchowych - 34 kg.

Po dokonanem zadaniu 1.kompanja zebrała się o g.7-ej w Husarach, za wyjątkiem patroli minerskich, które dołączyły o g.7-ej.

1.kompanja wyczerpała swoją amunicję wybuchową, której posiada obecnie zaledwo 32 kg.

/-/ Dca komp.

Ł Ą C Z N O Ś Ć.

/Opracował ppłk.dypl.Dablen/

ROZWIĄZANIE PYTAŃ ZESZYTU XI.

Jak będzie zorganizowana łączność w czasie dalszego marszu dywizji i jakie przewidywania poczyni szef łączności na wypadek wejścia w bój dywizji z nieprzyjacielem ?

Po zapoznaniu się dokładnie z sytuacją, jaka wytworzyła się pod wieczór dnia 3.VI., gdy 7.d.p. znajduje się jeszcze na postoju, po zapoznaniu się z decyzją dowódcy dywizji i sposobem wykonania dalszego marszu w ogólnym kierunku na Beresteczko, oraz po otrzymaniu dyrektyw od swego szefa sztabu co do organizacji łączności w czasie marszu dywizji, szef łączności natychmiast stwarza sobie pewien plan co do zorganizowania łączności w czasie marszu i co do użycia i zastosowania rozporządzalnych środków łączności.

W tym powziętym planie szef łączności decyduje się :

1/- Budować jedną podstawową linję telefoniczną na osi marszu kolumny głównej.

2/- Kolumna boczna w czasie swego marszu nie będzie budować podstawowej linji telefonicznej; w czasie samego marszu utrzymaną będzie łączność pomiędzy obydwoma kolumnami zapomocą środków żywych.

W razie wejścia straży bocznej w styczność z nieprzyjacielem i zawiązania z nim walki, natychmiast między kolumnami wybudowaną będzie linja telefoniczna.

Po zatrzymaniu się na dłuższy odpoczynek połączenia telefoniczne zostaną wybudowane z miejscem postoju dowódcy dywizji w Michałówce do ośrodka łączności w Sitnie, gdzie dołączy dowódca straży bocznej.

W tym celu do dowódcy straży bocznej przed wymarszem z rejonu Krzemieńca zostanie przydzielone pół plutonu telegraficznego bud. /2 drużyny i patrol konny/ pod dowództwem oficera.

Po wyruszeniu kolumny straży bocznej w dalszym nakazanym kierunku linja ta zostanie zwiniętą.

3/- Ponieważ spotkanie z nieprzyjacielem jest nieuniknione, a w związku z tem i wejście dywizji do boju, decyduje się szef łączności projektowane prace przeprowadzić jaknajoszczędniej, by zostawić sobie jaknajliczniejszy odwód personelu i sprzętu, niezbędny do zorganizowania i utrzymania łączności na czas boju dywizji z nieprzyjacielem. Dlatego też całą kompanję radjotelegraficzną pozostawia przy kolumnie głównej w swej dyspozycji, pozostawiając przydział poszczególnych radjostacyj na później z chwilą wejścia dywizji w bój; ponieważ przestrzeń pomiędzy kolumnami jest bardzo małą i ponieważ mniej więcej w rejonie Honoratki obie kolumny zbliżą się do siebie ostatecznie, więc szef łączności zmienia swój pierwotny zamiar i nie przydziela radjostacji do kolumny bocznej.

Wobec powyżej powziętego planu wydaje szef łączności następujące rozporządzenia dowódcom kompanij telegr. i radjotelegr.

1. - IV.pluton telegr. budowlany, znajdujący się w odwodzie w Kulikowie, wymaszeruje natychmiast do Bereźców, gdzie wejdzie w skład straży przedniej. Budować podstawową linję telefoniczną zacznie dopiero od Adamówki, gdzie urządzi stację telefoniczną. Samą budowę należy wykonać w ten sposób, że szpica budowlana powinna się znajdować najbardziej na przedzie, - a więc w miarę możności powinna budować linję telefoniczną za szpicę straży przedniej. Po doprowadzeniu podstawowej linji telefonicznej do Michałówki należy urządzić tam centralę dyw. i pociągnąć dalej linję telefoniczną do Srebna, gdzie urządzić należy stację telefoniczną, która będzie obsługiwać oddział przedni straży przedniej. Jednocześnie w Srebnie zostanie zorganizowany na czas długiego odpoczynku ośrodek łączności dla 3.pułku ułanów.

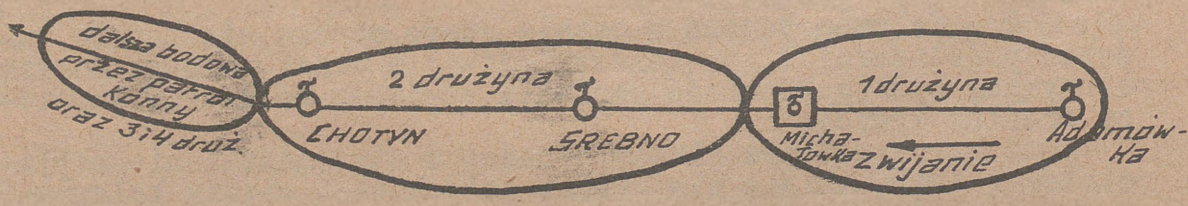
Po ukończeniu postoju kolumn z chwilą wyruszenia straży przedniej, szpica budowlana znów zacznie budować podstawową linję telefoniczną na osi marszu w kierunku na Chotyn - Redków, posuwając się w miarę możności za szpicą straży przedniej.

W chwilą wyruszenia straży tylnej kolumny głównej zacząć zwijać wybudowaną linję telefoniczną w Adamówce. Zwijać linję na wysokości dowódcy straży tylnej.

Z chwilą wyruszenia w ośrodkach łączności dywizji w Michałówce i Srebnie przestawić stacje telefoniczne kontrolne, które będą zwinięte przez oddział budowlany straży tylnej.

Samo zwijanie oraz dalsza budowa będą całkowicie zależeć od sytuacji. Szczegółowe wskazówki będą wydawane każdorazowo przez szefa łączności.

W tym wypadku IV.pluton byłby użyty w następujący sposób :



W miarę zwijania drużyny IV.plutonu, będą przechodzić wraz z odbudowanym materjałem i sprzętem do odwodu szefa łączności, posuwając się ze strażą tylną.

2/- Dowódca III.plutonu telegraficznego przydzieli do IV.plutonu telegr. do straży przedniej jeszcze przed wymarszem 2 drużyny wraz ze sprzętem w tym celu, aby jedna drużyna po dojściu straży przedniej do skrzyżowania drogi Adamówka - Michałówka z torem kolejowym natychmiast się tam zatrzymała i postarała włączyć się do istniejących połączeń stałych na trasie kolejowej, starając się tym sposobem uzyskać połączenia z armją lub też z najbliższą sąsiednią jednostką w lewo. W razie uzyskania połączenia ustawić tam stację telefoniczną i natychmiast o tem zameldować do sztabu dywizji. Druty, idące w kierunku nieprzyjaciela powinny być odcięte; po drugiej stronie wytworzonej w ten sposób przerwy będzie zorganizowany podsłuch.

Druga przydzielona drużyna natychmiast po dojściu straży przedniej do Michałówki i urządzeniu tam centrali telefonicznej przez IV.pluton, buduje połączenia telefoniczne wzdłuż traktu od Michałówki do Sitna, urządza tam centralę telefoniczną i organizuje ośrodek łączności, nakazany przez dowódcę dywizji.

Do tego ośrodka zostanie wybudowaną linja telefoniczna od miejsca postoju dowódcy straży bocznej /budka drużnika przy skrzyżowaniu z torem kolejowym/ przez przydzielony do kolumny bocznej : oddział łączności /2 drużyny i patrol konny z V.plutonu/. Linja ta zostanie włączona do centrali.

Rozpoczęcie budowy tej linji, łączącej na długim odpoczynku obie kolumny jednocześnie z dwóch stron, pozwoli nam otrzymać połączenia telefoniczne już o g.4-ej.

Po ukończeniu postoju i wymarszu kolumn, linje te zostaną zwinięte przez oddziały, które je wybudowały, przyczem drużyna III.plutonu po odbudowaniu linji i zwinięciu centrali telefonicznej w Sitnie pomaszeruje wprost drogą Sitno - Srebno, gdzie dołączy do swego plutonu.

Drużyna, włączona do linij stałych, zwinie swoją stację tylko na specjalny rozkaz szefa łączności i dołączy do swego plutonu.

3/- Natychmiast po otrzymaniu rozkazu o zwinięciu wybudowanych połączeń na postoju /rozkaz ten będzie wydany telefonicznie około godz.17./, dowódca V.plutonu zarządzi zwinięcie ośrodka łączności w Tarnoborze i wybudowanych połączeń z Podlesiec do Tarnobora i Dubieńki. Do tych prac użyje 2 drużyny, które następnie dołączą do ogona kolumny siły głównej i pomaszerują za 20.p.p.

Zwijanie przeprowadzić jednocześnie od Tarnobora i Dubieńskiego na Podlesce, starając się przybyć jaknajwcześniej do Kulikowa.

Po zatrzymaniu się kolumny głównej na dłuższy postój między Adamówką i Michałówką, drużyny te dołączą do kompanji telegraficznej dywizji.

Z pozostałymi 2 drużynami i patrolem konnym dowódca plutonu pomaszeruje ze strażą boczną. Po przybyciu na długi odpoczynek wybuduje połączenia z miejscem postoju dowódcy straży bocznej do ośrodka łączności w Sitnie.

Z chwilą wyruszenia straży bocznej linje te zwinie i pomaszeruje dalej z tą kolumną. W razie zetknięcia się straży bocznej z nieprzyjacielem i wejścia w bój, postara się natychmiast nawiązać łączność z kolumną główną.

Jednocześnie po otrzymaniu rozkazu o zwijaniu pozostałe wybudowane na postoju połączenia z Kulikowa do Podlesiec i do Bereźców, dowódca kompanji telegraficznej nakaże zwinąć odcinkami w ten sposób, by zgrupować się jaknajrychlej w Bereźcach i dołączyć do siły głównej.

Lokalne połączenia, wybudowane przez pluton kwatery głównej, oraz centralę dyw. zwinąć natychmiast po otrzymaniu odnośnego rozkazu i dołączyć do siły głównej.

4/- III.pluton R.K.D., znajdujący się w Podleścach, natychmiast przybędzie do Kulikowa, gdzie dołączy do kompanji radjotelegraficznej.
Przydzielony do ośrodka łączności w Tarnoborze motocykl z koszem, 2 rowery i 4 jeźdźców meldunkowych odejdą do dyspozycji dowódcy 21.p.p., jako dowódcy straży bocznej.

5/- Porządek marszu kompanji telegraficznej i radjotelegraficznej do przybycia na długi odpoczynek ustala szef łączności w następujący sposób :
a/- przy straży przedniej II.pluton telegr.bud. + 2 drużyny z III.plutonu;
b/- przy straży bocznej 2 drużyny i patrol konny V.plutonu telegr.bud.;
c/- w sile głównej za I.baonem 19.p.p., 2 drużyny i patrol konny III.plutonu, pluton kwatery głównej, IV.pluton telegr.bud. i cała kompanja radjotelegraficzna;
d/- za 20.p.p. - 2 drużyny V.plutonu telegr.

6/- Przy zatrzymaniu się na długi odpoczynek I.pluton R.K.A. natychmiast ustawia radjostację i nadsłuchuje na nakazanej fali radjostację armji. II. i III.plutony R.K.D. rozstawiają swe radjostacje i podsłuchują korespondencję nieprzyjaciela, w myśl instrukcyj specjalnych, otrzymanych od oficera informacyjnego dywizji.
Wszelkie nadawania zabronione.
Radjostacje i anteny należy starannie zamaskować.

7/- W czasie marszu od świtu i na długim odpoczynku placówki łącznościowe mają być w ciągłem pogotowiu, aby w razie pojawienia się lotnika armji natychmiast mógłby wyłożyć swe płachty tożsamości i nawiązać zapomocą nich i płacht korespondencję z lotnikiem.
W czasie marszu łączność między kolumną główną a strażą boczną będzie utrzymaną przez środki żywe. W tym celu szef łączności zarządzi :
a/- po dojściu czoła straży przedniej do Bużej Góry wysłanie 2-ch gońców konnych do dowódcy straży bocznej do Chotówki drogą Buża-Góra - Chotówka północna. Jeźdźcy ci dołączą do dywizji na długim odpoczynku,
b/- po dojściu czoła straży przedniej do Hrady wysłanie łącznika na motocyklu z koszem traktem przez Gaje na Plaszową do dowódcy straży bocznej. Motocykl ten dołączy do dywizji na długim odpoczynku.
c/- po dojściu siły głównej do Adamówki wysłanie motocykla z koszem do Janówki do dowódcy straży bocznej. Motocykl ten dołączy do dywizji w Michałówce na odpoczynku.
d/- w czasie długiego odpoczynku - łączność telefoniczna.
Po ukończeniu długiego odpoczynku w czasie dalszego marszu łączność między kolumnami nadal będzie utrzymywaną zapomocą środków żywych, wysyłanych początkowo ze Srebna do Krasnopola, a następnie po osi Srebno - Boratyn, gdzie zostawia wybudowany wysunięty ośrodek łączności.
Kolumna boczna będzie się starała nawiązać łączność z kolumną główną w czasie marszu. W tym celu dowódca V.plutonu telegr. użyje przydzielone do dowódcy straży bocznej środki żywe /motocykl

z koszem, 2 rowery i 4 jeźdźców meldunkowych/, organizując w ten sam sposób nawiązanie łączności we własnym zakresie.

8/- Łączność optyczna w czasie marszu między kolumnami główną i boczną mało prawdopodobna; na podstawie mapy mógłby szef łączności przyjąć możliwość nawiązania łączności optycznej między kolumnami wzdłuż linij :

a/- Buża Góra - Chotówka,
b/- Wysiki - wzg.240,7 Płaszowa,
c/- Adamówka - wzg.240,7 Płaszowa lub miejsce postoju dowódcy straży bocznej przy Dr.

W dalszym marszu, ze względu na kompleksy leśne, dzielące obie kolumny, użycie sygnalizacji świetlnej wykluczone.

Wobec tego może szef łączności przewidzieć : przydział 2 aparatów sygnalizacji świetlnej do straży bocznej celem nawiązania łączności z kolumną główną w czasie marszu i na długim odpoczynku wzdłuż wyż.wym. linji.

Również należy przewidzieć przydział aparatów sygnalizacji świetlnej do straży przedniej dla nawiązania łączności w dogodnych warunkach terenowych z chwilą nawiązania styczności bojowej z nieprzyjacielem.

Użycie rakiet w czasie tego marszu dla łączności między kolumnami nie jest wskazanem ze względu na zachowanie tajemnicy przemarszu i wykorzystania momentu zaskoczenia.

Użycie rakiet będzie przewidziane na czas walki spotkaniowej w okolicy Beresteczka i znaczeniu tych sygnałów musi być podane do wiadomości poszczególnym oddziałom. Szef łączności będzie to mógł uskutecznić dopiero wtenczas, gdy nastąpi spotkanie z nieprzyjacielem; sam manewr natarcia będzie już zmontowany przez dowódcę dywizji w ogólnych zarysach.

Tak więc będzie się przedstawiać w ogólnych zarysach organizacja łączności w czasie marszu i podejścia do walki.

Widzimy, że w czasie swego marszu dywizja nie budowała podstawowej linji telefonicznej od ostatniego miejsca postoju w Kulikowie, lecz dopiero od Adamówki. To odstąpienie od przyjętego prawidła zostało podyktowane specjalną sytuacją, w jakiej 7.d.p. się znalazła, gdy dzięki tym osobliwym warunkom taktycznym nie mogła utrzymać łączności telefonicznej z przełożonym swym dowództwom.

Podstawowa linja telefoniczna jest potrzebną dowódcy dywizji tylko dla łączności w ramach dywizji w marszu. Biorąc pod uwagę warunki taktyczne, widzimy, że dowódca dywizji będzie potrzebował łączności telefonicznej z dowódcą straży przedniej, bocznej i sił głównych /ewent. z dowódcą straży tylnej/ dopiero od świtu, a przedewszystkiem w czasie długiego odpoczynku w rejonie Michałówka - Adamówka i następnie w dalszym marszu w przewidywaniu bliskiego boju spotkaniowego z nieprzyjacielem w rejonie Beresteczka.

Natychmiast gdy dywizja o g.7 pomaszeruje dalej, podstawową linję telefoniczną należy zwijać koniecznie, gdyż po przejściu kolumny dywizji linja telefoniczna pozostawiona na tyłach byłaby nie tylko zbędną, ale nawet szkodliwą. Stworzyłoby to bowiem dogodne warunki dla podjazdów nieprzyjacielskiej kawalerji, rozpoznanej przez naszą kawalerję dywizyjną w rejonie Werby.

Widzimy więc, że dywizja idzie do bitwy. W przewidywaniu bitwy gros sił i środków oddziałów łączności winno być zachowane na czas organizacji łączności w bitwie. Na wybudowanie podstawowej linji telefonicznej zużyto minimum sił i środków łączności, a korzyści, jakie nam daje podstawowa linja telefoniczna,

rozbudowana w czasie marszu ubezpieczonego, są ogromne. Ta podstawowa linja telefoniczna z chwilą wejścia dywizji w bój spotkaniowy będzie tym końcem, na którym się oprze sieć telefoniczna dywizji, mająca być rozbudowaną na podstawie wyjściowej do natarcia i w czasie samego natarcia.

W przewidywaniu walki spotkaniowej budowa podstawowej linji telefonicznej jest pracą wstępną na korzyść organizacji sieci telefonicznej w czasie bitwy.

Widzimy więc, że jest jedną z głównych czynności przygotowawczych, jakie poczyni szef łączności dywizji w przewidywaniu bliskiej bitwy spotkaniowej.

By jeszcze wypuklej uzasadnić konieczność stosowania budowy podstawowej linji telefonicznej, pozwolę sobie powiedzieć o niej parę słów dodatkowych.

Co nazywamy podstawową linją telefoniczną ? /osią telef./

Otóż, podstawową linją telefoniczną nazywamy linję, budowaną po osi marszu /osi łączności/ dywizji piechoty w czasie jej ruchu. Budowa tej linji rozpoczyna się od centrali telefonicznej wysuniętego ośrodka łączności armji lub grupy operacyjnej, przyczem podczas samej budowy tej linji szpica budowlana, rozwijająca kabel, winna stale posuwać się na wysokości czołowych elementów dywizji, będących w ruchu.

Budowa linji telefonicznej w ruchu wymaga większej ruchliwości oddziałów łączności, budujących tą linję, aniżeli oddziałów wojsk maszerujących w kolumnie. Wobec tego rozwijanie kabla przy budowie podstawowej linji telefonicznej zasadniczo odbywa się z konia przez patrol telefoniczny konny.

Aby linja telefoniczna rozwinięta w ten sposób nie leżała zbyt długo na ziemi /jest wtedy bowiem bardziej narażona na uszkodzenia/ - drużyny telefoniczne piesze, postępując za patrolem konnym odcinkami, podwieszają i umacniają linję telefoniczną na podporach naturalnych lub sztucznych.

W czasie marszu, z chwilą zatrzymania się szpicy straży przedniej poszczególne dowództwa oddziałów, wchodzących w skład straży przedniej i sił głównych kolumny głównej dywizji, automatycznie włączają się w podstawową linję telefoniczną. W ten sposób włączone szeregowo w linję telefoniczną stacje telefoniczne dowództw mogą porozumiewać się między sobą.

Konieczność budowy podstawowej linji telefonicznej.

Wychodząc z założenia, że ciągła łączność telefoniczna między dowództwami, aż do oddziałów najbardziej zbliżonych do nieprzyjaciela, konieczną jest w każdej sytuacji taktycznej, tem samem stwierdzamy konieczność budowy podstawowej linji telefonicznej na osi marszu dywizji piechoty.

Wszelkie wiadomości o położeniu własnem i nieprzyjaciela, pochodzące z pierwszej linji, mogą przez wykorzystanie podstawowej linji telefonicznej bardzo szybko dojść do wszystkich dowództw zainteresowanych.

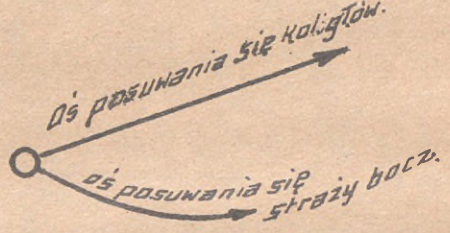
Z drugiej strony dowódca armji, czy grupy operacyjnej, korzystając z podstawowej linji telefonicznej, ma możność szybkiego poinformowania dowódcy dywizji piechoty, będącej w marszu lub w walce spotkaniowej, o zmianie sytuacji ogólnej, względnie u sąsiadów, jak również jest w stanie, w zależności od zmiany sytuacji taktycznej, szybko wydać ewentualne nowe rozkazy.

Przy dobrze rozbudowanej i sprawnie działającej podstawowej linji telefonicznej, czas potrzebny na przekazanie pewnych

wiadomości na duże odległości zapomocą telefonu, jest znacznie mniejszy od czasu przekazania tychże wiadomości zapomocą innych środków łączności, jak motocykl, samochód, a nawet radjotelegraf. Ponadto, chcąc wykorzystać moment zaskoczenia przed walką spotkaniową, dywizja piechoty winna unikać zdradzenia swej obecności przez użycie radjotelegrafu.

Korzyści, jakie daje podstawowa linja telefoniczna.

Podstawowa linja telefoniczna, wybudowana na osi łączności dywizji, zapewnia w czasie marszu możność szybkiego porozumiewania się :
- z dowódcą armji, względnie dowódcą grupy operacyjnej,
- z dowódcami sąsiednich jednostek,
- z dowódcą własnej straży bocznej /o ile w przewidywaniu boju spotkaniowego buduje się również na osi marszu straży bocznej linję telefoniczną w tempie marszu, jak na szkicu/,



- z dywizyjnemi tyłowemi urządzeniami /o ile znajdują się w pobliżu ośrodka łączności, zorganizowanego na osi łączności dywizji/,
- z lotniskiem /celem zażądania lotu rozpoznawczego przydzielonego lotnika/,
- z gołębnikiem polowym /dla szybkiego otrzymania treści meldunków, wysłanych przez oddziały rozpoznawcze zapomocą gołębi pocztowych/.

Z chwilą nawiązania styczności bojowej z nieprzyjacielem, podstawową linję telefoniczną wykorzystują :
- dowódca szpicy straży przedniej do poinformowania dowódcy straży przedniej,
- dowódca straży przedniej do wydania rozkazu oddziałom podległym,
- dowódca dywizji do wydania ewentualnych rozkazów dowódcy straży przedniej, bocznej i dowódcy sił głównych,
- dowódca artylerji straży przedniej do szybkiego wydania rozkazów artylerji o zajęciu stanowisk i otwarcia ognia, zanim zostanie rozbudowana sieć telefoniczna artylerji.

Aby podstawowa linja telefoniczna przyniosła rzeczywistą korzyść, musi panować na niej żelazna dyscyplina w prowadzeniu rozmów telefonicznych, albowiem podstawową linję telefoniczną bardzo często stanowić będzie tylko jeden przewód, w który szeregowo będzie włączonych kilka stacyj telefonicznych.

O ile więc nie będzie zachowana zasada, że na podstawowej linji telefonicznej tylko 2 stacje mogą ze sobą rozmawiać, a reszta stacyj słucha i nie przeszkadza, to prowadzenie rozmów na tej linji będzie bardzo utrudnione, a nawet nieraz wykluczone.

Widzimy więc, że nie wystarczy tylko wybudować podstawową linję telefoniczną, należy również umieć ją wykorzystać. Należyte wykorzystanie może nastąpić tylko przy zastosowaniu bardzo surowej dyscypliny rozmów.

PYTANIA DO ZESZYTU XIII.

1/- Jak będzie zorganizowana łączność w dywizji w walce spotkaniowej, w myśl rozkazu operacyjnego dowódcy dywizji z dn.4.VI., g.10.10 /patrz zadanie z taktyki ogólnej Nr.3. część III. w tym zeszycie/ ?

2/- Jakie i komu rozkazy wyda szef łączności w związku z angażowaniem się dywizji do walki ?

S Ł U Ż B A S Z T A B Ó W.

ROZWIĄZANIE PYTAŃ Z ZESZYTU XI.

/Opracował ppłk.dypl.Janicki /

1 - sze p y t a n i e.

Rozkazy 7.d.p. do marszu w nocy z 3/4.czerwca, tyczące taborów i działania służb.

O M Ó W I E N I E.

Zgodnie z zapowiedzią, zawartą w rozkazie ogólnym /cz.II./ z dnia poprzedniego wieczorem, - musi dowództwo dywizji oddać wieczorem sekcje pełne taborów żywnościowych formacyj wojsk do dyspozycji dowódców, dla zaopatrzenia taborów bagażowych w żywność na dzień następny; oficer materjałowy, opracowując ten rozkaz szczególny po południu dnia 3.czerwca będzie już poinformowany o zamiarze marszu nocnego i o decyzji dowódcy, że służby odbędą marsz nocny drogą na Nowy Poczajów i Radziwiłków. To też treść tego rozkazu, opierając się na powyższych przesłankach, będzie następująca :

Kulików, dnia 3.VI. g.14.

7.d.p.
Sztab
.../Org.mat.

ROZKAZ SZCZEGÓLNY

tyczący wydawania żywności na 4.VI. i ruchu sekcyj rozdzielczych taborów żywnościowych.

1/- Sekcje rozdzielcze taborów żywnościowych wojsk przechodzą od g.15.30 do dyspozycji dców oddziałów w obecnych miejscach postoju.

Wydawanie na tabory bagażowe zorganizować tak, by ruchy wozów o ile możności ukryć przed obserwacją z powietrza.

2/- Po wydaniu żywności sekcje puste zebrać do g.20.30 :
pododcinek Bereźce - w rej.Urla,
pododc.Krzemieniec i siły główne - w Dunajowie.

3/- Dca 1.komp.etap. przejdzie na g.20.00 do Sawczyc, gdzie zreorganizuje swą grupę /jako grupę A/ celem marszu w nocy na Komarówkę.

Otrzymują :

Z r. /-/ Szef sztabu 7.d.p.

Dcy pododcinków, sił głównych i dca 1.komp.etap.

b/- Ogólny rozkaz operacyjny, część II.

Od chwili powzięcia decyzji do marszu nocnego, oficer materjałowy według wskazówek szefa sztabu opracowuje II.część rozkazu ogólnego, która będzie dołączoną do części I-szej rozkazu ogólnego /według rozdzielnika części I./, a do grup marszowych będzie wysłana wcześniej osobnymi gońcami. Ze względu na większą odległość taborów rozkaz ten musi być gotów wcześniej, niż część I-sza i wcześniej wysłany.

Nadto ze względów na bezpieczeństwo grup marszowych taborów decyzja długiego odpoczynku nie będzie mogła być zastosowana w pełni do taborów.

Treść tego rozkazu :

7.d.p.
Sztab
L.../Org.mat.

Kulików, dn.3.VI. g.17.45

OGÓLNY ROZKAZ OPERACYJNY Nr. ...
do marszu na Beresteczko.
C z ę ś ć II.
/ Mapa 1 : 100,000 /

I. - Przemarsz organów służb.

a/- Marsz nocny.

Grupa marszowa	Dowódca	Skład	Punkt początkowy	Godzina przejścia	Droga marszu	Punkt pierwszego przeznaczenia	Uwagi
A	Dowódca 1.komp. etap.	1.komp.etapowa /bez 1 plut./ Sekcje puste T.Z. wojsk. /sek.Nr.1/	Urla /młyn/	21.00	Urla - Komnatka-Komarówka-Waligóry-Podzamcze	Podzamcze /1/	1/Patrz p.II.
B	Dowódca 17.baonu etap.	Bez zmian. W Poczajowie dołączają.	Dunajów /most/	21.00	Trakt Dunajów - Poczajów-Podzamcze-Radziwiłłów.	Batków - Niemirówka /2/	2/Osiągnąć do godz. 7-ej.

Grupa marszowa	Dowódca	Skład	Punkt początkowy	Godzina przejścia	Droga marszu	Punkt pierwszego przeznaczenia	Uwagi
C	Dca taborów dyw.	3.komp. etap. 1 pluton sanit. 7.szpital pol. P.I.D./5/ Sekcje pełne /Nr.2./ Taborów żywnośc. Kol.żywn. Nr.707 i 708 /3/ /5/	N.Kokorów /most/	22.00	Czerwona-Kokorów-Poczajów-Podzamcze	Gros : Podzamcze-Podlipki-Witiki /4/ Kol.żywn.: Buczyna/5/	3/Dołączą z Horynki przed wymarszem grupy z Czerwonej. 4/Osiągnąć do g.7-ej. 5/Patrz pkt.II. Kol.te skierować do Buczyny od Poczajowa pod osłoną 1 plut. etap.
D	Dca plutonu etapowego.	1 pluton etapowy. Kol.żywnościowe 705, 706, /puste/ /6/	N.Kokorów /most/	24.00	Czerwona-Kokorów-Poczajów Nowy - Łosiatyn-Krutniów-Podkamień /7/	Podkamień	6/z grupy C. 7/Maszeruje do N.Poczajowa, poczem przechodzi do Podkamienia. /p.p.II/
Kolumna samochodowa san.	Dca kolumny	-	N.Poczajów	4.VI. g.3.00	Trakt na Radziwiłłów.	Batków	-
Kolumna tab. 3.p. ułanów	Dca kolumny	-	-	-	-	-	Odda swe wozy amunicyjne do grupy B.przy jej przemarszu, a wozy żywnościowe do grupy C.

U w a g a : Marsz nocny aż do punktów 1-go przeznaczenia odbyć bez dłuższego odpoczynku.
Tabory bojowe oddziałów wraz z oddziałami.

b/- Marsz dzienny : Rozkazy do marszu dziennego dosłane będą w punktach pierwszego przeznaczenia dla grup A, B i C.

II. - Zaopatrywanie :

a/- Żywność.

Ośrodek zaopatrywania armji : Podkamień g.15. Żywność pobiorą kol.żywn.705 i 706 /z grupy D/ z kolumn armji.
Punkt zaopatrywania dywizji : Buczyna g.15. Żywność pobiorą sekcje Nr.1 T.Z. /z grupy A/ z kolumn żywn.dyw.Nr.707 i 708. /z grupy C/.
Szef intendentury dyw. zorganizuje punkt, zabezpieczając miejscowość przy pomocy plutonu etapowego.
Ruch kolumn żywnościowych dywizji : Kol.705 i 706 maszerują w grupie D jednym etapem do Podkamienia, tam pobierają żywność i po pobraniu oczekują na dalsze rozkazy.
Kol.707 i 708 maszerują w grupie C,od N.Poczajowa zaś przejdą pod osłoną 1 plut.etap. przez Leduchów do Buczyny, gdzie o g.15 wydają żywność na T.Z. sek.1. i pozostają na miejscu.
Ruch taborów żywnościowych oddziałów :
T.Z.sekcje Nr.1 /pobiorcze 4.VI/ maszerują jako grupa A do Podzamcza,skąd wyruszając o g.7.przejdą do Buczyny, gdzie o g.15 pobiorą żywność z kol.707 i 708 i kwaterują na miejscu.
T.Z.sekcje Nr.2 /rozdzielcze 4.VI/ maszerują w grupie C do Podzamcza, gdzie otrzymają dalsze rozkazy.
Eksploatacja lokalna : bez zmian.

b/- Mięso : Oddziały:we własnym zakresie.
Organy służb : zaopatrzy P.I.D. W tym celu przed wymarszem rozwieźć własnym taborem porcję na 4.VI., poczem zlikwidować posiadany zapas bydła, a zorganizować nową oborę w dniu 4.VI. według zarządzeń szefa int. na nowem m.p.
c/- Amunicja : Rozkazy dla ewentualnego uzupełnienia amunicji wydane będą w ciągu dnia 4.VI. dcy grupy B.
Zaopatrywanie z armji : przewidziane kolumnami tab. armji ze st.Brody.

III. - Ewakuacja :

Służba zdrowia : Oddziały wiozą w czasie marszu chorych i ewent. rannych na swych wozach.
Na godz.7 zorganizuje komp.sanit. prowizoryczny punkt zborny chorych i rannych w Batkowie; tam odesłać chorych z oddziałów.
Ewakuacja sanitarna z Batkowa samochodami sanit. do st. Brody od g.7.

IV. - Zarządzenia specjalne :

Marsz organów służb,jak również postój w punktach pierwszego przeznaczenia zabezpieczyć oddziałami etapowemi od wscho-

du i płd.-wsch. Marsz w godzinach porannych o ile możności ukryć.

O.p.l. w razie napadu.

Otrzymują :
Dcy p.d., a.d., dcy 19.20.21.p.p. ! załączone do rozkazów
dca saperów, szef łączności ! cz.I.
dca 3.p.uł., dca k.d. !
dcy grup marszowych A,B,C,D motocyklem,
szef int.,san.,wet. w odpisie
dca kol.sam.san. zawiadomiony będzie przez
dcę grupy B. w Poczajowie.

Zapas 2. /-/ Dca 7.d.p.

---+++++---

2 - gie p y t a n i e.

Przestudjować zarządzenia administracyjne dowódcy 20.p.p. na dzień 3.VI.

O M Ó W I E N I E.

a/- Dowódca 20.p.p., otrzymawszy wieczorem dnia 2.VI. rozkazy operacyjne dywizji na dzień 3.VI., przedewszystkiem wydaje swe rozkazy taktyczne /patrz zeszyt XI.taktyka piechoty/. Jednak już wydając rozkaz ustny ogólny na wschód od Berezów - określić musi miejsca postoju taborów bojowych i bagażowych podległych oddziałów : wskazówki te ujmuje krótko : jako punkt 8. swego rozkazu

" Tabory bojowe /T.B.1/ i tabory bagażowe /T.B.2/ przy baonach. T.Ż. Bereźce."

Zarządzenia te są w swej krótkości wystarczające : tak tabory bojowe, jak i bagażowe /kuchnie polowe i t.d./ odbywały marsz przy oddziałach na ich ogonie. Nie zachodzi potrzeba odebrania ich dowódcom baonów i scentralizowania - przeciwnie, szerokość odcinka pułku i łatwość ukrycia w lasach nakazuje pozostawienie swobody baonom w ich rozlokowaniu. Przytem sprawa wyżywienia nie nastręcza trudności : kolacja została wydana oddziałom jeszcze przed wymarszem, żywność i mięso na cały dzień 4-go znajduje się przy kuchniach polowych; pobrano je również przed wymarszem.

Co do taboru żywnościowego - to dowódca pułku nie posiada go w chwili wydania tego rozkazu przy sobie : sekcja rozdzielcza z tego dnia, po wydaniu przed wymarszem porcji na dzień 3-go, weszła w skład grupy marszowej C taborów dywizji, zaś sekcja pobiorcza /pełna/ odbywa marsz w grupie A taborów dywizji; wiezie ona porcje żywności na dzień 4-go dla pułku.

W rezultacie to krótkie zarządzenie umieszczenia T.Ż. w Bereźcach dotyczy sekcji pełnej taboru, którą dowódca pułku spodziewa się otrzymać rano lub w ciągu dnia 3-go z porcją na dzień 4.VI.

Na ewentualne zapytania dowódców baonów co do śniadania, dowódca pułku pozostawi im swobodę miejsca i godziny, polecając jedynie czatom i patrolom wydać śniadanie przed odmarszem.

b/- Na plebanji w Bereźcach w dowództwie pułku opracowuje tymczasem adjutant pułku rozkaz pisemny, już na podstawie ogólnego rozkazu dywizji /Cz.I. i II/.

W ostatnim punkcie tego rozkazu podane będą zarządzenia tyczące taborów i służb, ale tylko te, które interesują oddziały; wszystkie inne, tyczące drużyny dowódcy, wydane będą, zasadniczo ustnie, wprost odpowiednim oficerom, jak żywnościowemu, płatnikowi, lekarzowi pułkowemu i t.p.

Rozkazy te byłyby następujące :

1/- Punkt rozkazu operacyjnego pułku :

Tabory bojowe i tabory bagażowe - przy baonach.
Zaopatrywanie w żywność : W dniu 3.VI. porcja wojenna W. Posiłek wieczorny wydać przed g.18, poczem kuchnie i wozy przykuchenne zgrupować w Bereźcach, /część zach./.
Siano, słomę, ziemniaki zakupują oddziały w rejonie Komnatka - Sawczyce - Dunajów według wskazówek oficera żywnościowego pułku, z którym wprost się porozumieć.
Zaopatrywanie w mięso : Oficer żywnościowy pułku zaopatruje w mięso wszystkie oddziały pułku. Wydanie porcji na dzień 4-go nastąpi w Bereźcach /część wsch./, dokąd przysłać wozy mięsne na g.16.
Amunicja : z taborów bojowych w razie potrzeby.
Służba zdrowia : Lekarz pułkowy zorganizuje w Bereźcach izbę przyjęć /koło kościoła - znak : latarnia z krzyżem i chorągiew z krzyżem/ dla całego pułku.
- Chorzy pozostają w pułku na wozach, prócz bardzo ciężko chorych, ewakuowanych do dywizji /do Rudki/.
- Punkty opatrunkowe organizować tylko w razie koniecznej potrzeby.
- Zarządzenia co do hygieny wyda lekarz pułkowy.
Chore konie : odsyłać do ambulansu II.dyonu /7.p.a.p. w Urli/.

2/- Zarządzenia specjalne /wydane ustnie/ :

Lekarz pułkowy : otrzyma polecenie otwarcia izby chorych, sprawdzenia stanu chorych i maruderów w baonach, zbadania jakości wody do picia, wydania zarządzeń hygieny.
Oficer żywnościowy : otrzyma zarządzenia wykonawcze co do organizacji zakupu siana, słomy, ziemniaków, oraz bydła; dalej wskazówki co do taborów żywnościowych.
Nadto adjutant ureguluje szczegółowo sprawy działania dowództwa pułku, rozmieszczenia koni i taboru drużyny dowódcy. Ten ostatni nie powinien być dalej od pułku, jak w Sawczycach i mieć oddział ubezpieczający.

W y j a ś n i e n i a :

1/- Co do zaopatrywania w żywność, to dowódca pułku w zasadzie pozostawia swobodę samodzielnym pod tym względem dowódcom baonów, którzy mają własnych oficerów - płatników i podoficerów żywnościowych. Jednak pewne sprawy : jak zaopatrywanie w mięso oraz zakup środków na miejscu /eksploatację lokalną/ oddaje pod nadzór oficera żywnościowego pułku.
W szczególności sprawę pobrania żywności z T.Ż. na tabory bagażowe będzie zawsze regulował oficer żywn. pułku, który też będzie musiał przy pomocy płatnika pobierać żywność z dywizyjnych kolumn.
2/- Baony mają swych lekarzy własnych i po 1 wozie sanitarnym : są pod względem działania służby zdrowia samodzielne. Jednak w pewnych wypadkach jak w obecnym, można scentralizować tę służbę w pułku - nie przewiduje się dużych strat - nie są koniecz-

ne punkty baonowe; izba przyjęć pułkowa wydaje się, że tymczasem starczy.

3/- Pułk piechoty ma tylko podoficera weterynaryjnego i nie może zorganizować u siebie ambulansu dla chorych koni - musi więc korzystać z ambulansów oddziałów konnych, t.j. dyonów art. lub kaw., w tym wypadku z ambulansu najbliższego II.dyonu.

W n i o s k i :

1/- Dowódca pułku - jako odpowiedzialny za dobry stan fizyczny i moralny swych oddziałów, musi w każdej okoliczności zapewnić żołnierzowi wszystkie potrzeby materjalne : ma do tego w pułku pomocników fachowych, którym musi wydać swe dyrektywy, konieczne dla ich celowej i sprawnej pracy. Nie powinien o tem zapominać i w każdej sytuacji myśleć o wyżywieniu i opiece sanitarnej pułku, o potrzebach żołnierza dla bitwy /amunicja,sprzęt i t.p./.

Musi być tak dobrym dowódcą - jak dobrym gospodarzem swego pułku.

2/- W wypadku konkretnym - podczas marszów i postojów na pierwszy plan wysuwa się sprawa wyżywienia żołnierza, oraz opieki sanitarnej. W tych przedewszystkiem sprawach należy wydać zarządzenia.

---

3 - cie p y t a n i e.

Scharakteryzować ogólnie działanie służb 7.d.p. w okresie od 2. - 4.VI.rano.

O M Ó W I E N I E.

Położenie ogólne 7.dywizji piechoty.

a/- 7.d.p. znalazła się w dniu 2. i 3.VI. w specjalnem położeniu taktycznem : jest ona w marszu z obszaru jednej armji do drugiej - ma przytem samodzielne zadanie operacyjne : maszeruje przez obszar rozległy a nieubezpieczony : jest to marsz flankowy.

Jak operacyjnie jej działania kierowane są przez armję tylko ogólną dyrektywą, tak i pod względem działania służb jest ona na dzień 3-go pozostawiona samej sobie : 1.armja może objąć jej zaopatrywanie dopiero z dniem 4-go czerwca.

Jak w takim wypadku działają służby dywizji ? Jeśli chodzi o potrzeby walki, t.j. amunicję przedewszystkiem, - to środki należące organicznie do dywizji muszą jej starczyć, póki nie dojdzie ona do zorganizowanych rezerw zaopatrywania nowej armji. Etatowe jej wyposażenie winno być pełne.

Rannych będzie musiała wozić z sobą, zaś tych, ktorzy dłuższego transportu nie zniosą - pozostawić na miejscu pod opieką ludności.

Co do wyżywienia, to dywizja wzięła z sobą 2-go duże zapasy tych środków, których nie można zakupić na miejscu : ma razem zapas żywności na 4 dni /na kol.dyw. i T.Z./. Zapas ten jest dla niej konieczny, bo przy wielkich odległościach stacyj czy składów żywności armja nie będzie jej mogła może codziennie zaopatrzyć.

b/- Od 4-go rano dywizja zbliża się do zorganizowanych tyłów 1.armji. W Brodach może otrzymać amunicję, na stację Brody ewakuuje rannych, stamtąd podwożą jej żywność.

Położenie jest odtąd dogodniejsze, - ale potrzeby dywizji mogą być większe, - bo spodziewać się należy bitwy.

Ruchy i postój 7.d.p., a jej służby.

Do nowego rejonu dywizja maszeruje nocami, spoczywając w dzień.

Marsze nocne stawiają pewne trudności dla działania służb ruch taborów jest utrudniony przez zmęczenie koni, czynności administracyjne, jak np. wydawanie żywności /ważenie artykułów, rozdział i t.p./ są w nocy wprost niemożliwe.

Nadto - dla ukrycia postoju dywizji - w dzień nie powinny się odbywać w zasadzie żadne ruchy w obszarze dywizji na terenie otwartym, widocznym z obserwacji z powietrza ; otóż znowu pewne działania administracyjne /wydawanie żywności, ewakuacja chorych i t.p./, które wymagają ruchu i skupień taborów, będą utrudnione z tych względów.

Są one jednak konieczne i nieraz - na tyłach będziemy musieli zrezygnować z pełnego ukrycia w dzień dywizji : należałoby tylko zarządzać minimum ruchów i małemi grupami wozów.

W podobnych okolicznościach - uzgodnienie działania służb z wymaganiami operacyjnemi jest nieraz trudne i wymaga specjalnych zarządzeń, nieraz ciężkich dla służb, jednak pamiętać należy, że względy operacyjne muszą mieć pierwszeństwo.

Zobaczymy, jak w konkretnym wypadku dało się to uzgodnienie ruchów taborów z wymaganiami operacyjnemi uskutecznić.

Noc z 2/3-go i dzień 3.VI. ! - służby maszerują w grupach za wojskami w nocy, spoczywają w dzień. Konieczne ruchy dzienne służb/punkt zaopatrywania dyw./ ukryte /las na płn.od Czerwonej/.

Dopiero przed wieczorem muszą być sekcje rozdzielcze /rozkaz szczególny z 3.VI. g.15/ podciągnięte częściowo przez otwarty teren do wojsk. Ale to ruch mały i da się ukryć.

Wymagane warunki tajemnicy op.są prawie zupełnie ściśle spełnione.

Noc z 3/4-go i dzień 4.VI.

Tabory dywizji nie mogą iść z powodu grożącej ze wschodu kawalerji nieprzyjaciela - za wojskami - muszą iść boczną drogą - osłonięte przez wojska od strony nieprzyjaciela na Radziwiłłów : droga dłuższa i uciążliwsza, lecz jedynie bezpieczna.

Ale, by rano tabory znalazły się w całości pod osłoną wojsk, muszą one zrobić marsz blisko 40 km jednym skokiem i bez długiego odpoczynku : to sam dowódca dywizji musi zdecydować - to też on podpisuje rozkazu ogólnego Część II-gą.

Dzięki temu zarządzeniu tabory będą wprawdzie widoczne może od g. 4 - 7 rano, ale będą bezpieczne. Zresztą rano i tak dowódca dywizji może się spodziewać nieprzyjaciela - ryzykuje więc wykrycie swych taborów przez nieprzyjacielskiego lotnika, lecz za to zapewnia sobie właściwe bezpieczne taktyczne położenie swych służb.

I w tym wypadku warunki taktyczne marszu są spełnione, jakkolwiek kosztem dość dużego wysiłku taborów.

oski:

1/- W samodzielnem działaniu dywizji, jej służby muszą być specjalnie troskliwie dowodzone, by spełniły swe zadania, a nie utrudniały działań taktycznych. Tabory będą musiały nieraz wykonać duże wysiłki marszowe.

2/- W marszu flankowym służby dywizji muszą mieć drogę osobną na zewnętrznem skrzydle od nieprzyjaciela tak, by zawsze były osłonięte przez gros dywizji.

3/- Wreszcie ważnem jest w wojnie manewrowej sprawne dowodzenie grupami taborów przez energicznych dowódców, posiadających do osłony taborów ubezpieczające oddziały etapowe, by nie wciągać do zadania tego wojsk dywizji.

P Y T A N I A D O Z E S Z Y T U XIII.

1/- Przestudjować działanie służb 7.dywizji piechoty w dniu 4.VI.

2/- Przestudjować działanie służb 20.p.p. w dniu 3. i 4.VI.

ZADANIE Z TAKTYKI OGÓLNEJ Nr. 3.

/dalszy ciąg założenia z zeszytu Nr.X. /

/Opracował ppłk.dypl.Zieleniewski/

C Z Ę Ś Ć III.

W A L K A S P O T K A N I O W A.

1. - ZAŁOŻENIE.

W chwili wymarszu po długim odpoczynku dowódca dywizji był w posiadaniu następujących wiadomości :

a/- Od 3.p.ułanów, że pułk ten o świcie przeszedł przez Krupice w kierunku Boratyna;

b/- od lotnika /g.4 m.30/: we wsiach Redków i Ostrów kwaterują oddziały nieprzyjacielskie, na drodze Demidówka - Beresteczko wielki ruch kolumn taborowych; kolumna piechoty /około 1 pułku/ w marszu z Demidówki na Rohoźne, wielki ruch w tej wsi; pod lasem kol.Smolarnia /płd.-zach. od Werby/ większe zgromadzenie kawalerji;

c/- od straży bocznej, że wschodnie jej skrzydło zaatakowane jest przez kawalerję przeciwnika.

Podczas marszu o g.7 m.10 dowódca dywizji słyszy huk dział od strony Rudki /od strony straży bocznej/.

O g.7 m.30 dowódca otrzymał meldunek od dowodcy 3.p.uł., że pułk osiągnął o g.6 bez przeszkód przejścia rz.Płaszówki. Lecz już o g.8 dochodzi do uszu dowódcy dywizji huk dział od strony Boratyna. Odnosi się wrażenie, że walka zawiązała się na całem prawem skrzydle dywizji.

O g.8,30 dowódca dowiaduje się z meldunku od dowódcy straży bocznej, że straż ta jest poważnie zaatakowana na wschodniem skrzydle i w centrum przez kawalerję nieprzyjaciela w sile około brygady i że straż ta będzie się cofała częściowo na las Karpiłówka.

O g.9 m.30 położenie własne jest jak na szkicu drugostronnym /str.60/.

Straż przednia kolumny głównej weszła całkowicie do lasu na drodze Srebno - Chotyn, wystawiając ubezpieczenie na drodze Srebno - Boratyn. Kolumna główna przekroczyła w tej chwili swem czołem / III/19.p.p. / wieś "do Srebna".

Huk dział na froncie walki wzmaga się.

W tej chwili dowódca dywizji, znajdujący się we wsi "do Srebna", otrzymuje następujący meldunek, przywieziony motocyklem wysłanym uprzednio do dowódcy 3.p.ułanów :

Dca 3.p.uł. Wzgórze 244,9 dn.4.VI., g.9 min.10.

L. .....

Dca 7.d.p.

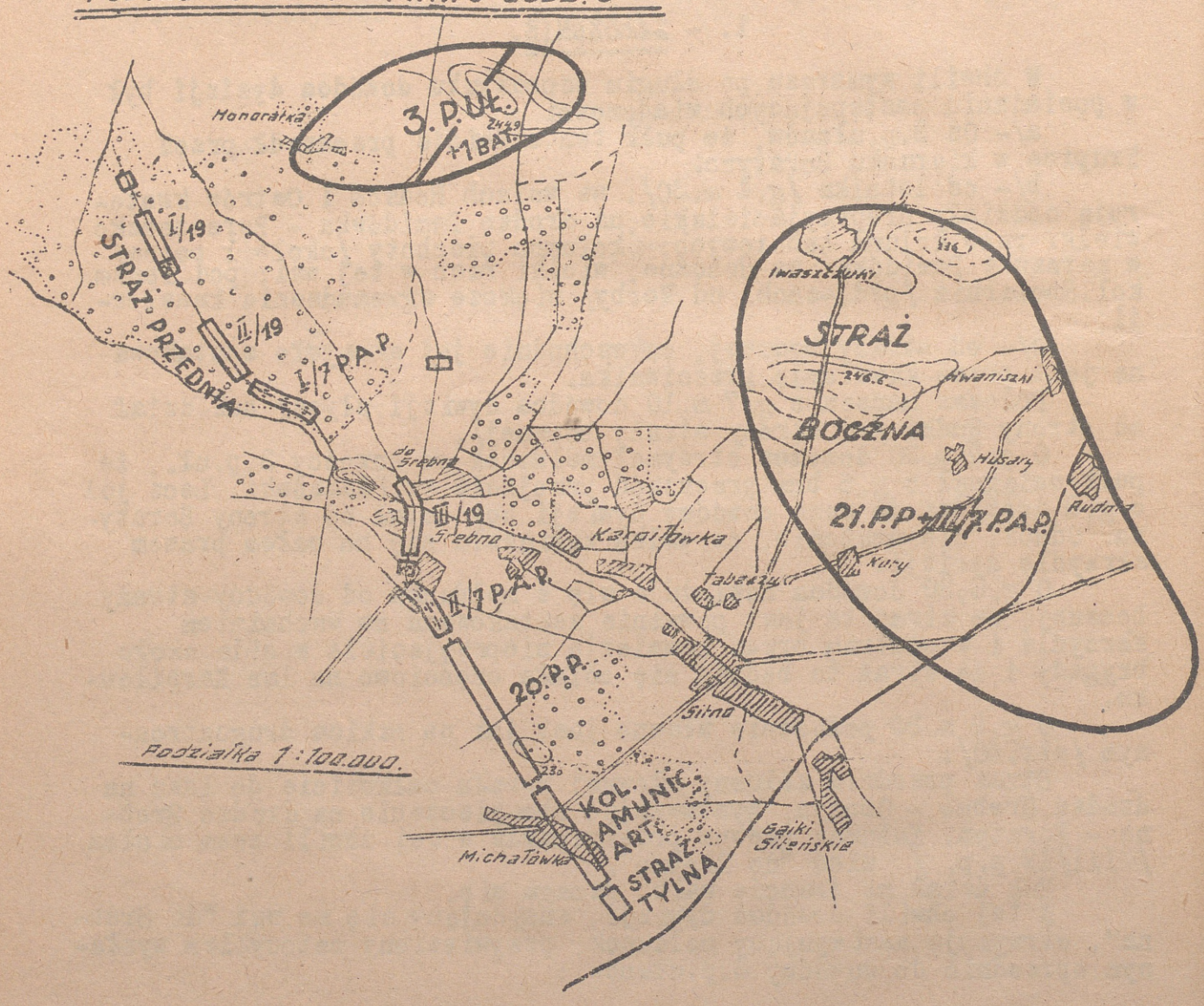
Nieprzyjaciel naciera od g.8. Zdobył on przejścia pod Boratynem i Zabokrzykami. Trzymam 244,9 - lecz na lewem skrzydle szwadron mój wycofał się na Honoratkę.

W tej chwili silny ogień artylerji na moją pozycję /3 do 4 bateryj/. Wychodzi natarcie piechoty npla. Proszę o pomoc.

Dca 3.p.uł.

A. płk.

POŁOŻENIE 7. D.P. DN. 4. VI. O GODZ. 9 30



Podziałka 1:100.000.

Od ½ szwadronu kawalerji dywizyjnej, wysłanego na Redków po osi marszu kolumny głównej, przybyły o g.9 wiadomości, że Chotyn i Komorówka wolne od nieprzyjaciela, natomiast patrole własne otrzymały silny ogień ze wsi Redków. Droga Srebno - Smolarnia Łukaszewo nie do użytku dla artylerji.

PYTANIE DO OPRACOWANIA:

Ułożyć rozkazy dowódcy 7.dywizji piechoty.

---+++++++---

2. - ROZWIĄZANIE.

Dowódca dywizji nakazał II.dyonowi 75 /z sił głównych/ zjechać na drogę w kierunku na Boratyn, zostawiając na drodze miejsce dla przemarszu piechoty, wezwał do siebie dowódcę 20.p.p., maszerującego przy swoim pułku w sile głównej i dał mu o g.9 m.45 następujący rozkaz ustny, potwierdzony następnie ogólnym rozkazem operacyjnym.

" Nasz 3.p.uł. broni się na wzgórzu 244,9, zaatakowany przez npla, który przeszedł Płaszówkę.

Posunie się Pan z dwoma baonami swego pułku, oraz II/7.pap. w kierunku na Boratyn. Zadanie Pana - zająć i utrzymać wzgórza na północ od lasów Honoratka : 244,9 - 239,2 oraz na pnc. od Chotyna /pokazuje je na mapie/, - tak, by dywizja mogła debuszować z lasów w kierunku na Chotyn - Redków. 3.p.uł. wraz z baterją konną przechodzi pod Pana rozkazy.

Wykonanie natychmiast. "

Następnie dowódca dywizji wydał następujący rozkaz pisemny :

7.d.p.
Sztab
L..../Op.

"do Srebna" dn.4.VI., g.10 min.10.

OGÓLNY ROZKAZ OPERACYJNY Nr. ...

dla boju wstępnego.

I. - Npl naciera po przez rz.Płaszówkę na prawe skrzydło dywizji. W szczególności atakuje on wzgórza na pnc. od lasów Honoratka, trzymane przez 3.p.uł.
Nasza straż boczna w walce z kawalerją przeciwnika.
Wsie Redków i Ostrów zajęte przez npla.

II. - Zamiarem moim jest :
a/- opanować wzgórza na pnc.-zach. od Redkowa;
b/- zabezpieczyć te działanie przez utrzymanie wzgórz na pnc. od lasów Honoratka;
c/- osłonić tyły dywizji na linji lasów Karpiłówka i Krasnopol.

III. - W tym celu :
a/- straż przednia, wzmocniona III.baonem 19.p.p. pod dztwem dcy p.d., zdobędzie wzgórza na pnc.-zach. od Redkowa i weźmie pod ogień art. komunikacje npla pod Beresteczkiem.
b/- 20.p.p. /bez 1 baonu/, II.dyon 75, 3.p.uł. pod dztwem dcy 20.p.p. - zajmie i utrzyma wzgórza 244,9 - 239,2 - las pnc.od Chotyna.
c/- straż boczna wycofa się na wschodni skraj lasów Karpiłówka i Krasnopol. Następnie odda mi do dyspozycji 1 baon oraz większą część artylerji.

d/- baon 20.p.p. odwód dywizji w Srebnie.
Kolumny amunicyjne przejdą na północny brzeg Syteńki.

IV. - Łączność :
M.p. dcy dyw. - "do Srebna".
Osie łączności telef. na Chotyn, Boratyn, Połyki.

Dca 7.d.p.
/-/ Gen. X.

Otrzymują :
Dca p.d., dca a.d.
" 19.p.p. /straż przednia/.
" 20.p.p.
" 21.p.p. /straż boczna/.
" 3.p.uł.
" Szef łączności.

---

3. - O M Ó W I E N I E.

Obecne położenie dywizji różni się wybitnie od położenia przy wymarszu z rejonu Krzemieniec - Bereźce. Nieprzyjaciel interwenjował. Całe prawe skrzydło dywizji, a więc straż boczna i 3.pułk ułanów są w walce.

Co zrobi dowódca dywizji ?

Przedewszystkiem będzie dążył do wypełnienia otrzymanego z a d a n i a; będzie się przytem trzymał poprzednio obmyślonego planu działania, dostosowując go, rzecz prosta, do zaszłych wypadków i położenia.

Jakież to zadanie i jaki to poprzednio obmyślony plan ?

Zadanie - natrzeć na tyły nieprzyjaciela pod Beresteczkiem. Plan działania - iść na Redków i na wzgórza na północ od tej wsi, natrzeć stamtąd na komunikacje przeciwnika; lecz gdyby wzgórza na północnym brzegu rz.Płaszówka były wolne od nieprzyjaciela, to iść na Boratyn i na te wzgórza, a stamtąd natrzeć na komunikacje przeciwnika w rejonie na zachód od wsi Wołkowyje./x/ Kierunek to więcej obiecujący, lecz i więcej ryzykowny. Obecnie nieprzyjaciel nie tylko że trzyma północny brzeg Płaszówki w swojem ręku, lecz ponadto zepchnął z przepraw nasz 3.pułk ułanów. Kierunek ten, w myśl więc poprzednio obmyślanego planu dowódcy, odpada. Dla wypełnienia zadania pójdziemy więc na Redków.

Lecz wola nieprzyjaciela, która uniemożliwiła nam ewentualny ruch na Boratyn, utrudnia nam i może nawet uniemożliwić ruch na Redków. O ile nieprzyjacielskie natarcie z kierunku Boratyna będzie osiągało dalsze postępy, nieprzyjaciel może wtargnąć z czasem z boku na kolumnę główną dywizji; lecz zanimby to nastąpiło, już samo opanowanie wzgórz 244,9 - 239,2 oraz lasu na północ od Chotyna może poważnie zagrozić naszemu ruchowi na Redków : ze wzgórza 239,2 i z grzbietu na zachód od tego wzgórza nieprzyjaciel widzi wyjścia z lasów, leżących na południe od Chotyna, z lasów, przez które maszeruje obecnie straż przednia. Narazie na wzgórzu 239,2 mogą być tylko słabe siły czołowe przeciwnika, lecz o ile nieprzyjaciel usadowi się tam trwale, o ile umieści tam obserwatorów artylerji i podciągnie swoje baterje, wówczas oddzia-

---

/x/ Patrz zeszyt X., str.30 u dołu, 31, 32.

ły, idącę na Redków, ostrzeliwane z flanki, z trudem li tylko będą mogły debuszować z lasów i prowadzić swoje działanie na Redków.

Czynnik terenu jest w danym wypadku dominujący.

Dowódca dywizji zdecydował się działać na Redków, lecz decyzja ta pociąga za sobą drugą : muszę pochwycić i utrzymać wzgórza 244,9 - 239,2 - las na północ od Chotyna.

Lecz istnieje jeszcze jeden nieprzyjaciel : to kawalerja nacierająca na naszą straż boczną w rejonie Plaszowa - Rudnia - Iwanie Puste. Nieprzyjaciel ten jest znacznie mniej groźny : nie zagraża on bezpośrednio naszemu działaniu na Redków; w każdym razie byłoby źle, gdyby pozwolić temu nieprzyjacielowi działać na tyły naszego ugrupowania. Dopóki nieprzyjaciel ten nie przekroczy barjery lasów Karpiłówka - Krasnopol, - dopóty groźny on nie jest. Wystarczy więc zasłonić się od tego nieprzyjaciela, trzymając wschodnie skraje tych lasów, oraz wzgórze 232 pomiędzy niemi. Dalekie ku wschodowi ostrzały z tej linji dają gwarancję ekonomicznego wykorzystania siły osłony i utrzymania w ryzach kawalerji nieprzyjacielskiej.

Po rozpatrzeniu tych trzech czynników, jakiemi są : zadanie, nieprzyjaciel i teren, decyzja nasza w ogólnych zarysach jest gotowa. Jest ona wyrażona w rozkazie operacyjnym w § II, stanowiącym zamiar, czyli myśl przewodnią dowódcy.

Dowódca postanawia więc :

a/- opanować wzgórza na pnc.-zach. od Redkowa,

b/- zabezpieczyć to działanie przez zajęcie wzgórz na północ od lasów Honoratka,

c/- osłonić tyły dywizji na linji lasów Karpiłówka i Krasnopol.

Pozostaje tylko wyznaczyć wykonawców każdego z tych trzech działań, czyli podzielić siły i środki pomiędzy te działania, oraz wyznaczyć dowódców. Weźmiemy więc pod uwagę położenie tych własnych sił i środków; lecz położenie to nie może być jedynym czynnikiem miarodajnym przy podziale ; weźmiemy pod uwagę cechy charakterystyczne każdego działania, jego stopień ważności, trudności do pokonania ze względu na nieprzyjaciela i teren.

a/- Opanowanie wzgórz na pnc.-zach. od Redkowa.

Jak widzieliśmy już, jest to działanie główne, - pozostałe mają na celu tylko umożliwienie tego działania, jego osłonę. Działanie to musi być jaknajsilniejsze. Ideałem byłoby, gdybyśmy mogli pójść na Redków z całą dywizją, gdybyśmy mogli wziąć komunikacje nieprzyjaciela na wschód od Beresteczka pod ogień naszych trzech dywizjonów artylerji, gdybyśmy wreszcie całą masą spadli na tyły przeciwnika pod Beresteczkiem. Niestety musimy osłonić się od boku i od tyłu. Osłona ta jest podstawowym warunkiem możliwości naszego działania, naszego przyszłego powodzenia. Na Redków będziemy mogli skierować tylko te siły, które nie zostaną użyte w osłonie; muszą to być ponadto te siły, które są w ruchu w tym kierunku, gdyż zależy nam na szybkości działania : musimy spaść na komunikacje nieprzyjaciela, zanim on się spostrzeże i zacznie przeciwdziałać. Będzie to więc straż przednia. Lecz czy nie będzie można dać więcej ? By na to odpowiedzieć, ocenimy wpierw siły niezbędne dla ubezpieczenia naszego działania, dla zapewnienia jego swobody. Ocenimy je możliwie oszczędnie, by móc jaknajwięcej sił skierować na Redków, lecz nie zapominajmy, że ubezpieczenie nasze musi być pewne i silne.

b/- Zajęcie wzgórz na północ od lasów Honoratka.

3.pułk ułanów trzyma jeszcze część tych wzgórz, lecz nieprzyjaciel naciera mocno. Jest to piechota, względnie kawalerja spieszona, poparta przez przynajmniej jeden dywizjon artylerji. W tych warunkach najgorszą metodą byłoby posyłanie na pomoc 3.pułkowi ułanów małych oddziałów piechoty. Zająć wzgórza trzeba będzie siłą poważną; być może, że trzeba je będzie zdobywać natarciem, a następnie utrzymać. Rozciągłość tych wzgórz wyklucza działanie jednym bataljonem. Trzeba znacznie większej siły; z drugiej strony musimy być oszczędni. Wyznaczymy więc dwa bataljony, siłę zaś ich pomnożymy artylerją. Damy jej cały dywizjon.- uderzenie musi bowiem być silne, niezawodne; wrazie gdyby z czasem tak liczna artylerja okazała się zbyteczna, część jej będzie mogła być łatwo odciągnięta do działania na Redków. Działanie to poprowadzi dowódca pułku. Właśnie zbliża się do dowódcy dywizji w "do Srebna" dowódca 20.pułku piechoty na czele swego pułku. On i dwa jego bataljony pójdą na wzgórza na północ od lasów Honoratka; nie zatrzymają nawet swojego marszu i nie potrzebują nakładać drogi; jest to pomyślne. Dywizjon, który posuwa się przed 20.p.p., zatrzyma się, przepuści dwa bataljony i pomaszeruje z tyłu.

Lecz co stanie się z 3.pułkiem ułanów wraz z jego baterją konną ? Czy pułk ten będzie nadal samodzielnie wojował w rejonie wzgórza 244,9 ? Nie. Ma on zadanie utrzymania wzgórz, lecz to samo zadanie otrzymuje obecnie dowódca 20.p.p. Obowiązuje zasada : jedno zadanie - jeden dowódca. 3.pułk ułanów z baterją konną przechodzi więc pod dowództwo dowódcy 20.p.p. Wzmocni to wybitnie siłę oddziału dowódcy 20.p.p.; być może pozwoli mu na manewr.

c/- Osłona tyłów dywizji na linji lasów Karpiłówka - Krasnopol.

Lecz dlaczego do zajęcia wzgórz na północ od lasów Honoratka nie użyjemy dotychczasowej straży bocznej, t.j. 21.p.p. ? wszak normalny kierunek ruchu tej straży miał prowadzić właśnie na te wzgórza ? Nie zrobimy tego, ponieważ straż boczna jest zaatakowana i znajduje się w walce, dowódca dywizji nie zna dokładnie jej położenia, nie wie, jakie oddziały są w jakim stanie i na ile są rozporządzalne, wie on tylko, że część tej straży wycofuje się na las Karpiłówka. Wszelka niezręczna interwencja, zabranie jakiegoś bataljonu, danie nowego zadania w chwili walki, o ile będzie wogóle wykonalne, może łatwo doprowadzić do niepowodzenia. Nie przeszkadzajmy dowódcy 21.p.p. walczyć z nieprzyjacielem; nie psujmy mu jego pomysłów. Oddział jego narazie nie jest rozporządzalny. Jego wycofywanie się na las Karpiłówka jest dla nas wygodne. Podtrzymajmy ten zamiar, rozszerzmy go, stosownie do naszych potrzeb, i na las Krasnopol. Gdy straż boczna wycofa się na tą linję, nie będzie potrzebowała trzech bataljonów i całego dywizjonu artylerji /5 kilometrów frontu i dobre ostrzały/; przegrupuje się ona i dopiero wówczas będzie mogła oddać do dyspozycji dowódcy dywizji jeden bataljon i większą część artylerji. W ten sposób straż boczna zmieni się na straż tylną dywizji.

d/- Odwód dywizji :

Dowódca dywizji musi zostawić sobie choćby minimalny odwód. Jest on niezbędny. Walka dopiero się zaczyna. Być może, trzeba będzie wzmocnić działanie w kierunku Honoratki i Boratyna, - być może kawalerja czerwona, walcząca ze strażą boczną, przerwie się gdzieś lub obejdzie od południa. Będzie to trzeci bataljon 20.p.p., który zostanie w Srebnie.

Teraz dopiero możemy ocenić ostatecznie siły, idące na Redków. Postępowaliśmy drogą eliminacji : odpada 20.p.p. i dywizjon dział, odpada straż boczna związana walką /w tem dywizjon dział/, - na Redków pójdzie więc straż przednia, wzmocniona trzecim bataljonem 19.p.p., który szedł na czele kolumny głównej. Siły te są już w lesie na południe od Chotyna; idą więc w dobrym kierunku.

Nie jest to siła bagatelna : cały pułk piechoty i dywizjon armat polowych wydaje się być siłą wystarczającą dla opanowania wzgórz na północ od Redkowa i wzięcia pod ogień artylerji komunikacyj przeciwnika na Beresteczko. Jest to działanie główne, jest więc najsilniej wyposażone. Ponadto nieustanną troską dowódcy dywizji będzie wzmacnianie tego działania w miarę pomyślnego rozwoju walki 20. i 21.p.p. Dowódca dywizji stwarza już sobie nowy myślowy plan działania, nie uwidoczniony w rozkazie : gdy straż boczna /21.p.p./ odda mu jeden bataljon, wówczas bataljon świeży 20.p.p. ze Srebna wraz z dwoma baterjami ze straży bocznej pójdzie pod Redków. Wzmocni to ogromnie działanie w tym kierunku. W dalszym rozwoju wypadków dowódca dywizji będzie starał się przesunąć ostatecznie środek ciężkości swoich sił w kierunku na Redków. Sam jednakże tam się narazie udać nie może; musi więc mieć kogoś, kto walkę o wzgórza Redkowskie rozpocznie i poprowadzi, kogoś, kto będzie wprowadzał do boju dosyłane wzmocnienia, kto przygotuje działanie z czasem gros dywizji w kierunku na Beresteczko. Dowódcą tym będzie dowódca piechoty dywizyjnej, który jedzie przy straży przedniej. Dowodził on dotychczas kolumną główną dywizji, lecz kolumna ta przestaje istnieć. Bez jakiegokolwiek kryzysu i zmian będzie dowodził tem, co z kolumny tej pozostanie; wprowadzi siły te do walki, celowo zużytkuje otrzymane następnie wzmocnienia.

W ten sposób, z istniejącego położenia, wykorzystując istniejące ugrupowania, dowódca prowadzi nowe działania bez kryzysów w oddziałach, bez nakładania drogi, bez zmiany nieomal zadań, bez przemęczania wojsk. Dywizja wchodzi w bój, lecz istnieje ciągłość i płynność ruchu i zadań. Straż przednia idzie w dalszym ciągu na Redków, otrzymuje tylko wzmocnienie; straż boczna zamienia się gładko na straż tylną stosownie do nakazów chwili; wydziela się nowy oddział dowódcy 20.p.p., który otrzymuje nowe zadanie, lecz żaden szeregowiec 20.p.p. nie domyśli się nawet, że zapadły jakieś nowe postanowienia, że został zmieniony kierunek marszu : nie nadłoży on ani kilometra drogi. Racjonalne dostosowanie podziału sił i środków do istniejącego położenia wchodzi w skład sztuki dowodzenia. Zmniejsza ono zmęczenie oddziałów, pozwala działać szybko i wydajnie. A na szybkości i wydajności działania zależy nam w danym wypadku ogromnie. Nie możemy bowiem tracić czasu na skomplikowane przesunięcia : droga na Redków - Beresteczko mogłaby się zamknąć bezpowrotnie, gdybyśmy zwlekali i pozwolili nieprzyjacielowi się opamiętać; nieprzyjaciel mógłby zasłonić swe komunikacje.

Szybkość działania zwiększy się również dzięki racjonalnemu rozkazodawstwu. Nikt nie powinien czekać na rozkazy. Dowódca 20.p.p. otrzymuje rozkaz ustny, wskutek czego pułk jego nie przerywa marszu. Drugi rozkaz szczególny i ustny otrzymał dowódca II.dyonu 75, którego kierunek marszu został zmieniony i który ma dołączyć do 20.p.p. Więcej rozkazów szczególnych dowódca nie wydaje. Uregulowanie całości działania rozkazami szczególne-

mi : do straży przedniej, do straży bocznej, do 20.p.p. i t.p. zabrałoby więcej czasu, niż wydanie ogólnego rozkazu operacyjne - go, a ponadto wykonawcy nie mieliby obrazu całokształtu działa- nia. Rzecz prosta, taki ogólny rozkaz operacyjny musi być krótki i zwięzły, i powinien zawierać tylko zasadnicze paragrafy. Czy- telnicy mają tu przykład rozkazu, który zawiera punkty : położe- nie, zamiar własny, wykonanie i łączność, w którym jest wszystko i który daje się napisać w ciągu 10 minut.

---+++++++++++---

T R E Ś Ć Z E S Z Y T U XII.

I. - TAKTYKA PIECHOTY. ..... str.2.		
A. - Rozwiązanie pytań zeszytu XI.		
1. - Ściągnięcie czat i odmarsz 20.p.p.		autor kpt.dypl. Pstrokoński
2. - Czynności i rozkazy dowódcy 21.p.p. /straży bocznej/ dla marszu.		
3. - Rozmieszczenie III/21.p.p. podczas długiego odpoczynku.		
4. - Działanie obrony wzgórz przez 21.pp podczas natarcia czerwonych.		autor
B. - Pytania do zeszytu XIII. Na podstawie Części III.założenia Taktyki Ogólnej /str.59/ opracować :		mjr.dypl.
1. - Czynności i rozkazy dowódcy straży bocznej dla odwrotu na lasy Karpiłówka i Krasnopol.		Nadachowski
2. - Czynności i zarządzenia dowódcy 20.p.p.dla zajęcia wzgórz na północ od Honoratki.		
3. - Położenie 20.p.p. o g.10 m.30 i dalsze rozkazy.		
II. - TAKTYKA ARTYLERJI . ..... str. 17.		
A. - Rozwiązanie pytań zeszytu XI.		
1. - Położenie artylerji w kolumnie głównej o świcie.		autor
2. - Położenie artylerji straży bocznej o świcie.		mjr.dypl.
3. - Propozycje dowódcy artylerji straży bocznej.		Onacewicz
4. - Zarządzenia dowódcy artylerji straży bocznej.		
B. - Pytania do zeszytu XIII.		
1. - Wycofywanie się III.dyonu 7.p.a.p. na las Karpiłówka,		autor
2. - Czynności i rozkazy dowódcy II.dyonu 7.p.a.p.,wspierającego działanie 20.p.p. w kierunku Boratyna		ppłk.dypl. Łunkiewicz
III. - TAKTYKA KAWALERJI. ..... str. 27.		
A. - Rozwiązanie pytań zeszytu XI.		
1. - Plan działania dowódcy 3.p.uł. na dzień 4.VI.		
2. - Rozkazy do marszu.		autor
3. - Rozkazy we wsi Krupiec .		
4. - Położenie 3.p.uł. o g.6. /w godzinę po wymarszu gros z Krupca/.		mjr.dypl.
B. - Pytania do zeszytu XIII.		Dunin-Żuchowski
1. - Odtworzenie położenia 3.p.uł. o g.6 m.10, g.6 m.50, g.7 m.30, g.9.		
2. - Rozkazy 3.p.uł.,które spowodowały przyjęcie powyższych ugrupowań.		
3. - Umotywowanie pkt.2.		

IV. - TAKTYKA LOTNICTWA. ..... str. 35.	
A.- O współpracy lotnictwa linjowego z dywizją w marszu.	autor
B.- Rozwiązanie pytań zeszytu XI.	
1.- Zadania dla lotów na przedpołudnie.	
2.- Porozumiewanie się oddziałów z lotnikiem i odwrotnie.	mjr.dypl.Heller
3.- Określenie rejonu lotniska wysuniętego.	
V. - UŻYCIE SAPERÓW. ..... str. 38.	
Rozwiązanie pytań zeszytu XI.	
1.- Praca 7.baonu sap.nad ulepszeniem komunikacyj.	autor
2.- Przewidywania i propozycje dowódcy saperów odnośnie marszu na Beresteczko.	kpt.dypl.
3.- Rozmieszczenie saperów i taboru technicznego w kolumnach.	Tyszyński
VI. - ŁĄCZNOŚĆ. ..... str.43.	
A.- Rozwiązanie pytań zeszytu XI.	
- Organizacja łączności dywizji w marszu na Beresteczko.	autor
- Konieczność budowy podstawowej linji telefonicznej.	ppłk.dypl.
B.- Pytania do zeszytu XIII.	
1.- Organizacja łączności w boju, nakazanym rozkazem dywizji z dnia 4.VI. g.10 m.10 /p.III.Część założenia Taktyki Og./.	Dahlen
2.- Rozkazy szefa łączności w tym celu.	
VII.- SŁUŻBA SZTABÓW. ..... str.50.	
A.- Rozwiązanie pytań zeszytu XI.	
1.- Rozkazy 7.d.p. do marszu z 3.na 4.czerwca, tyczące służb i taborów.	autor
2.- Zarządzenia administracyjne dowódcy 20.p.p. na dzień 3.VI. /postój/.	ppłk.dypl.
3.- Ogólna charakterystyka działania służb 7.d.p. w okresie 2.- 4.VI. rano.	Janicki
B.- Pytania do zeszytu XIII.	
1.- Działanie służb 7.d.p. w dniu 4.VI.	
2.- Działanie służb 20.p.p.w dniu 3.i 4.VI.	
VIII.- ZADANIE Z TAKTYKI OGÓLNEJ Nr.3. ..... str. 59.	
/dalszy ciąg założenia z zeszytu X./.	
Część III. Walka spotkaniowa.	autor
1. Założenie.	ppłk.dypl.
2. Rozwiązanie.	
3. Omówienie.	Zieleniewski

---+++---

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit.

N

265

277.8

ŁOZA

CZARNA

275.4

STANISŁAWY

ZAGAJE

FW.

DOBROWÓDKA

DO ŻAB. W.

KLIN

TESŁUCHÓW

2118 Δ

Maszówka

POLOWA

FW.

WIELKIE

BORIATYN

ŻABOKRZYKI

MAŁE

SEMENIUKI

Δ 240

204

CHOTYN

HONORATKA

KAZIMIERÓWKA

KRASNOPOL

214

225

225

228

207

POŁYKI

FUTOR SYTENKA

Sytenka

215

DO SREBNA

SMOLARNIA ŁUKASZEWO

CHARAMATIA

217

213

211

SREBNO

226

Biblioteka
WAP
2 XII
4571/3
Naukowa